

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa, 15. III. 1952 r. Nr 6 (216) R. IX



TREŚĆ NUMERU:

Marian Rybicki: Rady narodowe w świetle projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

K. Matul, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa: Akcja melioracyjna w 1952 roku

W. Rygałło, wicedyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa: O niektórych zadaniach rad narodowych w akcji osiedleńczej

W. Łazuchiewicz, dyrektor Biura Kadr i Szkolenia w Prezydium Rady Ministrów, II Zespół: Szkolenie sołtysów

St. Zakrzewski, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej: Opieka nad domami mieszkalnymi obowiązkiem komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

J. Sawicka: O sesjach Woj. RN w 1951 roku

Nasi korespondenci piszą:

N. Janowski: Nad projektem Konstytucji i sprawami rolnymi obradowała Woj. RN we Wrocławiu

F. Łagosz, sekretarz Prez. PRN w Wolsztynie: Kontrolujemy gospodarkę zespołu PGR w Gościeszynie

B. Pawłowski: Mieszkańcy pow. nowosądeckiego dyskutują nad projektem Konstytucji

Notatki z życia rad narodowych

Z działalności rad w ZSRR:

Inicjatywa i wykonawstwo w aparacie radzieckim
Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego złożone na sesji rady wiejskiej

Przegląd ustawodawstwa

Głosy prasy

W tym numerze wkładka
PORADY PRAWNE



RADA NARODOWA

D W U T Y G O D N I K

Nr 6 (216)

Warszawa, 15 marca 1952 r.

Rok IX

MARIAN RYBICKI

Rady narodowe w świetle projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przepisy o radach narodowych projektu Konstytucji stanowią rozwinięcie naczelnej zasady wyrażonej w art. 1, który mówi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej oraz że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Ta podstawowa zasada ludowładztwa znajduje wyraz w całym projekcie Konstytucji. W szczególności zawarta jest ona w rozdziale 1, który mówi o ustroju politycznym, w rozdziale 5 o terenowych organach władzy państwowej, radach narodowych, jak i w rozdziale 8 o zasadach prawa wyborczego.

Pod tym względem Konstytucja stanowi nie tylko potwierdzenie, ale i konsekwentną kontynuację zasadniczego kierunku rozwoju naszego państwa ludowego, opierającego się o przyciągnięcie jak najszerszych mas ludzi pracy do bezpośredniego, codziennego udziału w rządzeniu krajem.

Art. 5 projektu Konstytucji głosi:

„Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są:

- 1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności,
- 2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw,
- 3) wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej“.

✱

Głęboki socjalistyczny demokratyzm leży u podstaw naszych rad narodowych, które po re-

formie ustrojowej z 20.III. 1950 r. stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej.

Ustawa z 20.III. 1950 r. była zasadniczym przełomem i poważnym krokiem w kierunku dalszej demokratyzacji naszego aparatu władzy. Oddając władzę państwową w terenie w ręce rad narodowych przekreśliła ona ostatecznie pozostałości okresu kapitalistycznego w strukturze władz w postaci organów administracji rządowej i samorządowej współistniejących obok rad narodowych. Podstawowym zadaniem rad była wówczas kontrola działalności tego — skomplikowanego i nieprzystosowanego do nowych zadań budowy podstaw socjalizmu — aparatu władzy terenowej.

Wprawdzie dawne formy organizacyjne administracji rządowej i samorządu od pierwszych chwil objęcia władzy w Polsce przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele wypełnione zostały nową treścią i obsadzone przez nowych ludzi z klasy robotniczej, realizujących politykę władzy ludowej, tym niemniej same formy organizacyjne, ich struktura i związany z nią tradycyjny urzędniczy styl pracy aparatu nie sprzyjały, a czasem wręcz hamowały proces demokratyzacji władzy, utrudniały bezpośrednią łączność między aparatem państwa a masami pracującymi.

W tych warunkach przyszła reforma w postaci oddania władzy państwowej w terenie w ręce rad narodowych oraz wybranych przez nie i przed nimi odpowiedzialnych przyzwoitów jako organów wykonawczych i zarządzających.

Podstawowe założenia reformy nakreślił Prezydent Bierut na IV Plenum KC PZPR, wskazując, że jej istotny cel i sens polega:

„1) Na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej z masami ludowymi, z ich potrzebami, ich interesami oraz ich wolą, wyrażoną w bezpośrednim praktycznym obcowaniu mię-

dzy organami terenowymi państwa i ludem pracującym.

- 2) Na wzmocnieniu władzy państwowej przez jej ujednoczenie i lepszą koordynację, przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem.
- 3) Na usprawnieniu działania całego mechanizmu władzy państwowej przez usunięcie starego i sztywnego podziału funkcji na ustawodawcze i wykonawcze, państwowe i samorządowe, centralistyczne i lokalne.
- 4) Na ułatwieniu walki z biurokratycznymi wypaczeniami aparatu urzędniczego przez szerszą i bliższą kontrolę aparatu państwowego ze strony mas i ich przedstawicieli w radach narodowych.
- 5) Na większym jeszcze rozwinięciu inicjatywy twórczej i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu“.

Na tle tych wskazań Prezydenta Bieruta, nakszających — w oparciu o leninowsko-stalinowską naukę o roli i istocie państwa — kierunek rozwojowy naszych rad narodowych, należy również rozpatrywać przepisy projektu Konstytucji mówiące o terenowych organach władzy państwowej.

Konstytucja również na tym odcinku rejestruje, utwierdza i podnosi do godności ustawy zasadniczej podstawowe zdobycze polityczne mas pracujących, ich prawo do bezpośredniego, codziennego udziału w rządzeniu krajem.

Zasada ludowładztwa wyrażona w pierwszym artykule Konstytucji znajduje konsekwentne rozwinięcie i realne gwarancje w art. 2, który mówi, że lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych.

W ten sposób projekt Konstytucji realizując zasadę ludowładztwa nie tylko na szczeblu centralnym, lecz również aż do samego dołu — do gminy wiejskiej i dzielnicy w mieście, gwarantuje poprzez system rad narodowych rzeczywisty, bezpośredni udział każdego obywatela w rządzeniu krajem.

Odpowiedzialność przedstawicieli ludu w Sejmie i w radach narodowych nie ogranicza się jedynie do dnia wyborów. Zgodnie z zasadą, że poseł na Sejm i członek rady narodowej — to sługa ludu wykonujący jego nakazy, odpowiedzialność ta rozciąga się na cały okres kadencji i projekt Konstytucji przewiduje możliwość odwoływania przez wyborców swoich przedstawicieli w przypadku, gdyby zawiedli oni zaufanie ludu.



Ogromne znaczenie nowej Konstytucji dla dalszego umocnienia siły i autorytetu rad narodowych polega jednak nie tylko na tym, że rejestruje ona i utrwala ich charakter i kompetencje przewidziane w ustawie z 20.III. 1950 r. Konstytucja wprowadza potrzebną jasność do zagadnień struktury naszych władz.

Sejm i rady narodowe, poprzez które lud pracujący sprawuje władzę państwową, tworzą w Konstytucji jedną konsekwentną, organiczną całość, stanowią polityczną podstawę naszego ustroju państwowego. Są one kolejnymi ogniwami tego samego systemu władzy ludowej.

Charakter tych organów oraz sposób wyboru do nich przedstawicieli opiera się na tych samych zasadach i kryteriach. Znajduje to dobitny wyraz nie tylko w podstawowych przepisach rozdziału I o ustroju politycznym, ale również w rozdziale 8, który mówi o zasadach prawa wyborczego. Wszystkie przepisy zawarte w art. 80 — 88 są wspólne i dotyczą zarówno wyborów posłów na Sejm jak i członków rad narodowych.

Jest to jeszcze jednym dobitnym potwierdzeniem, że zasada ludowładztwa została w projekcie Konstytucji konsekwentnie i do końca przeprowadzona.

Oznacza to, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wszystkich szczeblach władzę sprawuje lud pracujący poprzez wybranych przez siebie przedstawicieli.

Dwie przeciwstawne tendencje

Nasza Konstytucja w swoich przepisach o radach narodowych wyraża z całą siłą **podstawową tendencję i kierunek rozwoju naszego ustroju: jak najszerszego przyciągania mas pracujących do bezpośredniego udziału w rządzeniu.**

Wynika to z założenia zawartego w art. 35 projektu, z faktu, że „**rady narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu**“.

Ten kierunek pracy rad narodowych, ich zadanie coraz ściślejszego wiązania władzy państwowej z obywatelem wyraża art. 36 projektu Konstytucji, który głosi:

„**Rady narodowe umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem**“.

Ta zasadnicza cecha i tendencja rozwojowa naszego ustroju — nieustanne, coraz szersze włączanie milionowych mas ludzi pracy do bezpośredniego rządzenia krajem — stoi w jaskrawej sprzeczności z tym wszystkim, co reprezentują konstytucje i przede wszystkim praktyka państw kapitalistycznych.

Tam obowiązuje jako podstawowa, żelazna tendencja: odsuwanie, odpychanie mas pracujących od jakiegokolwiek wpływu na rządy. W miarę postępów faszyzacji rządy państw imperialistycznych z obawy przed klasą robotniczą likwidują ostatnie resztki liberalno-burżuazyjnych pozostałości ustrojowych mogących zapewnić już nawet nie udział w rządzeniu krajem, ale jakikolwiek wpływ mas pracujących na politykę grup monopolistycznych, czy też grup najemników zaprzędanych amerykańskim imperialistom, jak to ma miejsce we Francji, Anglii czy Włoszech.

Przejawia się to w coraz silniejszej w ostatnim okresie tendencji do faktycznej likwidacji tzw. samorządu terytorialnego w państwach zachodnio-europejskich. Imperialistów zatrzyma fakt, że w szeregu samorządów lokalnych we Włoszech i Francji mimo terroru, oszustw i przekupstwa, mimo specjalnie fabrykowanych antyrobotniczych ordynacji wyborczych, proletariatu udało się przeprowadzić w wyborach swoich przedstawicieli i uczynić z lokalnych rad samorządowych trybunę walki z rządami zaprzędanymi imperialistom amerykańskimi.

Dlatego też, mimo że organa samorządu terytorialnego szczególnie we Francji i Włoszech nie posiadają żadnych istotnych uprawnień, gdyż podporządkowane są całkowicie — organizacyjnie i finansowo — władzom centralnym, to jednak i na ten odcinek skierowany jest atak imperializmu, aby odebrać masom pracującym legalną platformę walki o prawa narodowe i społeczne.

W Polsce przedwrześniowej

Podobny proces do tego, który dziś widzimy w krajach kapitalistycznych, mieliśmy w okresie międzywojennym w Polsce. Fikcyjność form udziału ludności w zarządzaniu lokalnymi sprawami — poprzez tzw. samorząd terytorialny — była widoczna już w burżuazyjno-demokratycznej konstytucji marcowej, która wprawdzie w art. 67 głosiła, że „prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obieralnym“, lecz w następnym zdaniu osłabiała tę zasadę stwierdzając, że „czynność wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie kolegiów, obieranych przez ciała reprezentacyjne z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem“.

W ten sposób nawet w wąskim zakresie spraw pozostawionych kompetencji organów samorządowych — a wiemy, że były to sprawy najbardziej kłopotliwe i niewygodne, gdyż związane z zaspokajaniem potrzeb socjalno-bytowych mieszkańców — czynności wykonawcze należały do organów, na czele których stał przedstawiciel administracji rządowej, a więc starosta lub wojewoda.

Proces faszycacji naszego ustroju w okresie przedwrześniowym znajdował swoje odbicie w szybkiej likwidacji resztek samorządu terytorialnego.

Etapami tego procesu było oddanie samorządu terytorialnego pod ścisłą i drobiazgową kontrolę rządu w ustawie samorządowej z 1933 r., a następnie przepisy faszystowskiej konstytucji kwietniowej z 1935 r., która pozostawiając nazwę samorządu terytorialnego uczyniła z niego jedno z ogniw administracji państwowej, pozbawiając go cienia istotnej samorządności.

Art. 75 konstytucji kwietniowej przewidywał, że wydawane przez „samorządy“ w zakresie oznaczonym ustawą normy mogą obowiązywać jedynie pod warunkiem zatwierdzenia ich przez władzę nadzorczą, którą sprawowały organa rządowe.

W tych kagańcowych ramach konstytucyjnych kształtowała się policyjna praktyka duszenia i likwidowania wszelkich instytucji, które mogłyby być wykorzystane przez masy pracujące do walki o poprawę warunków bytu i o wyzwolenie społeczne.

Rząd sanacyjny potrafił skutecznie zabezpieczyć się przy pomocy faszystowskiej konstytucji, a gdy to nie wystarczało, przy pomocy oszustwa i terroru, przed możliwością zdobycia wpływów na terenie samorządów przez rewolucyjny odłam ruchu robotniczego.

Świadczą o tym wyniki wyborów samorządowych przeprowadzanych w tym okresie na terenie większych ośrodków miejskich. Tak np. w 1938 r. — mimo że w wyborach samorządowych w Łodzi większość zdobyła robotnicza lista jednolitofrontowa — Sławoj Składkowski, jako ówczesny minister spraw wewnętrznych sprawujący nadzór nad samorządem, potrafił depreczując wolę nowoobranej rady miejskiej narzucić jej w konszachtach z prawicą pepesowską jako prezydenta Łodzi zdrajcę ruchu robotniczego, Kwapińskiego.

W ten sposób sanacja przy pomocy prawicowo-socjalistycznych renegatów mogła „wygrywać“ dla siebie każdy najbardziej nawet dla niej niekorzystny wynik wyborów.

W ten sposób przepisy konstytucyjne i policyjna praktyka w warunkach postępującej faszycacji w Polsce przedwrześniowej udaremniały i sprzeciwiały do zera wszelkie próby zdobycia przez masy pracujące jakiegokolwiek wpływu na zarząd sprawami publicznymi nawet o charakterze ściśle lokalnym.

Rady narodowe — władza ludu

Józef Stalin w swej pracy „O podstawach leninizmu“ wskazywał, że siła Rad w porównaniu z dawnymi formami organizacji polega na tym, że „Rady są bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zatem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój“.

Nasze rady narodowe, które przeszły od ich powstania w warunkach okupacji hitlerowskiej do reformy z 20.III.1950 r. długą i trudną drogą rozwojową, realizują już dzisiaj — pomimo wielu jeszcze braków, niedociągnięć i biurokratycznych wypaczeń — w coraz większym zakresie i coraz konsekwentniej zasadę: rządy ludu przez sam lud.

Przeprowadzone na podstawie Konstytucji wybory do rad narodowych spowodują niewątpliwie dalsze ożywienie pracy i podniesienie kierowniczej roli rad narodowych jako terenowych organów władzy państwowej.

Już dzisiaj nasze rady narodowe, składające się z obywateli delegowanych przez organizacje polityczne i społeczne, potrafiły skupić w swoich szeregach dziesiątki tysięcy najlepszych ludzi

z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji.

Według stanu na 1 kwietnia 1951 r. w radach narodowych wszystkich stopni zasiadało ogółem 97.938 obywateli, wśród nich 22.320 robotników, 42.194 chłopów małych i średniorolnych oraz 30.123 pracowników umysłowych.

Nasze rady narodowe, chociaż w stopniu jeszcze daleko niewystarczającym, stały się platformą realizacji szerokiego frontu narodowego, skupiając i członków PZPR, ZSL i SD, i najlepszych działaczy bezpartyjnych.

Liczba bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów pracujących w radach narodowych sięga dziesiątków tysięcy.

Rady narodowe potrafiły również skupić wokół siebie szeroki aktyw społeczny, pracujący przede wszystkim w stałych komisjach rad. I tak w stałych komisjach rad pracuje już dzisiaj 137.000 obywateli, wśród nich 69.000 aktywistów spoza członków rad. Ta ogromna rzesza robotników i chłopów zdobywa w codziennej pracy w radach narodowych znajomość sztuki rządzenia, umiejętność wpływania na sprawy publiczne, zdobywa to, czego lud pracujący w Polsce zawsze był pozbawiony, od czego był odpychany i starannie odgradzany w ciągu wieków.

Organami wykonawczymi i zarządzającymi władzy państwowej w terenie na miejsce dawnej jednoosobowej władzy wójtów, starostów i wojewodów stały się kolegalne prezydya rad, wybierane przez rady narodowe i przed nimi odpowiedzialne.

W codziennej działalności tysięcy prezydiów gminnych, miejskich, dzielnicowych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych rodzi się nowy, lepszy, kolektywny styl pracy naszego aparatu państwowego.

Poprzez trudności dnia dzisiejszego, poprzez liczne jeszcze przejawy biurokratyzmu, braki i błędy, jakie niektóre ogniwa tego aparatu popełniają, nie zawsze jasno dostrzegamy, jak w naszych oczach przekształca się forma sprawowania władzy, jak zmieniają się dawne metody administrowania, jak nasz aparat państwowy otaczają coraz większym gąszczem i podpierają w jego pracy organizacje masowe, komisje rad, komitety społeczne itp.

Ostatnia wielka akcja jesienno-zimowa realizacji obowiązków wsi wobec państwa była wielką próbą dla rad narodowych i ich prezydiów, próbą, z której rady wyszły wzmocnione i zahartowane w ogniu walki klasowej, z podniesionym autorytetem w oczach ludności.

W toku tej walki widzimy, jak w radach narodowych wyrastają nowe kadry ludowej administracji z ludzi od warsztatu i pługa, z synów robotników i chłopów, których władza ludowa wysunęła na stanowiska przewodniczących prezydiów rad i kierowników poszczególnych działów ich pracy.

*

Poważnym ciągle jeszcze zadaniem naszych rad narodowych jest walka ze zmorą biurokratyzmu,

z obojętnością i bezduszością wobec potrzeb i trosk człowieka pracy, z oderwaniem niektórych ogniów aparatu państwowego od mas i ich interesów.

Nowa Konstytucja nakreśla w tej dziedzinie wyraźną drogę, wskazuje radom kierunek, w którym powinny one kroczyć, aby skutecznie umacniać więź władzy państwowej z masami, aby czerpać z ich doświadczeń i ich pomocy w walce ze skostnieniem i biurokratyzmem własnego aparatu.

Konstytucja wskazuje na poważną rolę, jaką w tej walce powinno odegrać wnikliwe i sprawiedliwe rozpatrywanie skarg i zażaleń obywateli.

Dlatego też w art. 73 Konstytucji, który mówi o prawie obywateli zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami oraz o obowiązku szybkiego i sprawiedliwego ich załatwiania przez władze, należy widzieć również poważne narzędzie oddolnej krytyki i kontroli ze strony mas pracujących nad organami władzy oraz instrument walki o usprawnienie aparatu i uchronienie go od biurokratycznych wypaczeń.

*

Nasza Konstytucja podkreśla wielką rolę, jaką mają do odegrania rady narodowe w rozwoju i podniesieniu swojego terenu, w wydobyciu ze stanu zaniedbania i zapomnienia w okresie rządów kapitalistycznych setek i tysięcy polskich wsi, miast, miasteczek i osad, w podniesieniu stopy życiowej ich mieszkańców i w coraz lepszym zaspokajaniu ich potrzeb.

Ta wielostronna i różnorodna, obejmująca coraz szerszy zakres lokalnych spraw, działalność rad narodowych znalazła podsumowanie i wytyczną dla dalszej pracy w art. 40 projektu Konstytucji: „Rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urzędzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych“.

Jednocześnie Konstytucja wskazuje ogólnopaństwowe zadania stojące przed radami narodowymi w dziedzinie utrzymania porządku publicznego, czuwania nad przestrzeganiem praworządności ludowej, ochrony własności społecznej, zabezpieczenia praw obywateli oraz współdziałania w umacnianiu obronności państwa.

Konstytucja nakłada na rady narodowe obowiązek wiązania w całej ich działalności potrzeb terenu z zadaniami ogólnopaństwowymi (art. 37).

*

W naszej Konstytucji jak gdyby w zwierciadle widzimy, jak władza ludowa umacnia i rozbudowuje podstawowe prawo mas pracujących do udziału w rządzeniu.

W tej właśnie głębokiej łączności władzy państwowej z ludem leży siła i znaczenie naszej Konstytucji jako Wielkiej Karty zdobycy ludu pracującego, jako historycznego dokumentu gwarantującego i rozszerzającego udział mas ludowych w rządzeniu państwem.

K. MATUL

dyr. Departamentu
w Min. Rolnictwa

Akcja melioracyjna w 1952 roku

Plan 6-letni na rolnictwo nakłada obowiązek zwiększenia o 68% produkcji zwierzęcej. Wymaga to nie tylko mobilizacji sił i środków, konieczności stosowania i to w jak najszerszym zakresie nowoczesnych metod agrotechnicznych, ale w szczególności melioracji wodnych i rozwinięcia twórczej inicjatywy chłopów.

Nie też dziwnego, że zagadnienie rozbudowy oraz konserwacji i eksploatacji urządzeń wodno-melioracyjnych w świetle tych założeń nabiera dla rolnictwa istotnego znaczenia. Melioracje bowiem mają za zadanie stworzyć odpowiednie warunki dla odprowadzenia nadmiaru wody przy jednoczesnym doprowadzeniu w okresie, kiedy jej jest za mało.

Urządzenia takie między innymi dają gwarancję zwiększenia produkcji rolnej z jednego ha, o które walczą obecnie masy chłopskie.

Dowodem tej walki jest list chłopów gromady Chraplewo woj. poznańskiego, w którym dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązują się zwiększyć wydajność z 1 ha. Dobrze zrozumieli chłopci słowa Prezydenta wypowiedziane w orędziu noworocznym: „Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy“.

Podjęte zobowiązanie chłopów chraplewskich na pewno będzie zrealizowane, jeżeli zastosują nowoczesne zabiegi agrotechniczne, a więc także melioracje wodne.

O skutkach tych zabiegów, szczególnie na zmeliorowanych i zagospodarowanych łąkach, świadczą niżej przytoczone przykłady ilości zbiorów siana z 1 ha łąki. I tak:

1. **W woj. lubelskim**, w pow. Biała Podlaska, w dolinie rzeki Lutni w gminach Kościeniewice i Dobrzyń przez zmeliorowanie i zagospodarowanie osiągnięto przeciętne zbiory 70 q/ha, a maksymalne zbiory dochodziły do 120 q/ha. Miejscowi rolnicy: Jan Maksymiuk, zamieszkały we wsi Kłoda Duża gm. Dobrzyń, Anna Lipińska z kolonii Żelutyn oraz Władysław Sidoruk ze wsi Wyczółki podkreślili wysoką jakość zbieranego siana z łąk zmeliorowanych i uprawionych, stwierdzając, że wyniki zagospodarowania są więcej niż dobre. Przed melioracją zbierali oni z hektara 4 — 6 wozów turzycowego siana, podczas gdy obecnie zbierają z hektara 12 wozów dobrego siana bardzo chętnie zjadanego przez inwentarz.

Nie martwią się już oni o paszę dla inwentarza, dawniej musieli dawać ziarno i ziemniaki, a dzisiaj wiązka dobrego siana całkowicie tę paszę zastępuje, a ziemniaki i ziarno mogą odstawić do spółdzielni.

2. **W woj. białostockim** wysokie zbiory dochodzące do 100 q/ha uzyskano w dolinie rzeki Su-

praśli (wieś Dobrzyniewo) oraz w dolinie rzeki Nurca (Knorozy, Czyże, Zubowo — spółdzielnie produkcyjne).

3. **W woj. bydgoskim** — we wsi Kaniewo pow. Włocławek u ob. Koralewskiego przy trzykrotnym koszeniu uzyskano 110 q/ha, u ob. ob. Lipowskiego i Budzińskiego z łąk zagospodarowanych wiosną 1951 r. uzyskano 80 q/ha, podczas gdy przed uprawą zbierano 12 q kwaśnej ściółki. Zarówno rolnicy z Kaniewa, Kepich, Mleczówki, jak i wielu innych wsi woj. bydgoskiego mówią, że „melioracja najbiedniejszemu wprowadziła do obory po 2 i więcej krów“. Piękne efekty uzyskały Spółdzielnie Produkcyjne Dąbrówka Słupska w pow. Szubin. Spółdzielnia Produkcyjna Łęgowo pow. Bydgoszcz. Spółdzielnia Produkcyjna Kruszewo Grodzka pow. Inowrocław zbierają od 90 do 100 q/ha.

4. **W woj. kieleckim** — pow. Kielce w grom. Łachów ob. Leon Śmiełowski i Wincenty Nowak uzyskali zbiory 80 q/ha; w pow. Sandomierz — grom. Chodków dolina Łaniowsko-Pokrzywnicka, ob. ob. Jakub Bąk, Michał Malecki i Stanisław Mroziński zbierali po 90 q/ha.

5. **W woj. łódzkim** założone metodą przeorania i obsiewu łąki dają w pierwszych latach ich użytkowania przeważnie trzy pokosy o przeciętnej wydajności około 100 q/ha; przed zagospodarowaniem były to pół nieużytki lub łąki o wydajności 15 q/ha.

Przykłady te można by oczywiście mnożyć. Efekty produkcyjne zawarte w wyżej przytoczonych przykładach mogą być rozszerzone, o ile:

1) wszystkie czynniki mające wpływ na rozwój wsi będą pamiętały i realizowały słowa Prezydenta Bieruta, który powiedział: „Pogłębiajcie wiedzę rolniczą wsi i otaczajcie ją wszechstronną pomocą“,

2) wykonane urządzenia wodno-melioracyjne będą otoczone jak najstaranniejszą opieką, tak ze strony samych chłopów, służby wodno-melioracyjnej i rolnej, jak i ze strony prezydiów rad narodowych;

3) przeprowadzona będzie coroczna konserwacja tych urządzeń dla usunięcia szkód powstałych przez:

a) stałe i samoczynne niszczenie na skutek przepływu wielkich wód, zamulanie i zarastanie szczególnie w okresie wiosennym,

b) rozmyślnie niszczenie przez przejazdy w miejscach niedozwolonych, ułatwianie przejść przez wrzucanie w rowy słomy, ziemi, kamieni itp.

c) wypasanie bydła w rowach.

Mimo wyraźnych efektów gospodarczych, wynikających ze zmeliorowania i zagospodarowania łąk, szerokie masy chłopskie nie doceniają jeszcze utrzymania w należyтым stanie wykonanych urządzeń melioracyjnych.

Co prawda postępowi chłopci, doceniając znaczenie prac melioracyjnych oraz konserwacyjnych, podejmowali w latach 1950 — 1951 masowe akcje konserwacyjne w formie „czynu melioracyjnego“ i „akcji melioracyjnej“, lecz uzyskane efekty w tych akcjach, jakkolwiek bardzo poważne, są jednak jeszcze nie wystarczające na przeprowadzenie pełnej, corocznej konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że nie przeprowadzono w należyтым stopniu uświadczenia wsi co do znaczenia urządzeń wodno-melioracyjnych.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak wielkie mogłyby być osiągnięcia naszej gospodarki narodowej, gdyby wszystkie gromady w Polsce poszły za przykładem gromady Chraplewo.

I tu właśnie rola prezydiów rad narodowych w podnoszeniu świadomości wsi nabiera specjalnego znaczenia, tym bardziej że wzrost produkcji rolnej jest sprawą ogólnonarodową oraz warunkiem skutecznego posuwania się naszej gospodarki narodowej naprzód przez pomyślną realizację wielkiego Planu 6-letniego.

W roku ubiegłym udział chłopów w akcji melioracyjnej przyczynił się do znacznego wzrostu robót w zakresie konserwacji i eksploatacji urządzeń wodno-melioracyjnych. Przepracowano ogółem około 5.600.000 roboczodni, które pozwoliły na przeprowadzenie konserwacji urządzeń na gruntach ornych, łąkach i pastwiskach na obszarze 1.640.000 ha. Przekonserwowano ok. 65.000 km rowów, 5.900 km rzek, 5.000 km wałów, 4.800 przepustów itp. Na obszarze około 15.000 ha łąk wykopano nowe rowy na długości 2.800 km przy jednoczesnym częściowym uzbrojeniu terenu w urządzenia nawadniające.

Sz szczególnie wyróżniło się woj. poznańskie, które przepracowało ponad 1.000.000 roboczodni, wykonując konserwację na obszarze ok. 260.000 ha gruntów ornych, łąk i pastwisk. Ogólna wartość wykonanych robót w tym województwie wyniosła ok. 26.000.000 złotych.

Podkreślić należy, że właściwe ustosunkowanie się prezydiów rad narodowych w woj. poznańskim do zagadnień melioracyjnych, na tamtym terenie szczególnie trudnych ze względu na najmniej opad roczny, przyczyniło się do rozszerzenia zeszłorocznej akcji melioracyjnej również i na pielęgnację łąk. Poza tym zastosowano tam na szeroką skalę nawożenie i nawodnienie łąk oraz zakładanie pasów ochronnych przez wysadzanie drzew przy rowach, celem stworzenia sprzyjających warunków do lepszego gospodarowania wodą opadającą.

Do przodujących województw należały również woj. olsztyńskie, bydgoskie i gdańskie. W województwie gdańskim prezydium rad narodowych, doceniając udział wsi w pracach melioracyjnych, włączyły do akcji uświadcniającej nie tylko służbę wodno-melioracyjną, ale całą służbę rolną oraz aktyw młodzieży i personelu nauczycielskiego licealnych szkół wodno-melioracyjnych. Stworze-

nie dużego i przeszkolonego aktywu uświadcniającego pozwoliło na przeprowadzenie tej akcji w każdej gromadzie województwa. W wyniku zebrań gromadzkich, w czasie których wywiązywały się dyskusje nad całokształtem spraw rolnych, chłopci podejmowali dodatkowe zobowiązania. Mobilizacja sił tego województwa do udziału w pracach melioracyjnych była też dlatego daleko większa niż w latach poprzednich. Zobowiązania podjęte przez poszczególne gromady na sumę ok. 5 i pół miliona złotych zostały znacznie przekroczone w czasie ich realizacji i wyniosły około 15,2 miliona złotych.

Słabe wyniki osiągnęły województwa: rzeszowskie, katowickie, krakowskie, kieleckie i białostockie.

Akcja melioracyjna w 1951 r. przebiegała pod znakiem współzawodnictwa między gromadami. Wyróżnione we współzawodnictwie gromady i zespoły młodzieżowe otrzymały od Ministerstwa Rolnictwa nagrody w postaci narzędzi łąkarskich, radiodiodbiorników, bibliotek i dyplomów uznania.

Dzięki pracy szerokich mas chłopskich w zeszłorocznej akcji melioracyjnej uzyskano znaczne zwiększenie udziału wsi w pracach melioracyjnych. Udział ten, jakkolwiek jeszcze nie wystarczający, w 1951 r. wzrósł o 330% w stosunku do roku 1949, podczas gdy w 1946 r. wynosił zaledwie 1%.

Wyżej podane cyfry wskazują, że organizacja i realizacja społecznych wysiłków wsi w postaci „czynu melioracyjnego“ w 1950 r. oraz „akcji melioracyjnej“ w 1951 r. spowodowała:

1) Rozbudzenie wśród chłopów przekonania o konieczności ochrony wykonanych urządzeń melioracyjnych przed wypasem bydła na rowach, przechodzeniem i przejazdem przez rowy, przed rozmyślnym ich niszczeniem.

2) Należytą ocenę przez wieś znaczenia użytków zielonych, konieczności ich pielęgnacji przy jednoczesnym nawożeniu i nawodnieniu łąk, do czego w zasadniczy sposób przyczyniła się szeroka akcja uświadcniająca.

3) Zapewnienie dalszego udziału wsi w corocznej konserwacji.

Dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie powinny być bodźcem do dalszego ich rozwoju. Na tle doświadczeń z lat ubiegłych powinny być budowane nowe, coraz to lepsze formy organizacyjne.

Dla zapewnienia i utrwalenia rozwoju bazy paszowej akcja melioracyjna w bieżącym roku powinna być przeprowadzona w daleko szerszym zakresie i obejmować nie tylko konserwację urządzeń melioracyjnych, ale również i pielęgnację zmeliorowanych łąk i pastwisk. W ramach tej akcji powinny być wykorzystane ustawowe świadczenia w naturze oraz zobowiązania wsi na wzór gromady Chraplewo.

Tegoroczna akcja melioracyjna powinna polegać na podejmowaniu zobowiązań przez gromady, spółdzielnie produkcyjne i spółki wodne, na podstawie planów przedstawianych przez służbę wod-

no-melioracyjną, a obrazujących najpóźniejsze potrzeby melioracyjne. Na podstawie zobowiązań określających, jaka ilość, rodzaj urządzeń melioracyjnych i prac pielęgnacyjnych łąkowych będzie wykonana, powinny być również sporządzone plany robocze, które będą wykonywane pod nadzorem technicznym służby wodno-melioracyjnej.

Całość organizacji akcji melioracyjnej, która trwać będzie od wczesnej wiosny do 15 listopada, zawarta jest w instrukcji Ministerstwa Rolnictwa w sprawie organizacji społecznej akcji melioracyjnej w 1952 r. Dla przeprowadzenia odpowiedniej propagandy i akcji uświadamiającej, ustalenia hierarchii potrzeb, uchwycenia oddolnej inicjatywy społecznej w odpowiednie ramy kontroli, wykonania i realizacji zobowiązań, przewidziana jest współpraca komisji rolnych odpowiednich rad terenowych, a na szczeblu gromadzkim tzw. trójek gromadzkich.

Oczywiście, że wyniki tej akcji w porównaniu z latami ubiegłymi przede wszystkim będą zależały od stopnia włączenia się komisji rolnych rad narodowych jak i samych prezydiów do tych, tak ważnych gospodarczo, zadań. Doświadczenia zeszłorocznej akcji melioracyjnej wykazały, że największe efekty były tam, gdzie obok pomocy i opieki ze strony organizacji partyjnych i społecznych prezydia rad narodowych udzielały jak najdalej idącej pomocy służbie wodno-melioracyjnej, tak przy organizacji prac, jak i przy ich realizacji. Za przykład mogą służyć województwa: poznańskie, gdańskie, olsztyńskie i bydgoskie.

I w tym roku wyniki tej akcji zależne będą od postawy prezydiów rad narodowych, od zrozumienia przez nie ważności tej akcji oraz od udzielenia służbie wodno-melioracyjnej i rolnej pomocy, która powinna wyrażać się przede wszystkim przez:

1) rozwinięcie odpowiedniej propagandy dla podejmowania zobowiązań produkcyjnych wsi;

W. RYGALLO

Wicedyr. Departamentu
w Min. Rolnictwa

O niektórych zadaniach rad narodowych w akcji osiedleńczej

Planowana akcja osiedleńcza, przez którą w przestrzeni kilku najbliższych lat mamy doprowadzić do równomiernego rozmieszczenia ludności rolnej i zlikwidować nierównomierność w sile produkcyjnej gospodarstw chłopskich jest poważną dźwignią w systematycznym wzroście produkcji rolnej.

Akcja ta przyniesie wzrost produkcji we wsiach o nadwyżkach ludności rolnej, oddalonych od ośrodków przemysłowych, skąd werbować będziemy ludność bezrolną i małorolną. Zmniejszenie bowiem liczby ludności w tych wsiach oraz przekazanie przez tę ludność własnych gruntów do uprawy miejscowym rolnikom zwiększy znac-

2) otoczenie ścisłą opieką służby wodno-melioracyjnej i rolnej oraz udzielenie jej jak najdalej idącej pomocy przy przeprowadzaniu akcji uświadamiającej na wsi;

3) zobowiązanie aktywistów z terenu całego województwa do współpracy ze służbą wodno-melioracyjną i rolną w przeprowadzaniu akcji uświadamiającej;

4) włączenie pogadarek o tematyce melioracyjnej do programu szkolenia wsi wynikającego z uchwały rządu o upowszechnianiu wiedzy rolniczej na wsi;

5) dopilnowanie, aby pogadanki były przeprowadzone we wszystkich gromadach;

6) ustalenie z meliorantami i służbą rolą hierarchii najpilniejszych potrzeb;

7) współpracę przy realizacji ustalonych zadań, a szczególnie na odcinku pokonserwacyjnej pielęgnacji łąk, drogą mobilizowania szerokich mas chłopskich do:

a) wałowania nadmiernie rozpulchnionych gleb, a zwłaszcza torfów,

b) rozrzucania kretowisk, wyrównania powierzchni łąk, usuwania korzeni, krzaków itp.,

c) zasilania łąk i pastwisk nawozami sztucznymi, zwłaszcza potasowymi oraz stosowania w miarę potrzeby wapna,

d) zakładania kup kompostowych dla późniejszego użycia ich na łąki i pastwiska,

e) stosowania na łąkach łątów ziemniaczanych, strączyń lubinowych oraz popiołu drzewnego;

8) współpracę przy popieraniu, upowszechnianiu i realizacji współzawodnictwa, tak w gromadach, jak i wśród służby wodno-melioracyjnej i rolnej.

Przeanalizowanie ze służbą wodno-melioracyjną i rolną dotychczasowego jej stylu pracy i wzajemnego stosunku do wypełnianych obowiązków na pewno pozwoli na stworzenie nowych, lepszych form organizacyjnych tegorocznej akcji melioracyjnej.

nie produkcję towarową pozostałych gospodarstw. Dla przeludnionych wsi będzie to miało poważne znaczenie przy zaopatrzeniu w środki żywnościowe ludności tych terenów.

Takie województwa, jak kieleckie i krakowskie, posiadające najwięcej ludności rolnej i wsi o największych nadwyżkach tej ludności, aby żywić ludność swych województw, muszą corocznie otrzymać z zewnątrz dziesiątki tysięcy ton zbóż.

Każde zaś zasiedlone gospodarstwo na terenach posiadających niedobór ludności rolnej, to nowy, wartościowy warsztat produkcji rolnej, to

wzrost produkcji na tych terenach. Przez osiedlanie się na pełnorolnych gospodarstwach chłopi bezrolni i małorolni stworzą dla siebie i dla swoich rodzin pomyślny warunki bytu.

Zaplanowana uchwałą Prezydium Rządu z dnia 16 lutego 1952 r. akcja osiedleńcza stawia przed nami zadanie zasiedlenia w roku bieżącym około 12.000 wolnych gospodarstw samodzielnych na terenach Ziemi Odzyskanych i innych województw oraz osiedlenie około 5.000 rodzin jako robotników stałych w PGR.

W ramach osadnictwa na gospodarstwa chłopskie prowadzone będzie osadnictwo do spółdzielni produkcyjnych, które na skutek pomyślnego rozwoju ekonomicznego odczuwają brak siły roboczej. Liczyby te mówią, że wykonanie tego zadania, to objęcie produkcją rolną około 100.000 ha użytków rolnych, to przysporzenie dla kraju poważnej ilości zbóż, bydła, trzody i innych produktów.

Jest to więc akcja państwowa o dużym znaczeniu, która spowoduje zagospodarowanie dziesiątek tysięcy hektarów odłogów i przyczyni się do znacznego wzrostu produkcji rolnej na terenach słabo zagospodarowanych oraz wydatnego podniesienia stopy życiowej tysięcy rodzin chłopów bezrolnych i małorolnych. Dlatego też zadania, jakie wynikają z tej akcji dla aparatu służby rolnej, stawiamy obok takich pierwszoplanowych prac w rolnictwie, jak wykonanie siewów wiosennych.

Jakie zadania stoją w tej akcji przed aparatem służby rolnej?

Pierwszym warunkiem dobrego zorganizowania i prowadzenia prac w terenie jest dokładna znajomość samej uchwały Prezydium Rządu z dn. 16 lutego br. w sprawie akcji osiedleńczej oraz instrukcji Ministra Rolnictwa jako Pełnomocnika Rządu do tej akcji, a w szczególności:

1. instrukcji w sprawie akcji osiedleńczej w 1952 r.;

2. instrukcji w sprawie realizacji środków planu inwestycyjnego na rok 1952 na zakup inwentarza żywego i martwego oraz na zagospodarowanie w ramach akcji osiedleńczej;

3. instrukcji w sprawie odbudowy zagród wiejskich dla osiedleńców w 1952 r.;
oraz przepisów o transporcie rodzin osadników i ich mienia.

Wszystkie powyższe przepisy należy opracować dokładnie z całym aparatem prezydiów PRN, który będzie prowadził tę akcję, zapraszając do wspólnego omówienia tych pracowników aparatu partii, organizacji politycznych i organizacji masowych, wyznaczonych do pracy w akcji osiedleńczej.

Na zorganizowane w ten sposób szkolenie dla zapoznania się z zasadami i szczegółowego omówienia czynności i obowiązków wynikających z przytoczonych wyżej przepisów należy wezwać tych pracowników prezydiów GRN, którzy pracować będą w akcji.

Przeszkolenie takie sprawi, że każdy z tych pracowników będzie w stanie udzielić osiedleńcom szczegółowych informacji o osadnictwie ściśle wg zasad uchwały. Unikniemy przez to wypadków

błędnego informowania rolników i dawania obietnic bez pokrycia.

Kolejną czynnością będzie opracowanie przez powiatowe komisje osiedleńcze terenowych planów werbunku. Przy ustalaniu tego planu, mając na uwadze ogólne wskazówki uchwały, by obejmować werbunkiem gromady przeludnione i oddalone od ośrodków przemysłowych, należy zwracać uwagę, by były to gromady o największym zagęszczeniu i o słabych gruntach, gdzie równocześnie nie ma możliwości zarobkowania miejscowej ludności w przemyśle. Trzeba objąć werbunkiem te gromady, z których już w latach ubiegłych wyjeżdżali rolnicy na osadnictwo, trzeba werbować w tych gromadach ludzi, którzy na terenach osiedleńczych mają krewnych i znajomych.

W opracowanym w ten sposób terenowym planie werbunku należy z kolei ustalić liczby rodzin chłopskich, które z poszczególnych gmin i gromad należy pozyskać do osadnictwa. Prezydium wojewódzkich rad narodowych przesłały do powiatów liczbowe plany werbunku. Komisje powiatowe rozdzieliły podane im ilości na gminy i gromady. Te liczbowe plany werbunku muszą być wykonane.

Mając już ustalony plan prowadzenia prac werbunkowych omówimy, kogo należy objąć werbunkiem. Uchwała określa ogólnie, że mają to być chłopi bezrolni i małorolni, a spośród średniorolnych młode małżeństwa. Będzie to młodzież pragnąca usamodzielnic się na własnym gospodarstwie, a pozostanie jej na ojcowskim gospodarstwie przy liczniejszym rodzeństwie prowadziłyby do niepożądanego podziału gospodarstwa i kario-wacenia.

Werbunek należy prowadzić wśród rodzin chłopskich posiadających liczne zdrowe ręce do pracy na roli, dużo osób do wyżywienia, a małe możliwości w dotychczasowych warunkach do zaspokojenia koniecznych potrzeb. Takich rodzin mamy jeszcze wiele w wojew. kieleckim, krakowskim, rzeszowskim, lubelskim i innych. Dobre przeprowadzenie pracy informacyjnej o możliwościach poprawy bytu przez osadnictwo wśród takich rodzin chłopskich przyniesie należyte rezultaty. Wiemy, że w roku ubiegłym chłopi osiedlali się na ziemiach zachodnich, chociaż ich nikt do tego nie namawiał i chociaż pomoc państwa w latach ubiegłych nie była tak wszechstronna jak w roku bieżącym. Mamy przykłady, że z poszczególnych województw osiedliło się samorzutnie na tamtych terenach kilkaset rodzin, a mianowicie z woj. poznańskiego — około 200 rodzin, z woj. łódzkiego — ponad 100 rodzin, z województw: kieleckiego, krakowskiego, bydgoskiego, lubelskiego, warszawskiego — po kilkadziesiąt rodzin.

Werbunkiem trzeba objąć parcelantów nie posiadających własnych gospodarstw, a zajmujących bardzo często pomajątkowe budynki niezbędne dla państwowych gospodarstw rolnych. W akcji osiedleńczej mają oni możliwość otrzymania gospodarstw wraz z zabudowaniami, których przez kilka lat nie byli w stanie pobudować na dotychczasowych działkach gruntów.

Uchwała szczególnie poleca prowadzić werbunek wśród młodzieży, zwłaszcza po odbyciu przez nią czynnej służby wojskowej. Wśród młodzieży prowadzona będzie akcja uświadamiająca w wojsku. Należy za pośrednictwem rejonowych komend wojskowych ustalić miejsce pobytu tej młodzieży i objąć ją intensywną akcją informacyjną.

Młodzież osiedlająca się w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach na ziemiach zachodnich otrzymuje od państwa pomoc na zakup sprzętu domowego — mebli, pościeli, bielizny, naczyń itp. — w wypadku, gdy założyła rodzinę lub założy ją w ciągu roku od osiedlenia się.

Werbunek do osadnictwa w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach należy prowadzić także wśród samotnych rolników oraz rzemieślników: kowali, cieśli, kołodziej, rymarzy itp.

Właściwe wykonanie osadnictwa uzależnione jest od doboru na osadników właściwych ludzi. Należy zasięgnąć informacji bądź u miejscowych organizacji politycznych, członków gminnych rad narodowych z danej gromady, bądź sołtysów, czy rolnicy objęci akcją osiedleńczą dają pewność, że na przydzielonym gospodarstwie będą dobrze gospodarzyć i pomoc udzieloną im przez państwo należycie wykorzystają na zagospodarowanie gruntów, zakup i powiększenie inwentarza.

Należy odrzucić w pracy werbunkowej wszelką łatwiznę, wyrażającą się w tym, że dotychczas braliśmy na osadników wszystkich, którzy się zgłaszali. Gdybyśmy nie zwrócili uwagi na odpowiedni dobór ludzi, to na pewno zgłaszać się będą kombinatorzy i nieroby, którzy poinformowani o możliwości otrzymania znacznej pomocy państwa zgłaszać się będą w chęci osiągnięcia do-
rażnych zysków.

W celu poinformowania zainteresowanych osadnictwem chłopów, gdzie mogą się osiedlić i ilu rolników może się osiedlić na terenie poszczególnych powiatów, prezydium PRN będą otrzymywać od powiatów osiedleńczych za pośrednictwem prezydiów Woj. RN aktualizowane co 10 dni (1, 10 i 20 każdego miesiąca) zestawione powiatami wykazy wolnych gospodarstw. Obowiązują przy tym następujące powiązanie województw: Prez. Woj. RN we Wrocławiu, Zielonej Górze, Koszalinie, Szczecinie, Olsztynie, Gdańsku i Białymstoku wysyłają komunikaty do Prez.

Woj. RN w Rzeszowie, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Warszawie, Bydgoszczy i Poznaniu, a Prez. Woj. RN w Olsztynie przesyła ponadto komunikat do Prez. Woj. RN w Białymstoku.

Prezydium Woj. RN w Opolu przesyła komunikaty do Prez. Woj. RN w Krakowie i Kielcach, a Prez. Woj. RN w Rzeszowie do Prez. Woj. RN w Krakowie, Lublinie i Kielcach.

Prezydium Woj. RN w Lublinie, Poznaniu i Bydgoszczy zasiedlają wolne gospodarstwa zgłaszającymi się ze swojego terenu. Prezydium Woj. RN w Gdańsku zgłaszających się na osiedlenie z powiatów, które przed 1939 r. należały do Polski, kieruje na osiedlenie do pozostałych powiatów.

Chłopi mogą wyjechać do obranego powiatu osiedleńczego, aby obejrzeć i zarezerwować sobie gospodarstwa. Dążyć tu należy do tego, by wyjeżdżały 2 — 3 osobowe delegacje jako reprezentanci większej grupy chłopów. Delegacje te odbywają podróż na koszt państwa. Obowiązuje tu zeszłoroczny tryb wydawania kredytowanych biletów kolejowych.

Przygotowanie gospodarstw dla osadników obejmuje przygotowanie zagrody i gruntów.

Jeżeli budynki w zagrodzie wymagają odbudowy, prezydium PRN dopilnują oszczędnego wykonania odbudowy. Zakres odbudowy budynków należy ograniczać do przygotowania niezbędnych pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. W budynkach mieszkalnych należy przygotować 1 kuchnię, a ponadto nie więcej niż 1 izbę.

Przed przybyciem osadników należy ustalić położenie i granice gruntów gospodarstw dla nich przeznaczonych. Grunty powinny być położone dogodnie w stosunku do zagrody. Odległość działek od budynków nie powinna przekraczać 2 km. Jedyne w wyjątkowych przypadkach, gdy części gruntów nie można przydzielić w tych granicach, a istnieje do nich dogodny dojazd odległość ta może być większa.

Przybyłych osadników należy otoczyć opieką pow. służby rolnej i instruktora rolnego prezydiów GRN, by przyzwyczaić rolnika do gospodarowania w nowych warunkach. Miejscowy aktyw gromadzki i organizacje społeczne powinny troszczyć się o to, by nastąpiło jak najszybsze wrośnięcie osadników w nowy teren.

Komisja Rolna GRN kontroluje likwidację odlogów
na terenie swojej gminy

W. ŁAZUCHIEWICZ

dyr. Biura Kadr i Szkolenia
w Prezydium Rady Ministrów,
II Zespół

Szkolenie sołtysów

„Obywatelu sołtysie! Ustrój Polski Ludowej stworzył przed Wami nieograniczone możliwości rozwoju Waszych zdolności i talentów. Władza Ludowa chce w Was widzieć świadomego bojownika o nowe, lepsze jutro mas pracujących, rozumiejącego, że lepsze życie nie przychodzi samo.

Chcąc przyjąć Wam z pomocą w Waszej zaszczytnej pracy — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej dla podniesienia poziomu Waszej pracy przystępuje do przeprowadzenia na koszt państwa szkolenia wszystkich sołtysów przy pomocy specjalnie dobranych i przeszkolonych wykładowców“.

„Niedobitki obszarników i kapitalistów, niedobitki reakcji wspierane przez radiowe szczekaczki z krajów kapitalistycznych, wyjąją ze skóry, żeby ludzi przeciwko naszemu państwu, kłamać bezwstydnie, byleby odciągnąć chłopów od wykonywania obowiązków wobec państwa, szkalując władzę ludową“...

„...szkolenie sołtysów pomoże Wam lepiej uświadamiać i wychowywać małe i średniorolnych chłopów, widzieć wrogów Polski Ludowej...“

„Pragniemy, byście Wy, Obywatelu Sołtysie, nie tylko sami wykonywali swoje obowiązki, ale potrafili przekonywać swoich obywateli, że z tych obowiązków wyrasta sojusz robotniczo-chłopski, wyrasta wielkość naszego kraju i jego siła obronna — siła pokoju...“

Oto wyjątki z listów skierowanych przez przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych do sołtysów, listów wyjaśniających cele i zadania szkolenia sołtysów podjętego w całym kraju w dniu 23 stycznia br. i wzywających do czynnego udziału w zajęciach szkoleniowych.

Wezwanie trafiło na podatny grunt. Już pierwsze zajęcia styczniowe dowiodły, że sołtysi pragną się uczyć, chcą poznać procesy wielkich przemian dokonujących się w kraju, chcą dobrze poznać swe obowiązki, by móc je spełniać z jak największym pożytkiem.

Szkolenie nosiło charakter pogadanek połączonych z dyskusją, odbywanych przy okazji cotygodniowych odpraw sołtysów w prezydiach gminnych rad narodowych. W pierwszych zajęciach odbywanych od 23 do 26 stycznia wzięło udział 93% sołtysów. Ponadto w szkoleniu brali udział członkowie i pracownicy prezydiów gminnych rad narodowych, aktywniejsi radni i członkowie komisji, a niekiedy również pracownicy innych instytucji, jak administracji lasów, spółdzielczości, itp. Ogółem pierwsze zajęcia objęły około 50.000 osób

O zainteresowaniu szkoleniem świadczy choćby to, że niekiedy sołtysi przybywali pieszo po śniegu po kilkanaście kilometrów i zgłaszali się punk-

tualnie na zajęcia, rozpoczynające się o 9-ej lub 10-ej rano.

Szkolenie obejmowało cykl składający się z 6-ciu pogadanek:

1. Podstawowe wiadomości o Planie 6-letnim;
2. Aktualne zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego;
3. Polska Ludowa — państwo robotników i chłopów pracujących (pogadanka poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej);
4. Rola, zadania i obowiązki gminnej rady narodowej (sołtys — reprezentant gromady i organ pomocniczy prezydium GRN);
5. Rola, zadania i obowiązki sołtysa;
6. Formy i metody pracy sołtysa.

Do szkolenia zmobilizowano ogółem 2865 wykładowców spośród pracowników prezydiów powiatowych rad narodowych oraz działaczy politycznych i społecznych w miastach powiatowych. Wykładowcy, przed przystąpieniem do zajęć szkoleniowych, odbywali zajęcia seminaryjne pod kierunkiem lektora wojewódzkiego.

Prezidia Woj. RN dla zapewnienia sprawnego przebiegu szkolenia, powołały spośród członków i pracowników swych prezydiów tzw. szkoleniowych opiekunów powiatowych, których zadaniem było czuwanie nad przebiegiem szkolenia i niesienie pomocy we wszystkich przypadkach zahamowań.

Ogółem powołano 286 opiekunów powiatowych.

W każdym województwie został powołany kierownik organizacyjny szkolenia oraz lektor, odpowiedzialny za treść i poziom pogadanek. Ogólne kierownictwo sprawował zastępca przewodniczącego lub sekretarz prezydium Woj. RN.

Siedemnastu lektorów wojewódzkich wzięło udział w dwóch konsultacjach w Zespole II Prezydium Rady Ministrów. Konsultacje przeprowadzili: ob. Tepicht, dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i ob. Kucner, wicedyrektor Biura Organizacyjnego II Zespołu.

Całością akcji kierowało Biuro Kadr i Szkolenia II Zespołu Prezydium Rady Ministrów, powołując do pomocy 17 opiekunów wojewódzkich, z których każdy czuwał nad sprawnym przebiegiem szkolenia w jednym z województw.

Szczególną aktywność w akcji szkoleniowej przejawiały te prezidia PRN, które, jak np. w woj. wrocławskim i zielonogórskim, podjęły współzawodnictwo w sprawności przebiegu tej akcji. Powołano tam specjalną komisję i opracowano regulamin współzawodnictwa. Za podstawę oceny,

przebiegu szkolenia wzięto takie elementy, jak: dobór wykładowców i ich przygotowanie się do zajęć, punktualność rozpoczynania zajęć, frekwencję, przygotowanie pomieszczeń szkoleniowych itp.

W zasadzie zajęcia odbywały się w pomieszczeniach prezydiów GRN. Ale w wielu wypadkach, z uwagi na to, że w szkoleniu wzięli udział nie tylko sołtysi, lecz i aktyw gminny, pomieszczenia okazały się za szczupłe i trzeba było przenieść zajęcia do świetlic, do sal szkolnych itp.

Np. w gminie Proszowice pow. Miechów zajęcia odbywały się w świetlicy szkolnej, którą miejscowa drużyna harcerska udekorowała, ustalając stały dyżur harcerzy pełniących funkcję świetlicowych. Sołtysi korzystali tam przed rozpoczęciem zajęć z prasy, broszur i radia. Ponadto drużyna wykonała popielniczki dla punktu szkoleniowego.

Przebieg zajęć szkoleniowych i ich pożytek uzależniony był od wielu czynników. Najważniejszym—po prostu warunkującym przebieg szkolenia—jest osoba samego wykładowcy. Od kwalifikacji, zasobu wiadomości, znajomości problematyki wsi, przygotowania się wykładowcy, od jego daru wysławiania się, umiejętności przekonywania oraz kierowania dyskusją, zależy cały przebieg szkolenia. Na ogół wykładowcy dobrze wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków. Trzeba przyznać, że tak masowa akcja szkoleniowa była prowadzona po raz pierwszy i stąd dobór wykładowców natrafiał na poważne trudności. Niekiedy wypróbowani prelegenci, umiejętnie referujący sprawy w środowiskach robotniczych czy inteligentnych, okazywali się nieporadni, kiedy przyszło im prowadzić zajęcia szkoleniowe w środowiskach wiejskich. Stąd zaszła konieczność wymiany 163 wykładowców. Dla przykładu można podać, że w gm. Sułoszowa pow. Olkusz prelegent prowadził wykład, korzystając niewolniczo z notatek. Wykład był monotony, przeladowany cyframi i mało zrozumiałymi zwrotami. Brak zainteresowania u słuchaczy przejawiał się tym, że w trakcie wykładu prowadzili półgłosem rozmowy na tematy nie związane z zajęciem. W wykładzie brak było przykładów terenowych.

Podobnie w pow. chrzanowskim prelegent przekształcił pogadankę w czytany referat, przeladowany cyframi, monotony, nie budzący zainteresowania.

Na szczęście podobne wypadki należały do stosunkowo nielicznych wyjątków. Oto, również dla przykładu, co mówią sprawozdania lektorów i wzytatorów:

„W gm. Ryczów pow. Wadowice pogadanka prowadzona przez ob. Magierę była interesująca i przystępna, oparta na uprzednio przygotowanych tezach.

Pogadanka była uterenowiona przez omówienie rozbudowy w Planie 6-letnim Andrychowskich Zakładów w powiecie wadowickim. Wykładowca posługiwał się mapą Polski. Zainteresowanie duże, dyskusja b. ożywiona“.

„...gm. Kobylany pow. Biała Podlaska. Wykładowca ob. Stefan Chwesiuk. Wykład przygotowany dobrze na podstawie konspektu, wzbogacony konkretnymi przykładami z gminy i powiatu. W dyskusji zabierało głos 16 osób“.

Przykładów takich można by przytoczyć b. wiele ze wszystkich województw. Niewątpliwym osiągnięciem akcji szkoleniowej, obok jej głównego celu, którym jest przeszkolenie sołtysa, jest również pozyskanie ponad 2000 wykładowców powiatowych, którzy w podobnych akcjach w przyszłości będą mogli służyć wydatną pomocą.

Najważniejszym elementem szkolenia, pozwalającym na pogłębienie tematu, zorientowanie się w stopniu jego przyswojenia, wyjaśnienie momentów niejasnych, rozwianie wątpliwości, pełne rozwinięcie argumentacji — jest dyskusja.

Poziom, żywość i kierunek dyskusji zależy od formy wygłoszenia pogadanki. Dyskusja jest pierwszym miernikiem celowości i pożytku pogadanki. Na ogół dyskusje na zajęciach szkoleniowych wskazywały na duże zainteresowanie się sołtysów tematyką wykładów. W gm. Huszcza pow. Biała Podlaska zabierali głos w dyskusji wszyscy uczestnicy zajęcia szkoleniowego, a w gminach: Boikaly, Kodeń, Kobylany w tymże powiecie zabierało głos 85% obecnych.

Wypowiedzi w dyskusjach wskazywały, że wielu sołtysów widzi i rozumie zachodzące przemiany polityczne i gospodarcze. Np. sołtys Jan Fronczek w gminie Dubowa pow. Biała Podlaska powiedział: „Zwolnić tempo rozwoju przemysłu, to znaczy cofnąć się w tył, to znaczy zwolnić część robotników z fabryk i przysłać z powrotem na wieś, a tym samym obniżyć stopę życiową na wsi i w mieście“. Sołtys Jan Maksymiuk w gm. Dobor, tego samego powiatu, mówił: „Przed wojną sklepikarz przywiózł na rowerze trochę towaru i zapatrzył 3 gromady na przeciąg 1-go tygodnia, a dzisiaj samochód przywozi do GS-u i nie może nastarczyć“.

W toku zajęć sołtysi coraz lepiej rozumieli, że rola ich nie polega na wypełnianiu tylko czynności administracyjnych. Dostrzegali swe podstawowe zadania oddziaływania na gromadę, pozyskiwania mało i średniorolnych mas chłopskich w drodze przekonywania i mobilizowania ich do walki z kulactwem i spekulacją. Na szkoleniu w gm. Prawda pow. łukowskiego, jeden z sołtysów powiedział: „za mało wkładamy pracy w uświadomienie ludzi, boimy się naszym gospodarzom mówić prawdę. Na biedniaka i średniaka oddziałuje wroga propaganda i dlatego często nie widzą oni dobra, które im daje Państwo Ludowe, miejmy więc oczy i uszy otwarte, bądźmy czujni, a zdemaskujemy wroga robotę kulaka“.

W dyskusji niejednokrotnie sołtysi poddawali krytyce działalność różnych instytucji pracujących na wsi, a nawet krytykowali prezydium GRN. Wprawdzie niekiedy krytyka ta nosiła charakter zwykłego „biadolenia“, ale gdy wykładowca był na odpowiednim poziomie, umiał to „biadolenie“ sprowadzić na drogę twórczej krytyki, z której

wylaniały się słuszne, pożyteczne i realne propozycje. Np. sołtys Karaś w gm. Walichnowy pow. Tczew wskazał na konieczność zabezpieczenia zmagazynowanego w pobliżu, pod gołym niebem, wapna, które jest rozmywane przez deszcze oraz zaproponował zorganizowanie podstacji maszynowej, co dałoby znaczną oszczędność paliwa na dojazdach z odległych ośrodków maszynowych.

W gm. Ryczów pow. Wadowice w dyskusji poruszono sprawy elektryfikacji gromady Miejsce, dokończenia budowy szkoły w Spytkowicach, naprawy dróg, dokończenia budowy domu, a także wskazano na kumoterski rozdział cementu w gromadzie Półwieś itp.

Zagadnieniem powszechnie występującym w toku dyskusji była sprawa przebudowy ustroju rolnego, sprawa uspołdzielczenia wsi.

Sołtys gromady Brodnica-Wieś w gminie Jabłonowo powiatu Brodnica powiedział, że „spółdzielnie dają chłopu korzyści materialne, a ludności miejskiej gwarantują duży wzrost zapotrzebienia w żywność” — a sołtys z gromady Bukowiec w tej samej gminie nawiązał do konieczności zakładania spółdzielni produkcyjnych, uważając, że „jedynie przez uspołdzielczenie wsi będzie można nadażyć za rozwojem naszego przemysłu”. Sołtys Antoni Wołos z gromady Grabówka pow. Kraśnik wręcz oświadczył: „chłopi z naszej gromady widzą dziś, że spółdzielnia w Grabówce Starej miała w tym roku takie zbiory, jakich żaden z naszych indywidualnych chłopów dotąd na swojej ziemi nie widział”.

Jednakże były i takie wypadki, jak np. w gm. Ostrów pow. Włodawa, gdzie, gdy jeden z dyskutantów poruszył zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, dyskusja nagle ucichła.

Największe zainteresowanie wywoływała pogadanka o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sprawozdawcy podają, że w dyskusji nad projektem Konstytucji zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy zajęć szkoleniowych. Z dyskusji wynika, że sołtysi widzą wielkie zmiany społeczno-gospodarcze, zaśle dotychczas na wsi, oraz rozumieją jej wielkie perspektywy rozwojowe.

Sołtys Józef Śmigielski w gm. Pawłów pow. Chełm powiedział: „Przed wojną byłem robotnikiem w tartaku i zarabiałem 1,10 zł, a mój brat pracował u dziedzica za 80 groszy dziennie — a teraz każdy z nas ma swoją ziemię z reformy rolnej. Dawniej z całej gromady uczyło się w Lublinie 1 dziecko, a dzisiaj uczy się w szkole średniej 13-o dzieci i nikt już nie musi za marne grosze pracować u „pana dziedzica”.

W dyskusji nad projektem Konstytucji powszechnym zjawiskiem było wskazywanie na przedwojenny wyzysk kapitalistyczny, wyzysk biedoty wiejskiej przez obszarników i kułaków, nadmiar rąk do pracy, brak szkoły, książek. W przeciwieństwie do przedwojennej nędzy wsi polskiej dyskutanci wskazywali na obecną odbudowę wsi, wyzolenie od wyzysku kapitalistycznego i kułackie-

go, rozwój oświaty i demokratyzację naszego ustroju ludowego.

✱

Przeprowadzona akcja szkoleniowa, obejmująca cykl 6 pogadanek, miała na celu jedynie poruszenie szeregu aktualnych zagadnień, wskazanie na najważniejsze zadania i formy pracy sołtysa i wyjaśnienie podstawowych zadań terenowych organów władzy. Ta krótka akcja absolutnie nie wyczerpuje obowiązków władz terenowych w zakresie stałego podnoszenia poziomu politycznego i zawodowego sołtysa, który stanowi jedno z podstawowych ogniw więzi tych władz z masami chłopskimi. Prezydium gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych powinny dołożyć wszelkich starań i wykorzystać wszelkie środki dążąc do przeszkalania sołtysów. Jak bardzo sołtysom potrzebne jest szkolenie, dowodzą powszechne wypowiedzi samych sołtysów, podkreślające, że „tak długo musieliśmy na to szkolenie czekać, już dawno moglibyśmy lepiej pracować w gromadzie, lepiej wykonywać zadania partii i rządu na odcinku gospodarczym i społecznym wsi”.

W toku obecnej akcji stwierdzono także wiele jej braków i niedociągnięć, polegających głównie na niedostatecznej opiece i pomocy udzielonej prezydiom gminnych rad narodowych w organizacji szkolenia, na braku dostatecznej pomocy dla wykładowców powiatowych, na nie zawsze trafnym doborze wykładowców, niedostatecznym zainteresowaniu się wielu prezydiów PRN przebiegiem szkolenia. Wiele prezydiów nie potraktowało tej akcji jako swego własnego zadania, mającego ułatwić wykonanie wszystkich późniejszych zadań prezydiów rad narodowych. Nie wykorzystano w dostatecznej mierze akcji szkolenia dla ściślejszego powiązania się powiatowych i wojewódzkich władz z sołtysami i gromadą.

Innym brakiem szkolenia było niewykorzystanie tej akcji do utworzenia rezerwy kadrowej z bardziej uświadomionych, wyróżniających się sołtysów. W gm. Alwernia pow. Chrzanów w toku wypowiedzi dyskusyjnych zwrócił na siebie uwagę sołtys Głowacz, którego poziom uświadomienia politycznego i podejścia do zagadnień kwalifikował go do wysunięcia na poważniejszy odcinek pracy. Sołtys ten został już wybrany na stanowisko zastępcy przewodniczącego Prezydium GRN. Oto przykład dobrze zrozumianych wskazań IV Plenum o wysuwaniu nowych kadr. Żałować należy, że takich wypadków jest jeszcze niewiele. Ale szkolenie nie jest zakończone i to zaniedbanie można w pełni odrobić. Należy pomóc gminnym radom narodowym w obsadzeniu nie zajętych stanowisk w prezydiach przez wybór na te stanowiska bojowych, oddanych sprawie ludu, uświadomionych sołtysów.

Poprzez sołtysa należy pogłębiać więź aparatu państwowego bezpośrednio z masami chłopskimi, spełniając wskazania art. 36 projektu Konstytucji, który głosi, że: „rady narodowe umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem”.

ST. ZAKRZEWSKI

dyrektor Departamentu
w Ministerstwie
Gospodarki Komunalnej

Opieka nad domami mieszkalnymi obowiązkiem komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

Jednym z najpoważniejszych zadań rad narodowych jest poprawa warunków bytowych ludzi pracy. Poprawa warunków mieszkaniowych w miastach i osiedlach wysuwa się tu na plan pierwszy. Osiągamy to nie tylko przez budownictwo nowych domów, ale również przez sprawiedliwy, z punktu widzenia klasowego, rozdział mieszkań, opiekę nad należyтым utrzymaniem i wyposażeniem domów mieszkalnych, organizację i rozwijanie zbiorowego współżycia mieszkańców danego domu, bloku lub osiedla.

Zagadnienie opieki nad domami w miastach i ośrodkach miejskich nabiera szczególnego znaczenia przede wszystkim ze względu na ogromne przesunięcia ludności ze wsi do miast w wyniku pomyślnie postępującego przestawiania gospodarki naszego kraju z rolniczej na przemysłowo-rolną. Stąd w miastach duże trudności w zakresie gospodarki mieszkaniowej, stąd duży nacisk na władze terenowe ze strony ludzi pracy poszukujących mieszkań, domagających się poprawy warunków przez remonty i naprawy w zamieszkałych przez nich domach i mieszkaniach. Stąd również obowiązki rad narodowych, komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz prezydów rad specjalnej mobilizacji wysiłku własnego przy jednoczesnym mobilizowaniu mieszkańców domów i osiedli poprzez komitety blokowe i domowe do planowego rozwiązywania trudności.

Na czym polega opieka nad domami i mieszkaniem? Jakie są najważniejsze zadania w tym zakresie jednolitej terenowej władzy ludowej? Jak włączyć do czynnej, społecznej opieki nad domem i mieszkaniem najszerze masy zainteresowanych mieszkańców?

Takie są pytania, które należy rozważyć w świetle dotychczasowych osiągnięć i doświadczeń na różnych terenach kraju. Szczególnie w 1951 r., dzięki dużej mobilizacji środków materiałowych i finansowych na cele remontów i odzysku izb oraz dzięki usprawnieniu wykonawstwa budowlanego, okrzepnięciu organizacyjnym zarządów budynków mieszkalnych, doprowadzeniu na właściwe drogi działalności zrzeszeń prywatnych właścicieli domów mieszkalnych, rady narodowe i ich organa mają możliwość krytycznej analizy i wyciągnięcia wniosków z realizacji zamierzeń i planów co do całokształtu gospodarki mieszkaniowej. Wnioski te powinny stać się podstawą do usunięcia licznych jeszcze błędów i do upowszechnienia osiągnięć dodatnich na następnym etapie rozwoju społecznej opieki nad domami mieszkalnymi.

Każdy dom mieszkalny, który zamieszkuje ludzie pracy, jest dobrem społecznym, dobrem naro-

dowym niezależnie od tego, czyją on jest własnością, kto nim włada i administruje. Z tego wynika, że opieka nadzorcza i kontrolująca rad narodowych obejmuje wszystkie domy tego typu, w szczególności zaś opieką ściślejszą muszą być otoczone domy, znajdujące się w bezpośrednim władaniu rad narodowych, domy administrowane przez miejskie (gminne) zarządy budynków mieszkalnych.

Opieka nad domem, to przede wszystkim należyta jego konserwacja, remonty bieżące i remonty kapitalne, należyta bieżąca eksploatacja, zabezpieczenie warunków sanitarnych, usuwanie śmieci i nieczystości, czyszczenie kominów, zapewnienie sprawnego działania urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, elektrycznych i gazowych, zapewnienie w porę opału do centralnego ogrzewania, szkolenie społeczne i fachowe kadry dozorców i administratorów, kadry robotników instalacyjnych i budowlanych, niezbędnych do stałego wykonywania napraw i konserwacji. I wreszcie opieka nad domem i nad znajdującymi się w nim mieszkańcami, to upowszechnienie właściwego stosunku lokatorów do domu i do mieszkania. To upowszechnienie świadomości, że z domem i mieszkaniem należy się obchodzić tak, jak z własnymi sprzętami, czy też odzieżą.

Jednocześnie należy uprzytomnić mieszkańcom, że utrzymanie domu i mieszkania wymaga pewnych określonych świadczeń, czy to w formie finansowej, czy też w formie wkładu własnej pracy, lub też kolektywnego wysiłku, zmierzającego do poprawy własnych warunków mieszkaniowych.

Spostrzeżenia i doświadczenia z realizacji planów opieki nad domem mieszkalnym wykazują często z jednej strony biurokratyczne i szablonowe podchodzenie do gospodarki mieszkaniowej przez organa władzy i administracji bezpośrednio za opiekę nad domem odpowiedzialne, z drugiej zaś strony częsty zanik wrażliwości mieszkańców na ich własne obowiązki w stosunku do mieszkania i domu przez nich zamieszkałego. W szeregu przypadków administracje i zarządy budynków mieszkalnych zajmują się przeważnie ściąganiem czynszów i rozkładem świadczeń, realizują, w zakresie limitowanych środków, remonty bieżące lub kapitalne i szablonowo odpowiadają na nagabywania mieszkańców: „kredyty są za małe, nie mamy materiałów, brakuje wykonawców itp.“ — wywołując w ten sposób często uzasadnione pretensje do administracji i organów władzy ludowej. W szeregu przypadków mieszkańcy nie płacą świadczeń na dozorcę, bardzo często uchylają się od sprzątnięcia klatek schodowych, z każdym dro-

biażem, np. dokręcenie kranu, wprawienie szyby, przybicie listwy do podłogi itp. — zwracają się do administracji, choć mogliby i powinni własnym minimalnym wysiłkiem zapobiec drobniejszym uszkodzeniom lub usunąć nieporządki.

Te dwa sprzeczne i niewłaściwe podejścia do opieki nad domem i mieszkaniem, zaobserwowane jako typowe przez liczne kontrole społeczne i urzędowe, ściślej ustalone przez badania ankietowe, na pewno są wyrazem tego, że rada narodowa i komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej nie rozwinęła właściwej działalności kontrolnej nad organami wykonawczymi, a przede wszystkim nie nawiązała kontaktu z komitetami blokowymi i domowymi w kierunku uświadomienia mieszkańców o ich obowiązkach w zakresie opieki nad domem i mieszkaniem.

Niewątpliwie najważniejszym zadaniem rad narodowych w zakresie opieki nad domami są masowe remonty domów zamieszkałych i odbudowa oraz wykończenie, przeróbka lub adaptacja tych budynków, w których przy stosunkowo niewielkim zaangażowaniu środków materiałowych i wykonawstwa daje się w krótkim czasie uzyskać pewne ilości nowych izb.

Plany remontów kapitalnych ustalane są na podstawie wytycznych i instrukcji ogólnych w granicach określonych limitów finansowych. Są to ramy, w których należy umieścić indywidualne potrzeby tych lub innych domów wymagających remontów, przy czym trzeba określić również najbardziej typowy ich zakres. Te wszystkie czynności mogą być wyrazem albo racjonalnej, głęboko przemyślanej polityki remontowej, albo też wypadkową żywiołowego nacisku aktywnych administracji, komitetów blokowych, właścicieli prywatnych itp.

Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej współdziałając z prezydium, powinny przygotować na sesje rad narodowych materiały pozwalające określić kierunek polityki remontowej. Dokładną inwentaryzację zasobów mieszkalnych na terenie miasta, obrazującą stan techniczny budynków, ich wiek i stopień zużycia, materiały ścian i dachów, zakres wyposażenia w urządzenia użyteczności publicznej, skład społeczny mieszkańców itp. — powinny radom dostarczyć organa wykonawcze prezydiów, a więc wydziały (referaty) gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przy współdziałaniu wydziałów (referatów) budownictwa, inspekcji budowlanej, zarządów budynków mieszkalnych i zarządów zrzeczeń właścicieli prywatnych. Z drugiej strony komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przy współdziałaniu z komitetami mieszkańców i np. radami zakładowymi przedsiębiorstw dysponujących większą ilością budynków mieszkalnych powinny zebrać jak najwięcej obiektywnych danych dotyczących indywidualnych potrzeb remontowych poszczególnych dzielnic miasta, ulic, a nieraz poszczególnych domów

Dopiero zestawienie danych i ich analiza da odpowiednie podstawy do decyzji, jakiego typu

remonty: zabezpieczające, kapitalne lub odzyskowe i w jakim stosunku do limitowanych środków można włączyć do planu. Badanie potrzeb i możliwości ich zaspokojenia przy pomocy środków limitowanych na dany rok musi być powiązane z ustaleniem, czy drogą mobilizacji dodatkowego wysiłku mieszkańców nie da się uzyskać zwiększenia ilości lub zakresu remontów. W tym przypadku decyzje powinny się opierać na ścisłym kontakcie z mieszkańcami za pośrednictwem ich komitetów.

Wyżej wskazaną drogą ustalenia właściwej polityki remontowej poszły już niektóre, co prawda nieliczne jeszcze, komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Po doświadczeniach remontowych 1950 r. i 1951 r. tą metodą przygotowywały plan remontowy miejska i dzielnicowe rady narodowe m. st. Warszawy. Niektóre miasta woj. łódzkiego, jak Tomaszów Maz., osiągnęły już w roku 1950 terminowe i pełne wykonanie planu remontów dzięki aktywizacji czynnika społecznego za pośrednictwem rad zakładowych i komitetów domowych. Miasto Wałbrzych w woj. wrocławskim uzyskało tą samą drogą ponadlimitowe wykonanie remontów, a Gdynia wykorzystwała wszelkie możliwości remontowe do uzyskania nowych izb w starych lub niewykończonych domach.

Inna metoda ustalania planów remontowych, niestety jeszcze dość powszechnie stosowana, to bezpośrednie angażowanie się komisji gospodarki kom. i mieszk. w tzw. „typowaniu“ domów do remontu. Typowanie takie przekracza zwykle możliwości techniczne komisji, o ile chce ona przy pomocy tylko własnych członków lub nielicznych dokooptowanych przedstawicieli czynnika społecznego ustalić wykaz domów przewidzianych do remontu przy jednoczesnym ustaleniu zakresu każdego remontu. W mniejszych miastach czy osiedlach, gdzie zasoby mieszkaniowe nie przekraczają 200 — 300 domów objętych polityką remontów masowych, typowanie indywidualne domów, a raczej kontrolę i uzupełnienie lub modyfikację wykazów domów, sporządzonych przez czynnik fachowy, można uznać za słuszne. Należy przy tym pamiętać, że za trafność doboru domów do remontu i ściśle ustalenie jego zakresu zawsze odpowiedzialne są przed radą narodową i prezydium czynnik fachowy z wydziału (referatu) gosp. kom. i mieszk., budownictwa i inspekcji budowlanej.

W większych miastach próby ustalania wykazów domów bezpośrednio przez komisje gosp. kom. i mieszk. nie mogą dać dobrych wyników i niewątpliwie jeśli nawet są przez nie wykonywane, to kosztem zaniechania lub zaniedbania bardziej istotnych zadań z zakresu ustalania polityki remontowej i kontroli całokształtu zagadnień mieszkaniowych. Najgorzej zaś dzieje się tam, gdzie organa wykonawcze usiłują zepchnąć z siebie odpowiedzialność za właściwe techniczne i porządkowe ustalenie wykazu budynków do remontu. Podobne zjawisko wystąpiło w 1951 r. w Częstochowie, Żyrardowie, Gliwicach i szeregu innych miast. Załamanie się lub opóźnienia w wykonaniu

niu planu remontów odpowiedzialne organa wykonawcze usiłowały tłumaczyć opóźnieniami w pracy komisji gosp. komun. i mieszk.

Typowanie budynków do wykazów remontowych jest czynnością wtórną — techniczną i porządkową; powinno ono być ścisłym wyrazem wytycznych polityki remontowej, ustalonych na dany rok przez radę narodową na podstawie wniosków opracowanych wyżej podaną metodą przez komisję gosp. kom. i mieszk. i prezydium. Kontrola wrywkowa, sprawdzenie skarg i zażaleń komitetów blokowych czy też poszczególnych administracji pozwoli skorygować w porę uchybienia, jakich mogły dopuścić się organa wykonawcze wstawiając do wykazu domy nie odpowiadające ustalonym wytycznym albo też niedopuszczalnie rozszerzając zakres poszczególnych remontów

Przykłady niedociągnięć w typowaniu budynków, wynikłe prawdopodobnie na skutek braku kontroli ze strony komisji gosp. kom. i mieszk., można by przytoczyć z terenu Białegostoku i Wrocławia. W przypadku Białegostoku przeprowadzono remont w bardzo szerokim zakresie i adaptację sklepów na mieszkania w niewielkim budynku prywatnym, pozostawiając przez kumoterskie stosunki uzyskane izby do dyspozycji dwóch właścicieli tej nieruchomości. We Wrocławiu pod pretekstem wielkiego zagrzybienia wyremontowano prywatną willę wielopokojową, pozostającą w dyspozycji jednego z wyższych urzędników przedsiębiorstwa komunalnego. Zapobiec tego typu nadużyciom i uchybieniom można raczej tylko za pośrednictwem ścisłego i dobrze zorganizowanego kontaktu komisji gosp. kom. i mieszk. z komitetami blokowymi.

Ustalanie właściwego kierunku lokalnej polityki remontowej, jak z powyższego wynika, jest niewątpliwie jednym z najpoważniejszych zadań rad narodowych i ich komisji gosp. kom. i mieszk. Kierunek ten będzie wypadkową potrzeb społecznych i gospodarczo najpilniejszych i najważniejszych oraz środków, jakie do zaspokajania tych potrzeb mogą być postawione do dyspozycji. Naruszenie tej współzależności prowadzi do załamania się planów remontowych z powodu braku sił wykonawczych i braku materiałów lub do przeciągania remontów, które z natury rzeczy muszą mieć możliwie najkrótsze terminy wykonania, do rozszerzenia zakresu remontów kosztem zmniejszenia ilości najniezbędniejszych remontów zabezpieczających, do kierowania się wygodą sporządzających dokumentację lub wygodą przedsiębiorstw wykonawczych, do przekroczenia limitów finansowych itp.

Doświadczenia ostatnich lat wykazują duże niebezpieczeństwo odchylenia kierunku ustalonej polityki remontowej na skutek wpływu przedsiębiorstw wykonawczych, które idąc po linii najmniejszego oporu chętniej podejmują się realizację robót remontowych o szerokim, pełnym zakresie. Zrozumiałe jest, że ułatwia to techniczną organizację robót, ale załamuje konieczny, ze względu na niewyrównane jeszcze zaniedbania remon-

towe, szeroki rozrzut remontów zabezpieczających. Przykładem tutaj mogą służyć naciski warszawskiego oraz wrocławskiego MPRB na zwięźenie zasięgu remontów zabezpieczających na korzyść remontów pełnych. Naciski te bardzo często spotykały się z poparciem mieszkańców i komitetów blokowych, ma się rozumieć tych tylko, w których domach przeprowadzano pełne remonty — z narzekaniem zaś tych, w których domach naprawa dachów i stropów musiała być odłożona na później na skutek jednostronnego wyczerpywania środków limitowanych.

Organizacja kontroli wykonawstwa remontów — oto następne zadanie komisji gosp. kom. i mieszk. Kontrola ta może sobie stawiać bardzo wielostronne zadania: kontroli terminów rozpoczęcia i kończenia robót, kontroli organizacji rozlokowania mieszkańców na czas remontów, kontroli jakości remontów już wykonanych, dowolnego przekraczania lub niewykonywania robót ustalonych w dokumentacji, kontroli zabezpieczenia materiałów na budowach, wykorzystywania materiałów odpadkowych i z rozbiórki, kontroli zapobiegania nadużyciom na skutek zmywy lokatorów i wykonawców przy realizowaniu zleceń prywatnych itp. Ustalenie planu kontroli remontów, to bezpośrednia funkcja komisji, a jego realizacja — to odpowiednie zorganizowanie grup społecznych, komitetów blokowych i domowych, które wykonawstwo czynności kontrolnych na siebie przejmą i o wynikach będą możliwie szybko komunikować komisji. Pamiętać jednak należy, że wyniki badań i spostrzeżeń kontrolnych muszą być przekazywane do usunięcia uchybień i wykroczeń organom wykonawczym za pośrednictwem prezydium.

Materiały pokontrolne powinny być dla rad narodowych bodźcem do ustalania wniosków i wytycznych przeciwdziałających powtarzaniu się uchybień oraz zarządzeń usprawniających realizację prac remontowych.

Kontrola społeczna nie może być jednak nastawiona wyłącznie na wychwytywanie błędów, musi ona również ujawniać i podawać w swych sprawozdaniach momenty dodatnie. Musi dążyć do krytyki i tępienia błędów oraz uchybień, ale musi dążyć również do upowszechnienia osiągnięć dodatnich. Doskonałym przykładem właściwego podejścia do zagadnień opieki nad domem mieszkalnym ze strony mieszkańców zainteresowanych w jakości i zakresie wykonywanych remontów, jest ruch rozwijający się od roku 1950 w Związku Radzieckim: ruch przejmowania domów wyremontowanych pod socjalistyczną opiekę mieszkańców. Ruch ten łączy się z zobowiązaniami brygad remontowych, gwarantującymi jakość wykonanego remontu i jego trwałość przez okres czasu ustalony w zobowiązaniu. W ten sposób, dzięki społecznemu współdziałaniu wykonawców i odbiorców remontu, osiąga się przedłużenie okresu międzyremontowego.

W takim właśnie kierunku powinny iść wnioski wynikające z kontroli społecznej wykonawstwa remontowego.

J. SAWICKA

O sesjach Woj. RN w 1951 roku

W całokształcie pracy rad narodowych sesje rad mają bardzo istotne znaczenie.

Na sesji członkowie rady — delegaci mas pracujących — ustalają kierunek prac i zadania organów wykonawczych. Stąd konieczność szczególnej troski o zapewnienie sesji właściwego przebiegu.

Sprawdżaniem wagi, jaką przywiązują prezydium rad narodowych do sesji, jest m. in. regularność odbywania sesji, frekwencja na sesji, aktualność zagadnień stawianych na sesji i przygotowanie sesji znajdujące wyraz w przebiegu dyskusji i w podejmowanych przez radę uchwałach.

Poniższe uwagi dotyczą sesji Woj. RN w 1951 r.

Częstotliwość sesji świadczy o tym, w jakim stopniu prezydium Woj. RN odczuwa potrzebę oceny swej pracy, potrzebę udziału czynnika społecznego w swych pracach.

Łączna liczba sesji Woj. RN w r. 1951 wynosiła 112, uderza jednak duża nierównomierność w ilości odbywanych sesji. I tak najwięcej sesji, bo 10, miała MRN w Łodzi. Jest to zrozumiałe. Robotnicza Łódź ma szczególnie dużo bolączek, szczególnie dużo do nadrobienia po rządach kapitalistycznych. Radni łatwiej też mogą się zbierać. Po 8 sesji odbyły Woj. RN w Koszalinie, Wrocławiu i Olsztynie. Woj. RN w Gdańsku odbyła zaledwie 3 sesje, przy czym jedna z nich była sesją uroczystą, zwołaną 22.VII. Ilość zwołanych sesji nie jest — rzecz jasna — jedyną miarą jakości pracy rady. Ale pomijanie zwoływania rady wbrew wyraźnym przepisom ustawy z 20.III. 1950 r. budzi poważne wątpliwości i niepokój.

Frekwencja na sesjach Woj. RN była niezadowalająca. Przeciętna frekwencja na sesjach Woj. RN wynosiła 60 — 70% z tym, że obok rad posiadających frekwencję wyższą były rady, jak np. Woj. RN w Kielcach, gdzie na sesjach było obecnych 52 lub 56 członków, gdzie zatem liczba nieobecnych przekraczała liczbę obecnych. Prezydium tej Rady nie dostrzegło jeszcze, iż sprawa frekwencji na sesji ma bezpośredni związek z autorytetem i znaczeniem rady, że słuszne skądinąd żądanie usprawiedliwienia nieobecności nie załatwia sprawy, że nie wystarcza dla poprawy sytuacji zadowolenie się samokrytycznym stwierdzeniem, iż „sesje organizowane były w sposób nieudolny“. Samokrytyka jest wtedy twórcza, o ile wyciąga się z niej wnioski zmierzające do naprawy stanu rzeczy. Podobnie s'aba jest frekwencja na sesjach Warszawskiej Woj. RN. Najlepszą frekwencją, aczkolwiek jeszcze niezadowalającą, wykazują się Woj. RN Rzeszów i MRN Warszawa (ponad 80%).

Staba frekwencja na sesji świadczy nie tylko o niedostatecznej trosce o autorytet rady, lecz również o niewłaściwym doborze radnych. Zbyt duży przepływ członków w radach narodowych, nieprzemyślane delegowanie do rad członków bez porozumienia się z kandydatem i bez sprawdzenia,

czy kandydat będzie miał możliwość faktycznego wykonywania odpowiedzialnych funkcji radnego przyczynia się do pogłębienia absencji. Przeciężnie licznymi funkcjami społecznymi kandydata nie rokuje wydajnej jego pracy w radzie.

Właściwe przygotowanie sesji ma poważny wpływ na jej przebieg i rezultaty. Przepisy regulaminu obrad sesji o dostatecznie wczesnym zawiadomianiu członków rady o terminie i tematyce sesji nie zawsze są przestrzegane. Jeśli nawet członek rady przybędzie na sesję, nie ma czasu przygotować się do obrad, nie ma czasu przemyśleć tematów, naradzić się z delegującymi go organami itp. Czując się nieprzygotowanym uchyla się od uczestnictwa w obradach i staje się „martwą duszą“.

Ważnym czynnikiem kontroli prac sesji jest jawność sesji. Wzbudzenie zainteresowania sesją jest ważnym odcinkiem pracy politycznej. Słusznie też Woj. RN w Rzeszowie rozsyła zaproszenia na sesję członkom Rady, partiom politycznym, organizacjom społecznym, radom zakładowym, szkołom itp. Zainteresowanie ludności obradami jest rozmaite. I tak na sesji Woj. RN w Poznaniu w dn. 27 i 28 IV. było 800 osób, na sesji tejże Rady w dn. 29 i 30. VIII. — 900 osób. Na sesjach Woj. RN w Łodzi i Krakowie bywa po 200 — 400 osób.

Bardzo istotną sprawą jest ustalenie porządku obrad sesji.

Porządek obrad nie może być przeładowany. Przeładowanie porządku obrad utrudnia wnikliwe zbadanie sprawy, zmniejsza rzeczowość i konkretność obrad, spłyca znaczenie sesji.

Porządek obrad powinien obejmować sprawy dla terenu zasadnicze i aktualne. Jakkolwiek i na tym odcinku były pewne niedociągnięcia, to jednak można stwierdzić, iż tematyka sesji w r. 1951 była na ogół ustalana prawidłowo i była wolna od przypadkowości.

Na czoło zagadnień stawianych na sesjach wysuwają się sprawy terenowych budżetów i terenowych planów gospodarczych. Za małą jednak była kontrola „rytmiczności“ wykonywania planów i budżetów, tj. kontrola równomiernego przez cały rok wykonywania budżetów. Ważną pozycję w obradach sesji stanowiły zagadnienia rolne. Jakkę częściej powtarzające się w tematyce sesji wypływają sprawy zdrowia, oświaty i likwidacji alfabetyzmu.

Niedostatecznie została przez sesje opracowana sprawa skarg i zażeń. W 1951 r. były Woj. RN, które nie postawiły tej sprawy na sesji. Ponadto analiza załatwiania skarg i zażeń przeprowadzana była przez sesje nie dość wnikliwie i nie dość krytycznie. Postawienie sprawy na sesji Woj. RN powinno posiadać decydujące, przełomowe znaczenie dla rozpatrywanej sprawy. Niestety nie stało się tak z zagadnieniem skarg i zażeń. Dlatego

też temat ten stoi przed radami narodowymi i nadal czeka swego właściwego rozwiązania w r. 1952.

Przebieg dyskusji jest odbiciem pracy i stanowiska sesji. Krytyczne ustosunkowanie się rady do pracy określonej instytucji, a zwłaszcza własnego prezydium, może i powinno wpłynąć na przewrócenie błędów w pracy prezydium i komisji.

W r. 1951 mamy do zanotowania przykłady rzeczowej i wnikliwej dyskusji, które stały się punktem wyjścia dla rozwiązania poruszanego zagadnienia zgodnie z interesem mas pracujących. Przykładem takiej dyskusji może być dyskusja na sesji Woj. RN w Lublinie w dn. 20 i 21.VIII. 51 r., gdzie poddano surowej krytyce działalność Prezydium MRN, bezczynność państwowej administracji rolnej na odcinku walki z chwastami, braki w pracy GS oraz PZGS. Poruszono sprawę manka, podawano przykłady kumoterstwa w niektórych spółdzielniach i przykłady kontaktów niektórych ogniw aparatu spółdzielczego ze spekulantami. Na sesji Woj. RN we Wrocławiu w dn. 22.II. 51 r. odrzucono sprawozdanie dyrektora miejscowego Okręgu Kolei Państwowych, z uwagi na bezczyste i biurokratyczne ustosunkowanie się do potrzeb mas pracujących co do rozkładu ruchu pociągów. Rzeczowo, surowo i wnikliwie rozpatrywała też sprawę nieterminowego wykonywania wojewódzkiego planu skupu zboża Woj. RN w Poznaniu na sesji w dn. 4. II. 51 r.

Nie zawsze jednak dyskusje miały przebieg rzeczowy. Widać to np. na odcinku uchwalania planów pracy dla prezydiów i dla komisji.

Plany te są niejednokrotnie przyjmowane bez dyskusji lub nawet, jak w Kielcach, są zdejmowane z porządku obrad, gdyż przewodniczący obrad wyjaśnił, iż aprobowały je kluby radnych. Kluby radnych zamiast rozwinąć dyskusję, zamiast dążyć do jej pogłębienia — niesłusznie ją wyeliminowały.

Podobnie brak było rzeczowej dyskusji nad zagadnieniem regulaminów dla komisji, które na ogół były uchwalane mechanicznie, bez przygotowania i dyskusji.

Dało się zauważyć, nie niektóre uchwały w swej treści zasadniczo odbiegały od wskazań wpływających z dyskusji.

Również jednym z powtarzających się w uchwałach braków była niedostateczna konkretność ich zaleceń. W szeregu wypadków podejmowano uchwały typu „umocnienia“, „zwrócenia baczniejszej uwagi“ itp. bez wskazania, co i w jaki sposób powinno być wykonane.

Oceniając ogólnie przebieg sesji Woj. RN w r. 1951 można stwierdzić niewątpliwą poprawę rzeczowości obrad sesji w stosunku do roku 1950. Niemniej zagadnienie wagi sesji nie zostało docenione przez wszystkie prezydium rad narodowych i dlatego właściwe przygotowanie i przeprowadzenie sesji będzie nadal jednym z podstawowych zadań oczekujących prawidłowego i pełnego rozwiązania przez rady narodowe.

Sesje Woj. RN powinny stać się dla rad narodowych niższych szczebli wzorem, ich przykład powinien promieniować na wszystkie pozostałe rady.

Nasi korespondenci piszą

NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI I SPRAWAMI ROLNYMI OBRADOWAŁA WOJ. RN WE WROCŁAWIU

Realizując wytyczne orędzia noworocznego Prezydenta RP Bolesława Bieruta w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej Prezydium Woj. RN we Wrocławiu zwołało na 5 i 6 marca br. dwudniową sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Pierwszy dzień obrad przeznaczony został na wygłoszenie referatu o projekcie Konstytucji i dyskusję nad referatem, w drugim zaś dniu obrad na czoło prac Rady wysunęło się zagadnienie, któremu dano trafne określenie, odpowiadające nastrojom na sesji: „Walczmy o podwyższenie produkcji rolnej na Dolnym Śląsku“.

Zaletą sesji był wysoki poziom dyskusji; było to wynikiem dobrego przygotowania sesji przez Prezydium przy współudziale klubów radnych i komisji z Komisją Rolnictwa i Leśnictwa na czele.

Zadaniem sesji było wypracowanie takich metod i form działania, które by stały się gwarancją maksymalnego włączenia i zaktywizowania rad narodowych woj. wrocławskiego w zakresie zagadnień rolnych ze szczególnym uwzględnieniem wiosennej akcji siewnej.

W celu zgromadzenia możliwie wszechstronnego materiału dla pogłębienia prac obrad i wzbogacenia treści dyskusji Prezydium Woj. RN w porozumieniu z przewodniczącymi klubów radnych i komisji Woj. RN zwróciło się z apelem do wszystkich radnych Woj. RN, aby odbyli narady produkcyjne w gromadach lub w spółdzielniach produkcyjnych, PGR, POM, SOM i zespołach pracowników GS dla przedyskutowania form i metod pracy danej jednostki pod kątem możliwości podniesienia wydajności plonów z hektara.

Dla ułatwienia i właściwego obsłużenia narad produkcyjnych radni zostali wyposażeni w odpowiednie materiały zawierające ogólne tezy, związane z zagadnieniem podniesienia produkcji rolnej.

Podobne materiały przesłane zostały również sekretarzom prezydiów PRN dla podbudowania ich prac organizacyjnych w terenie przy zwoływaniu analogicznych sesji rad narodowych niższego szczebla, tudzież dla zaznajomienia zebranych w myśl tych wytycznych z treścią obrad sesji Woj. RN, na której obecność ich — między innymi przedstawicielami terenu — została przewidziana.

Dyskusja była dowodem, że Wojewódzka Rada Narodowa nie pracuje w oderwaniu od terenu.

W pierwszym dniu obrad referat na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłosił zastępca przewodniczącego Woj. RN, ob. Józef Waranka.

Na terenie woj. wrocławskiego odbyły się już sesje gminnych i powiatowych rad narodowych poświęcone omówieniu projektu Konstytucji. To też referat był bogato ilustrowany wypowiedziami mieszkańców województwa, którzy w prostych i bezpośrednich słowach, w oparciu o własne przeżycia lub przeżycia swoich najbliższych, trafnie ocenili wartość zaszyłych reform społecznych na tle porównania przeszłości z teraźniejszością.

W dyskusji nad projektem Konstytucji zabrało głos 27 mówców, wśród których nie zabrakło przedstawicieli nauki, robotników i chłopów, kobiet i młodzieży. Niemal wszystkie wypowiedzi były nacechowane przeświadczeniem, że projekt Konstytucji jest „wielką kartą zwycięskich osiągnięć“ i gwarantem praw, których nikt już nie odbierze.

*

Drugi dzień obrad zapoczątkował referat pt. „Walczymy o podwyższenie produkcji rolnej na Dolnym Śląsku“, wygłoszony przez zastępcę przewodniczącego Prezydium Woj. RN, ob. Zygmunta Jaśkiewicza. Referat obrazował sytuację w rolnictwie ze szczególnym uwzględnieniem braków i niedociągnięć na tym odcinku na terenie woj. wrocławskiego, nakreślił zadania wszystkich terenowych rad narodowych i ich organów w związku ze zbliżającą się wiosenną akcją siewną, uwytklił rolę aktywu rad narodowych w walce o podniesienie poziomu rolnictwa, która przede wszystkim powinna się przejawiać w środkach uświadamiających rolników zarówno pracujących kolektywnie jak i indywidualnie i wreszcie zilustrował sposoby i formy urzeczywistnienia zamierzonego celu. Referat był rzeczowo i obszernie sformułowany, dobrze uterenowiony i miał właściwą podbudowę polityczną.

Szeroki wachlarz zagadnień rolnych, poruszonych w referacie, został jeszcze bardziej wzbogacony konkretnymi przykładami i faktami podczas dyskusji, w której wzięło udział około 20 osób

Wśród dyskutantów zabierali głos nie tylko przedstawiciele rolnictwa, ale również reprezentanci organizacji masowych. Dyskusję cechowało duże poczucie odpowiedzialności za należyte wypełnienie obowiązków w nadchodzącej akcji siewnej. Zagadnienia podniesienia poziomu produkcji nie potraktowano jako akcji jednorazowej, gdyż zdawano sobie sprawę, że rok 1952 powinien stać się punktem zwrotnym na drodze do podniesienia gospodarki rolnej.

W toku dyskusji radni Woj. RN złożyli sprawozdania z odbytych porad produkcyjnych, które stanowić będą zarówno dla aktywu społecznego jak i organów wykonawczych orientacyjny materiał pracy w terenie w zakresie przygotowania siewu wiosennego.

Radny Łoziński dzieląc się swymi spostrzeżeniami z pobytu w gromadzie Księgienica zapytuje, czy można liczyć na pomoc sołtysa i prezesa koła ZSCh tej gromady, że przyczynią się oni do mobilizacji chłopów do zwiększenia wydajności z hektara, skoro sami nie wywiązali się z obowiązków wobec państwa podczas ubiegłych akcji.

Nawiązując do referatu ob. Jaśkiewicza w części dotyczącej konieczności likwidacji odłogów, radny ob. Ostawczyk mówi, że „radni wszystkich terenowych rad narodowych muszą przyjąć na siebie odpowiedzialność za likwidację odłogów na terenie województwa. Zadanie to nie powinno nastroczać nam specjalnych trudności, jeżeli 7000 radnych przyjmie na siebie obowiązek czynnego udziału w tej akcji poprzez uświadamianie na swym terenie rolników, a przede wszystkim, jeżeli sami będą dawać i służyć dobrym przykładem“.

Przejawy wrogiej działalności, jak to wynikało ze słów przewodniczącego Prezydium PRN w Środzie Śląskiej, zanotowano na terenie jednej z gromad tegoż powiatu, gdzie sołtys i komendant ORMOC usiłowali rozbijać ruch spółdzielczy; również w jednym z PGR stwierdzono w czasie kontroli, że maszyny rolne pozostawały w stanie niekńiętym od jesieni ubiegłego roku, pomimo że dyrektor PGR zapewnił na odprawie, iż wszystkie przygotowania do akcji bieżącej zostały ukończone. Podobne przypadki niedbalstwa miały miejsce na terenie powiatu dzierzoniowskiego, gdzie ujawniono, że maszyny rzekomo gotowe do akcji, a nawet pomalowane na zewnątrz, okazały się niezdatne do użytku.

W dyskusji nie brak było również głosów krytycznych pod adresem radnych Woj. RN. Np. radny ob. Dziedzic, członek spółdzielni produkcyjnej, zaatakował swoich kolegów, że w sprawozdaniach swoich z narad produkcyjnych wielu radnych ograniczyło się do sfotografowania stanu, jaki zastał; takie podejście, zdaniem mówcy, nie jest wypełnieniem przyjętych na siebie obowiązków; radni powinni dać konkretny wkład swojej pracy i przyczynić się do podniesienia produkcji rolnej.

Krytyka pracy radnych była słuszna, gdyż — pomimo dobrego zaplanowania sesji przez Prezydium Woj. RN i rozestania zawczasu szczegółowej problematyki, nie wszyscy radni dostarczyli konkretnego materiału do mocniejszego podbudowania zagadnień rolnych na odcinku podniesienia produkcji i przebudowy gospodarki wiejskiej

W wyniku dyskusji Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę maksymalnego włączenia się wraz z ogniwami terenowymi do wiosennej akcji siewnej, likwidacji odłogów i podniesienia poziomu rolnictwa na terenie woj. wrocławskiego, w szczególności zaś zobowiązała radnych Woj. RN do czuwania w terenie nad wszystkimi akcjami aż do końca roku, do obsługi sesji PRN zwołanych w sprawie wiosennej akcji siewnej, a radnych PRN do obsługi takich sesji GRN.

KONTROLUJEMY GOSPODARKE ZESPOŁU PGR W GOŚCIESZYNIE

Prezydium PRN w Wolsztynie zgodnie z inicjatywą klubów radnych PZPR i ZSL zorganizowało na dzień 30 stycznia 1952 r. sesję wyjazdową PRN do Gościeszyna, siedziby zespołu PGR.

Przedmiotem obrad sesji było m. in. wysłuchanie sprawozdania dyrektora zespołu z działalności tego zespołu PGR za ubiegły rok gospodarczy.

Oto jak przygotowaliśmy obrady do tego punktu porządku obrad.

Na osiem dni przed sesją Prezydium PRN wezwało dyrektora zespołu PGR do opracowania i przedstawienia odnośnego sprawozdania ze swej działalności. Równocześnie Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN skontrolowała działalność zespołu, a komisje rolne GRN w Rakoniewicach i Wolsztynie zbadały działalność poszczególnych gospodarstw wchodzących w skład zespołu. Niezależnie od tego Prezydium PRN zorganizowało mieszaną ekipę składającą się z delegowanych pracowników wydziałów: Zdrowia, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, referatu Kultury i Powiatowej Komendy Straży Pożarnych oraz przedstawiciela Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, która zwiedziła wszystkie gospodarstwa wchodzące do wspomnianego zespołu PGR, badając w nich stan urządzeń i zabudowań mieszkalnych, gospodarczych, sanitarnych, przeciwpożarowych itp. oraz stan żywotności świetlic i punktów bibliotecznych.

Na sesję zaproszono zainteresowane komisje PRN, przedstawicieli Powiatowej Rady Związków Zawodowych, komisje rolne GRN w Rakoniewicach i Wolsztynie, na terenie których położone są poszczególne PGR-y i przewodniczących prezydiów GRN. W sesji wzięli udział także kierownicy prawie wszystkich wydziałów i referatów Prezydium PRN, robotnicy PGR i delegacja sąsiedniego zespołu PGR w Obrze, razem 117 osób spoza rady.

W wyniku tych przygotowań Powiatowa Rada Narodowa została wszechstronnie poinformowana o działalności zespołu PGR, o stanie maszyn, urządzeń itp. Zasadnicze sprawozdanie ze swej działalności złożył dyrektor zespołu ob. Owczarek.

Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN oraz gminne komisje rolne w Rakoniewicach i Wolsztynie złożyły sprawozdania z przeprowadzonych kontroli zespołu przeważnie pod kątem widzenia przygotowania poszczególnych PGR do wiosennej akcji siewnej.

Komisje stwierdziły, że maszyny wszelkiego rodzaju w stanie gotowym do użytku przechowywane są w specjalnych pomieszczeniach i starannie konserwowane. Wyjątek stanowi PGR Błocko, gdzie pługi i inne narzędzia z braku szopy przechowuje się na podwórzu. Stwierdzono dalej, że zespół posiada 14 traktorów, z czego 7 zdatnych do użytku, a 7 w remoncie. Jeden z tych remontowanych traktorów będzie gotów w ciągu tygodnia, a pozostałe 6, jak twierdzi mechanik zespołowy, będą do akcji wiosennej gotowe, jeśli zespół otrzyma brakujące części zamienne. Zespół jest dostatecznie

zaopatrzone w ziarno siewne i nawozy do akcji wiosennej. Magazynowanie ziarna siewnego, zboża niemiłoczonego, ziemniaków i paszy jest odpowiednie i zastrzeżeń nie budzi. Nawóz naturalny prawie wszędzie jest odpowiednio konserwowany. Omiot zbóż w chwili kontroli był na ukończeniu. Z bezpośrednich rozmów przeprowadzonych z robotnikami na temat ich warunków bytowych i opieki lekarskiej Komisja Rolna GRN w Rakoniewicach dowiedziała się, że lekarz w Rakoniewicach, ob. R. Paszkowski, w stosunku do robotników PGR nie postępuje właściwie. Np. w wypadkach cięższych chorób dzieci nie raczy pofatygować się do chorego dziecka, lecz zarządza dostarczenie dziecka do przychodni, a gdy robotnik Szczepan Piosik z PGR Józefiny był chory i wysłał po lekarza podwodę, ten odmówił przejazdu kilku kilometrów podwodą dostarczoną przez PGR, a wynajął do tego celu samochód, za który kazał robotnikowi zapłacić rachunek.

Jeśli chodzi o budynki i urządzenia komunalne, to w świetle sprawozdań komisji rolnych i Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN zespół w ostatnim roku dużo zrobił, bo wyremontował kilka budynków gospodarczych i kilkanaście pomieszczeń robotniczych. Niemniej spuścizna obszarniczo-kapitalistyczna w postaci lichych mieszkań robotniczych i zaniedbania spowodowane gospodarką okupanta nie zostały jeszcze usunięte. Istnieje dużo braków, a w szczególności: należy pokryć dach na oborze w Błocku, odbudować studnię w Józefinie i zbudować jeszcze jedną studnię w PGR Błocko, na kilkaset bowiem sztuk inwentarza, tj. na całe gospodarstwo, istnieje w Błocku tylko jedna pompa. Należy wyremontować i rozszerzyć powierzchnię mieszkaniową dla kilku robotników.

Z dalszych sprawozdań wynikało, że zespół nie pomyślał dotąd o założeniu w ramach akcji społecznej przedszkola czy żłobka przy PGR Rakoniewice, chociażby na okres prac w polu, o co prosili robotnicy.

Stan studni w PGR-ach nie odpowiada wymaganiom sanitarnym. Przy wielu mieszkaniach robotniczych brak ustępów, śmietników i gnojowników. W PGR Rakoniewice i Gościeszyn konieczna jest przebudowa kanalizacji. Zatrudniony przy udoju bydła personel nie posiada świadectw zdrowia i ubrań ochronnych. Świetlice przykładowe dla robotników nie mają kierownictwa świetlicowego, brak w nich odpowiedniego sprzętu świetlicowego, gier i czasopism. W wielu wypadkach stwierdzono nieodpowiednie instalacje elektryczne i nieodpowiedni sprzęt przeciwpożarowy. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN badając sprawy zasadnicze przypadkowo stwierdziła, że w magazynie zespołu leży 30 kompletów zimowych ubrań roboczych przeznaczonych na sprzedaż robotnikom.

Po wysłuchaniu wspomnianych sprawozdań wywiązała się dość ożywiona i rzeczowa dyskusja, po czym na wniosek Prezydium Powiatowa Rada Narodowa powzięła uchwałę zobowiązującą zespół PGR w Gościeszynie:

- 1) do przygotowania możliwie jak najwcześniej zespołu : poszczególnych gospodarstw do wykonania planu gospodarczego na rok 1952 na odcinku produkcji roślinnej, zwierzęcej i towarowości oraz wzmożenia wysiłków do podniesienia wydajności pracy i dalszego obniżania kosztów własnych,
- 2) do niezwłocznego poczynienia starań o uzyskanie brakujących części zamiennych do wyremontowania nieczynnych 6 traktorów przed rozpoczęciem prac wiosennych,
- 3) do niezwłocznego upłynnienia (lub zwrotu) rezerwy 30 ubrań roboczych,
- 4) do opracowania planu remontów mieszkań robotniczych, wyjednanie na ten cel odpowiednich kredytów i możliwie najszybszego wykonania tego planu,
- 5) do usunięcia braków stwierdzonych podczas kontroli sanitarnej i przeciwpożarowej i poczynienia starań w kierunku wybudowania łaźni dla robotników,
- 6) do omówienia i ustalenia na zebraniach rolnych rad zakładowych racjonalnych form akcji socjalnej i ewent. zorganizowania w roku bieżącym, w ramach tej akcji, żłobka lub przedszkola przy PGR w Rakoniewicach.

Poza tym Powiatowa Rada Narodowa zobowiązała swe Prezydium do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie niewłaściwego postępowania lekarza w Rakoniewicach w stosunku do robotników PGR i do wystąpienia o zatrudnienie kierownika pracy świetlicowej.

F. Łagosz

sekretarz Prezydium PRN
w Wolsztynie

MIESZKAŃCY POW. NOWOSĄDECKIEGO DYSKUTUJĄ NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

W okresie od 10 do 25 lutego br. na terenie pow. nowosądeckiego odbyło się 14 sesji GRN, 6 sesji MRN oraz sesja PRN. Na sesjach tych obecnych było ponad 400 radnych i 1800 osób spoza rady. Oprócz tego przeprowadzono 174 zebrania gromadzkie, z udziałem około 12.000 osób. MRN w Nowym Sączu zorganizowała 9 zebrań dzielnicowych, z udziałem ponad 400 osób.

W dyskusji na sesjach i na zebraniach brało udział ok. 2.000 osób. Liczba ta wymownie świadczy o dużym zainteresowaniu projektem Konstytucji. Zarówno robotnicy, jak i chłopci, gospodynie domowe, starzy i młodzi, dawali wyraz wielkiemu zadowoleniu z projektu Konstytucji.

Na sesji MRN w Nowym Sączu ob. Pasionek Piotr, robotnik, powiedział:

„Przed wojną nie umiałem czytać. Dziś projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeczytałem sam, bo Polska Ludowa nauczyła

mnie czytać i pisać. Jakże nie mam być wdzięczny Polsce Ludowej i jej rządowi, jakże nie mam się cieszyć z nowej Konstytucji, która jest właśnie dla takich jak ja, co to przed wojną byli gnębieni i utrzymywani w ciemnocie. Teraz będę jeszcze lepiej pracował, bo wiem, że moja i innych praca służy narodowi, a nie kapitalistom“.

Ob. Jan Król jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Krynicy Dolnej. Pamięta on sanacyjne lata głodu i poniewierki. Toteż ze wzruszeniem mówi o projekcie Konstytucji:

„Przeżyłem już ponad pół wieku, przeżyłem 2 konstytucje, napracowałem się dość dla obszarników i wydawało mi się, że do końca życia nie wyprostuję grzbietu. Teraz, to po prostu w głowie nie może mi się pomieścić, żeby takie prawa dawała Konstytucja ludziom pracy“.

Ob. Monika Hurejowa ma inny powód do dumy.

„Przed wojną — mówi ona — jak syn szedł do wojska, to było zmartwienie, dzisiaj syn mój służy w wojsku i dumna jestem z tego, bo terazniejsze wojsko, to nie to co sanacyjne. Wiem, że syn mój może zostać oficerem i dlatego chwałę taki ustrój i takie rządy, co są nie dla bogaczy, a dla ludzi pracy...“

W prostych niewyszukanych słowach mówią ludzie o swojej Konstytucji. Pamiętają tamte czasy. W biednej, przeludnionej Sądeczyźnie o chleb było równie trudno, jak i o pracę. Wyzyskiwał biedotę sklepikarz i dziedzic, wójt i sołtys.

Z goryczą wspomina o tym małorolny chłop, Klimczak z Zabełcza.

„Przed wojną, jak biedniejszy człowiek chciał coś załatwić u wójta, albo u sołtysa, to inaczej nie załatwił, jeśli nie porobił w polu „panu wójtowi“, a jak nie było roboty w polu, to musiał sieczki urznąć, albo na żarnach umleć. Dzisiaj każdy obywatel może się nie tylko zwracać do każdej władzy, ale może się zalić na władzę, jeżeli dzieje mu się krzywda...“

Robotnik PGR Tabaszewski także poznał dobrze wyzysk obszarników i „dobrodziejstwa“ sanacyjnej Konstytucji.

„Pracowałem przed wojną w majątku Jezuitów. Za pracę dostawałem 35 zł. za 3 miesiące. Toteż żyłem w wielkiej biedzie, a gdy dowiedziałem się, że istnieje Związek Zawodowy, tom się do niego zapisał.“

Ale gdy pewnego razu zebraliśmy się, żeby się od Jezuitów domagać podwyżki, to nas policja pałkami rozpedziła. A dzisiaj. Dzisiaj pracuję, chleba mi nie brakuje, dzieci kształcę w szkołach, a w Konstytucji mam zagwarantowane prawo zrzeszania“.

Projekt Konstytucji utrwala fakt likwidacji wiekowej krzywdy i zacofania, pozwala na dumne wyprostowanie wiecznie zgarbionych grzbietów Tabaszewskich, Pawlikowskich i milionów innych gnębionych i uciskanych.

B. Pawłowski

Notatki z życia rad narodowych

SESJA WOJ. RN W BIAŁYMSTOKU POŚWIĘCONA OMÓWIENIU PROJEKTU KONSTYTUCJI

Nadzwyczajna, uroczysta sesja Woj. RN w Białymstoku prócz radnych skupiła także przedstawicieli partii, organizacji politycznych i społecznych, przodowników pracy, przedstawicieli nauki, przodujących chłopów i innych.

Referat o projekcie Konstytucji wygłosił przewodniczący Prezydium Woj. RN ob. J. Horodecki.

Po referacie, w żywej dyskusji, wypowiedziało się na temat Konstytucji 29 osób.

Odnaczony krzyżem zasługi chłop z pow. oleckiego, ob. Zyskowski mówił: „Przed wojną konstytucje uchwalali hrabiowie i obszarnicy, dziś dzięki władzy ludowej chłop na równi z robotnikiem decyduje o losach państwa i swobodnie dyskutuje nad projektem Konstytucji. Pomocą w tym jest książka i prasa, które docierają obecnie do każdego domu wiejskiego. Czy słyszano kiedy, że chłop za swą pracę byli nagradzani? Obecnie dużo chłopów zostało odznaczonych krzyżami zasługi; w tej liczbie jestem i ja...“.

Ob. prof. Kielanowski, rektor Akademii Medycznej, podkreślił w dyskusji troskę naszego państwa o zdrowie ludności: „Przed wojną woj. białostockie liczyło 600 łóżek szpitalnych. Obecnie samo miasto Białystok posiada ich więcej. A na tym nie koniec, gdyż dojdą jeszcze łóżka w nowobudujących się szpitalach w Augustowie i Wysokiem Maz...“.

Ob. Baranowski, aktywista ZSch mówił: „Jestem biedniakiem, ale w ustroju obecnym zabieram dziś głos w dyskusji nad projektem Konstytucji. To ja wchodzę dzisiaj w skład gminnej rady narodowej i mam wszędzie dostęp, o czym przed wojną nie mogłem pomyśleć...“.

Ze wszystkich przemówień przebiła wielką radość wolnych ludzi, obywateli Polskiej Rzeczy-

pospolitej Ludowej, którzy są szczęśliwi, że mogą żyć i pracować w nowym, sprawiedliwym ustroju.

NASI KORESPONDENCI DONOSZĄ

Nasi korespondenci piszą o odbywających się w terenie sesjach rad i zebraniach poświęconych omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a także sami zabierają głos w dyskusji:

Ob. Roman Lasocki, członek Prezydium Woj. RN w **Katowicach** analizuje przepisy projektu Konstytucji mówiące o walce z klasami społecznymi żyjącymi z wyzysku robotników i chłopów (art. 3), o obowiązku ochrony własności społecznej (art. 77) oraz artykuły dotyczące rad narodowych.

„Walka ze spekulacją i nadzyciami w handlu jest jedną z form praktycznej, codziennej realizacji przepisów projektu Konstytucji w zakresie ograniczania, wypierania i likwidacji klas społecznych żyjących z wyzysku robotników i chłopów“.

Ob. P. Szczyrbowski, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w **Kartuzach** podaje wypowiedzi dyskutantów na nadzwyczajnej sesji PRN w Kartuzach, poświęconej omówieniu projektu Konstytucji.

Robotnik PGR ob. Ditrich m. in. stwierdził: „Byliśmy parobkami jaśniepańskimi zacharowanymi od świtu do późnej nocy... Dziś jesteśmy pracownikami przez wszystkich szanowanymi i nikt nie ma prawa nas poniewierać. Dzieci robotników zapewniają nasze szkoły w miejsce dawnych paniczów. Stanowiska kierownicze są w ręku klasy robotniczej i chłopów...“.

Radny Jan Elwart mówił: „Na wsi istnieje wielkie zadowolenie, biedota wiejska i małorolni nie potrzebują dzisiaj bładzić i szukać pracy... Konstytucja zapewnia nam wielkie prawa i gwarantuje nam wielki rozwój, musimy tylko wyteżyć nasze myśli

i wysiłki do wykonania Planu 6-letniego, który zapewni nam pokój i dobrobyt“.

Ob. Józef Malczyk, kierownik Ref. Org. Prezydium PRN w **Wadowicach** charakteryzuje trzy konstytucje: z 1791 r., z 1921 r. i z 1935 r., a następnie wskazuje rodowód projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, omawiając niektóre artykuły tego projektu.

„Konstytucja, zasadnicza ustawa naszego państwa, to zbiór zdobyczy narodu, to owoc bohaterskiej walki polskich mas ludowych o postęp, o rewolucję społeczną, o socjalizm“.

Ob. Antoni Mrozek, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w **Brzesku** pisze: „Frekwencja na zebraniach gromadzkich była dobra. Na 120 zebraniach w pow. brzeskim były obecne 8.562 osoby, a w dyskusji zabierało głos 620 osób...“

Projekt Konstytucji był również przedmiotem obrad nadzwyczajnych sesji wszystkich rad narodowych w pow. brzeskim. Prezydium rad zorganizowały przyjmowanie wniosków poprawek i uwag do projektu.

✱

O różnych innych sprawach piszą:

Ob. Józef Barczyk, przewodniczący Prezydium MRN we **Wrocławiu** omawia pokrótce jak Prezydium MRN realizuje postulaty mas pracujących.

„Remontujemy szkoły i przedszkola, budujemy Pałac Kultury, Dom Młodego Nauczyciela, remontujemy szpitale i ośrodki zdrowia, remontujemy 196 budynków poprawiając warunki mieszkaniowe dla świata pracy. Zaspokoiłmy również częściowo żądania radnej ob. Marchewki wykonując oświetlenie w osiedlu Pilczyce. Realizujemy wniosek ob. Madnej Saladry, członka ZMP, i budujemy zgodnie z jej i młodzieży miasta życzeniem wieżę spadochronową w Parku Kultury...“.

Ob. Władysław Bartocha, sekretarz Prezydium PRN w **Słubi-**

cach pisze o zadaniach rad narowych na odcinku przygotowania terenu do wiosennej akcji siewnej. Na posiedzenie prezydium, na którym będzie omawiana akcja zaproszeni zostaną przedstawiciele partii, organizacji masowych, członków komisji rolnictwa i leśnictwa (rolnych), sołtysi, kierownictwo PGR-ów, SOM-ów POM-ów i spółdzielni produkcyjnych.

„Tegoroczna wiosenna akcja siewna, to walka o większą wydajność z hektara, o lepszą uprawę ziemi, o całkowite zlikwidowanie ugorów i odłogów...“.

Ob. Jan Pawlak, kierownik Wydz. Org. Prezydium Woj. RN w Łodzi nadesłał list ob. Andrzeja Śniecia, rolnika ze wsi Garbalin gm. Topola pow. łęczyckiego, skierowany do przewodniczącego Prezydium Woj. RN. Ob. Śniec odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za wzorowe wykonanie obowiązków w akcji skupu zboża i ziemniaków, pisze: „...przysięgam odtąd jeszcze gorliwiej, jeszcze wydajniej pracować dla naszego wspólnego dobra, dla dobra Polski Ludowej...“.

Ob. Eugeniusz Pieczonka, kierownik wydziału Oświaty i czł. Prezydium PRN w Prudniku pisze o przeprowadzaniu analizy budżetów szkolnych i innych potrzeb materialnych szkół i przedszkoli na następny rok szkolny, analizy wykonawstwa budżetowego na oświatę w br. oraz współpracy komitetów rodzicielskich i opiekuńczych ze szkołą na odcinku wychowawczym.

Analizy dokonują wszystkie prezydium rad narodowych w pow. prudnickim przy współudziale partii, ZSL, org. masowych, komisji oświaty i kultury, przedstawiciele komitetów rodzicielskich oraz sołtysów.

Ob. Edward Appel, członek PRN w Żarach, pisze o dobrej pracy GRN w Niwicy pow. żarskiego.

Prezydium GRN w Niwicy odbywa regularnie, co tydzień, posiedzenia, kontroluje na tych posiedzeniach wykonanie uchwał, prowadzi systematyczne szkolenie sołtysów i członków komisji, często analizuje pracę sołtysów.

Praca Prezydium GRN oparta jest na planie. Materiały na posiedzenia Prezydium są przygotowywane starannie i rzeczowo.

Ob. Witold Kubski, kierownik Wydz. Org. Prezydium MRN w Gdańsku podaje przykłady niewłaściwego stosunku dyrekcji niektórych przedsiębiorstw do organów MRN.

Np. kierownik wydziału planowania Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych oświadczył, że on udziela wyjaśnień dla Prezydium MRN tylko „przez grzeczność“.

Trzeba dodać, iż źle pojęta samodzielność DBOR doprowadziła do załamania planu w 1951 r. (tylko 52% wykonania planu).

WPROWADZANIE W ŻYCIE DEKRETU O OBOWIĄZKOWEJ DOSTAWIE ZWIERZĄT RZEŹNYCH

Prace przygotowawcze do wprowadzenia w życie ustawy z dnia 15.II. 1952 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych ujawniły w szeregu prezydiów GRN niewłaściwy stosunek do tych spraw.

Inna sprawa, że prezydium GRN nie zawsze były w należyty sposób poinstruowane o ich obowiązkach w tej pracy, tak bardzo ważnej dla naszego państwa.

Dowodem tego jest fakt, że przewodniczący Prezydium GRN w Kuźni Raciborskiej na prośbę gminnego delegata CUS o oddelegowanie kilku pracowników Prezydium GRN do wykonania prac nad dokumentacją uzależnił ich delegowanie od zapewnienia tym pracownikom wyżywienia, co oczywiście nie leżało w możliwościach gminnego pełnomocnika CUS. Za przykładem przewodniczącego w tej samej gminie poszło kierownictwo GS, które również nie udzieliło pomocy.

Nie inaczej sytuacja przedstawiała się w Prezydium GRN w Rudniku, gdzie przewodniczący Prezydium oświadczył, że robota ta w ogóle nie obchodzi Prezydium, toteż nikt z pracowników Prezydium na odcinku tym nie pracował. Na podkreślenie zasługuje fakt, że podczas największego nasilenia pracy Prezydium potrafiło przynieść biuro gminnego

delegata do trzeciego z kolei pomieszczenia, utrudniając wykonywanie zadań tym, którzy pracowali.

W innych prezydiach, jak np. w Piotrowicach Wielkich nie tylko że Prezydium to w ogóle nie brało udziału w pracach, ale w pomieszczeniu, w którym pracowali inni, nie raczono napalić, tak że np. 17.II. br. pracownicy ci byli zmuszeni zabrać robotę do domu.

Były jednak prezydium GRN, które we właściwy sposób pojęły swoje zadania na odcinku wprowadzenia w życie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

Do takich prezydiów należy przede wszystkim prezydium GRN w Rudach Wielkich, które włączyło się do pracy pociągając za sobą cały personel Prezydium GRN. Wszyscy pracownicy w komplecie pracowali przez cały tydzień, nie zaniedbując również swoich bieżących prac. W gminie tej pracował również cały aktyw na czele z ZMP i to tak w pracy uświadamiającej w terenie, jak i w pracy biurowej.

Do takich prezydiów należy również i Prezydium GRN w Krowiarkach, gdzie całe prezydium włączyło się do tej pracy.

Nie gorzej pojęło swoje obowiązki Prezydium MRN w Raciborzu, które w akcji tej dało duży wkład pracy. W Prezydium tym widać było dużą troskę o terminowe wykonanie zadań, a przede wszystkim o właściwe uświadomienie rolników i sprawiedliwe rozłożenie planu i terminów dostaw.

E. Libera

powiatowy pełnomocnik CUS
w Raciborzu

„
Dekret z 15 lutego 1952 r. o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych spowodował jeszcze większe zainteresowanie się chłopów hodowlą, a z drugiej strony włączył wieś do planowego wykonywania zadań państwowych na odcinku hodowli.

Dekret nie tylko zobowiązuje do odstawy trzody chlewnej, ale zachęca do podniesienia hodowli przez ustalenie wysokiej ceny za

1 kg żywca, przez niesienie chłopa pomocy w postaci węgla i paszy treściwej.

Tymi wszystkimi zagadnieniami żyje chłop, żyje wieś, gdyż w bezpośrednim interesie chłopa leży podniesienie hodowli.

Dekret w powiecie raciborskim został przyjęty z zadowoleniem przez mało i średniorolnych chłopów, powodując żywe zainteresowanie się chłopów systemem obowiązkowych dostaw i nowych form kontraktacji trzody.

O tym wszystkim świadczą liczne wypowiedzi chłopów na zebraniach gromadzkich.

Aktyw, który obsługiwał zebrania poświęcone omówieniu dekretu, częstokroć zapominał o kontraktacji, która w żadnym wypadku nie może się zmniejszać. Zależy to w dużej mierze od agentów kontraktacji GS i gminnych referentów kontraktacji, którzy są nastawieni wyłącznie na obowiązkowy skup i kontraktację. Zarządy GS muszą pomagać swoim agentom przez częste przeprowadzanie z nimi odpraw sprawozdawczo-szkoleniowych.

Zdawałoby się, że dekret zamawia odstawę sztuk kontraktowanych w miesiącu lutym, lecz jak wynika ze skupu, chłopci bez żadnych zastrzeżeń odstawali trzodę. Faktem jest, że w samym Raciborzu skupiono 168% planu miesięcznego. Jednak nie we wszystkich gminach spędził planowo. W gminie Kuźnia Raciborska skupiono tylko 28% planu miesięcznego, co świadczy o tym, że GS niewłaściwie przygotował spęd w tymże miesiącu. Pamiętać należy, że przed spędem soltys w swojej gromadzie musi przypominać chłopcom o terminach odstawy, co w dużej mierze przyczyni się do skupu tuczniaka, a po spędzie, jeżeli minął termin odstawy, a chłop sztuki nie odstawił, należy się do niego udać i zbadać, dlaczego nie odstawił w terminie.

Ta stała łączność z chłopem wzmocni kontraktację i przyczyni się do wykonywania planów.

B. Łada

delegat gminny CUS
w pow. raciborskim

USUNĄĆ NIEDOMAGANIA W PRZYGOTOWANIACH DO AKCJI SIEWNEJ W POWIECIE KUTNOWSKIM

Przygotowania do siewów wiosennych na terenie pow. kutnowskiego przez długi czas nie rozwijały się należycie. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie, zajęte innymi akcjami, nie interesowało się dostatecznie tym zagadnieniem, powierzając odnośnie prace gminnym radom narodowym, które nie powiadały Prezydium PRN w Kutnie o napotykanym trudnościach.

W dniu 22 lutego br. odbyła się odprawa przewodniczących prezydiów GRN, instruktorów rolnych oraz przedstawicieli zainteresowanych instytucji, która ujawniła, że akcja przygotowawcza do kampanii siewnej wykazuje obok pewnych osiągnięć wiele braków i niedomagań. Jeśli nie zostaną one w porę usunięte, wpłynie to nader ujemnie na całokształt akcji siewnej.

Słabo przebiega kontraktacja lnu i konopi. Plan na tym odcinku wykonano dotychczas zaledwie w 12%. Uwidocznia się tu beztraska Łódzkiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, które bez porozumienia z Prezydium PRN ustaliło czas prowadzenia kontraktacji roślin olejnych do dnia 31 marca, gdy tymczasem w dniu 10 marca br. nawozy sztuczne będą sprzedawane bez ograniczeń wszystkim chłopom.

Chłopi z pow. kutnowskiego nie kontraktują w dostatecznej ilości ziemniaków przemysłowych, gdyż — jak stwierdzają przedstawiciele gorzelni — plany w tym zakresie nie dotarły do wszystkich chłopów, ponieważ nie zostały w wielu gromadach ogłoszone przez soltysów. O braku na tym odcinku świadczy fakt, że gorzelnia w Miłonicach na przewidziane planem 160 ha zakontraktowała dotychczas zaledwie 11,5 ha, gorzelnia w Strzelcach na 105 ha zakontraktowała 10 ha, a gorzelnia w Łanietach dopiero w dniu 20 lutego przystąpiła do kontraktacji ziemniaków.

Natomiast dość zadowalająco przedstawia się kontraktacja bu-

raka cukrowego. Ogólny plan wykonano w 92,5%. Jedynie w gminach Sójki i Krzyżanów akcja kuleje, gdyż dotychczas wypełniono tam 83% ustalonego planu.

Niedbale została opracowana pomoc sąsiedzka, gdyż dotychczas ani jedno prezydium GRN nie zgłosiło spisu chłopów potrzebujących pomocy. Jest to doniosłe zagadnienie i nie może być realizowane w pośpiechu.

W tym roku prezydium GRN niedostatecznie popularyzowały możliwość uzyskania kredytów na nawozy sztuczne. Na przykład w gminie Krośniewice małorolni chłopci nie wiedzą o tym, że mogą korzystać z kredytów na zakup nawozów i do tej pory nie skierowali w tej sprawie żadnych zgłoszeń.

Na terenie powiatu kutnowskiego wiele odłogów nie zostało zagospodarowanych. W Dąbrowicach leży odłogiem 24,29 ha, w Oporowie — 42 ha i w gminie Błonie — 24,87 ha. Gminne rady narodowe zobowiązane były do przesłania list z podaniem gospodarstw słabo zagospodarowanych. Pomimo kilkakrotnych upomnień, prezydium GRN nadal nie przesyłają szczegółowych wykazów. Przeprowadzona w czasie skupu ankieta wykazała, że gospodarstw takich istnieje w powiecie aż 280.

Wszystkie ośrodki maszynowe przygotowały odpowiednio narzędzia rolnicze do pracy w okresie robót wiosennych. SOM posiadają 139 siewników zbożowych i 22 nawozowe. Zebrano od mało i średniorolnych chłopów zamówienia na 4.345 ha, co stanowi 120% planu. Gorzej natomiast wygląda sprawa zamówień na siewniki nawozowe, gdyż napłynęły dopiero zamówienia na 85% przewidzianego planu. Zła jest także sytuacja w zakresie naprawy siewników prywatnych, gdyż są to przeważnie maszyny starego typu, do których brak części zamiennych. Istnieje obawa, że z tego powodu spora ilość siewników prywatnych nie będzie mogła być wykorzystana podczas siewów.

Zlecenia Prezydium Rządu i Partii w sprawie akcji siewnej ustaliły wytyczne dla należytego

przygotowania tej doniosłej akcji. Podczas tegorocznych siewów rolnictwo powinno zwiększyć ogólną powierzchnię zbiorów, wzmocnić wydajność z hektara, zlikwidować ugory i odłogi w każdej wsi. Wieś musi zostać zaopatrzona w dostateczne ilości nawozów sztucznych, nasion i sadzeniaków. W akcji siewnej należy w pełni wykorzystać POM i SOM, powinien też znaleźć całkowite zastosowanie dekret o pomocy sąsiedzkiej.

Prezydium PRN w Kutnie musi systematycznie kontrolować przebieg przygotowań, a później przebieg wiosennych siewów.

WIĘCEJ TROSKI O PRZYGOTOWANIE SIEWU WIOSENNEGO

Jednym z najważniejszych zadań rad narodowych w okresie bieżącym jest doprowadzenie do pełnego wykonania wskazań rządu dotyczących siewu wiosennego. Nie wszystkie jednak prezydium doceniły wagę tego zadania.

Oto co pisze o przygotowaniach do siewu w powiecie żagańskim „Gazeta Zielonogórska“ w Nr 54: „Całkowita likwidacja odlogów — to w obliczu nadchodzącej wiosennej akcji siewnej zagadnienie, któremu wszystkie odpowiedzialne czynniki terenowe poświęcić muszą maksimum uwagi, czasu i pracy.

W pow. żagańskim, na terenie którego znajduje się jeszcze kilkadziesiąt hektarów odlogów, dotychczas nie wskazuje na to, aby do ich likwidowania i odpowiedniego zagospodarowania zabrano się z całą energią tak jak tego wymaga interes naszej gospodarki narodowej.

Doświadczenia z lat ubiegłych wykazują, że wszędzie, gdzie na odcinku likwidacji odlogów prezydium GRN zmobilizowały aktywnie gminne i gromadzkie, gdzie odpowiednie zadania przydzielone zostały komisjom GRN i poszczególnym radnym, gdzie nie ograniczono się jedynie do wydawania „poleceń“ sołtysom, gdzie nadstroną polityczną tego zagadnienia czuwały organizacje partyjne — tam zdołano z łatwością zlikwidować i zagospodarować znaczne obszary odlogów. Wystarczy wskazać, że np. w 1951 r. Prezy-

dium GRN w Świątoszewie spowodowało utworzenie 4 zespołów uprawowych, które zagospodarowały łącznie 75 ha odlogów w gromadach Trzebów, Żeliszaw, Rudawica i Łoży.

Przykładem w pracy organizacyjnej nad stworzeniem tych zespołów świecili w tej gminie: przewodniczący prezydium GRN Antoni Siewiański, gminny instruktor rolny Władysław Wajda, prezes gminnego zarządu ZSCH Marian Siemcz, sołtys gromady Trzebów Wincenty Fornalczyk i inni. Zespół uprawowy w Trzebowie, kierowany przez sołtysa Fornalczyka, podjął w roku bieżącym zobowiązania, że duży obszar już zagospodarowanych w latach ubiegłych odlogów obsadzi ziemniakami.

Tego rodzaju pozytywne doświadczenia niektórych zespołów uprawowych nie zostały jednak spopularyzowane w pozostałych gminach i gromadach — ani w ubiegłym, ani też w bieżącym roku. Nie zorganizowano dotychczas ani jednego zespołu w gminie Dzięrzychowice, a nawet przekazywanie chłopom odlogów pod indywidualną uprawę przebiega tam ślamazarnie. Na terenie gminy Brzeźnica zespoły uprawowe zorganizowane zostały co prawda w gromadach Gorzupia, Karczówka, Miodnica i Chotków, lecz, wobec nieotoczenia ich opieką, nie wykazują żadnej prawie działalności. Doszło do tego, że zespół w Miodnicy rozwiązał się, mimo że chłopcy z tej gromady wielokrotnie zwracali się do prezydium GRN i zarządu gminnego ZSCH o pomoc w zagospodarowaniu.

Nielepiej ma się sprawa w gminie Witoszyn, a w gminie Świątoszów nie zadano sobie trudu, aby poprzednie własne osiągnięcia umocnić i przekazać dalej.

Jednym z najpoważniejszych niedociągnięć w pracy nad likwidacją odlogów jest brak zarówno w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN, jak i w prezydiach GRN, ostatecznych zestawień z wyliczeniem obszaru odlogów i gromad, w których się znajdują.

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN, jak się okazuje, postawił zagadnienie likwidacji

odlogów już dawno „na tapetę“. Było ono i jest omawiane na różnego rodzaju naradach i konferencjach, lecz dotychczas konczyło się to zawsze tylko na „omawianiu“ — bez podejmowania koniecznych i decydujących uchwał.

Nie wiadomo dotychczas Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN, czy i ile hektarów odlogów zlikwidują PGR (w ub. roku np. PGR Jelenin dokonał na kilkunastu hektarach odlogów w gromadzie Stara Kopernia podorywek, lecz rzekomo „zapomniał“ o siewie), nie wiadomo mu dotychczas, jaki obszar zagospodarują już istniejące zespoły, w jakich gminach i gromadach trzeba zwiększyć wysiłek w celu utworzenia nowych zespołów itd.

Dalej — brak jest szczegółowego planu, który by przewidywał skoordynowaną i sukcesywną pracę rad narodowych i aparatu społeczno-gospodarczego w terenie. A przecież plany takie powinny być zostać opracowane już dawno. Wtedy prezydium rad narodowych (m. in. w Brzeźnicy) na pewno wiedziałyby, od czego zacząć i na czym akcję zakończyć.

To co dotychczas robi się w powiecie żagańskim na odcinku likwidacji odlogów, to wszystko inne, a nie planowa, mobilizująca i dająca konkretne wyniki praca rad narodowych. Nie ulega wątpliwości, że główne źródło tego stanu rzeczy tkwi w tym, że zarówno prezydium PRN jak i prezydium GRN nie wiążą tego zagadnienia z innymi zagadnieniami wsi, że — przeciwnie — nad nim „przeskakują“, zamiast z całą energią powiązać je z zagadnieniem kontraktacji upraw roślinnych, z zagadnieniem naszej walki o zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej w ogóle.

Dlatego też w powiecie żagańskim zagadnienie likwidacji odlogów musi być postawione w całej swej rozciągłości na jednym z najbliższych posiedzeń zarówno zespołu powiatowego jak i zespołów gminnych.

Nie wolno tolerować ani godzinny dłużej stanu obecnego, który nosi wszelkie cechy samouspokojenia i... bezradności“.

KOMISJE ZDROWIA POWINNY DOPILNOWAĆ WYKONANIA UCHWAŁY PREZYDIUM RZĄDU

Uchwała Prezydium Rządu ustaliła nową procedurę rozdziału wyprawek dla niemowląt.

Do 29 lutego br. wyprawki wydawały placówki ZUS, obecnie zaświadczenia upoważniające do odbioru wyprawek są wydawane przez wydziały zdrowia wszystkich powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych, same zaś wyprawki od 6 marca br. wydają sklepy MHD. Przez rozprowadzanie wyprawek do specjalnie wytypowanych sklepów MHD powiększa się ilość punktów rozdzielnictwa, co stanowi znaczne udogodnienie dla ludności pracującej.

Komisje zdrowia rad narodowych powinny sprawdzić, czy zostało należycie zorganizowane wydawanie zaświadczeń przez wydziały zdrowia, a także czy sklepy MHD wydają już upoważnionym wyprawki dziecięce, zgodnie z decyzją Prezydium Rządu w tej sprawie.

Oczywiście sprawdzenie jak została wykonana uchwała Prezydium Rządu musi nastąpić poprzez kontrolę w wydziałach zdrowia prezydiów rad narodowych i bezpośrednio w wytypowanych sklepach MHD.

Dlatego zwracamy na to uwagę komisji zdrowia rad narodowych, że zdarza się u nas jeszcze biurokratyczny paraliż polegający na tym, że wiele miesięcy trwa tzw. „przekazywanie” kompetencji i rzeczy i że na takie „przeszkody” może natrafić przekazanie wyprawek z magazynów ZUS-u do MHD.

O PRACY KOMISJI FINANSÓW BUDŻETU I PLANU MRN W LEGNICY

Komisja Finansów, Budżetu i Planu MRN w Legnicy w ciągu roku przeprowadziła 24 kontrole; m. in. badała wykonanie budżetu i przestrzeganie dyscypliny finansowej przez jednostki budżetowe Prezydium i przez przedsię-

biorstwa, badała stan zatrudnienia i etatów, analizowała sprawozdania z wykonania budżetów na 1951 rok, badała wymiar i pobór podatków.

Kontrole przeprowadzone przez Komisję przyczyniły się do usprawnienia pracy organów finansowych i do zachowania dyscypliny finansowej. Żywotność Komisji w dużym stopniu należy przypisać jej przewodniczącemu ob. Łukasiewiczowi.

Jakie wnioski na przyszłość wysuwają się pod adresem Komisji? Należałoby nawiązać ściślej łączność z masami przez omawianie na naradach roboczych w zakładach pracy znaczenia wykonania planu gospodarczego i planu finansowego. Jest to szczególnie ważne w tych zakładach, gdzie plany finansowe załamują się. Komisja powinna brać udział w naradach roboczych, omawiających sposób wykonania planu. Należałoby również przeanalizować w spółdzielniach plany zatrudnienia, spowodować obniżenie kosztów administracyjnych i podwyższenie normy pracy.

St. Jamroz

pracownik Prezydium MRN
w Legnicy

O SZKOLENIU SOŁTYSÓW W WOJ. KOSZALIŃSKIM

Na terenie woj. koszalińskiego od stycznia 1952 r. w każdej gminie odbywa się szkolenie sołtysów.

15 lutego w Prezydium Woj. RN w Koszalinie odbyła się konferencja wykładowców, na której przeanalizowano dotychczasowy przebieg szkolenia i ustalono dalszy plan działania.

Zasadniczym niedociągnięciem szkolenia jest brak punktualności zarówno słuchaczy jak i wykładowców oraz słaba na ogół frekwencja. Szkolenie rozpoczyna się przeważnie z pewnym opóźnieniem, co w dużej mierze wpływa ujemnie na frekwencję. Np. w gminie Rąbino, pow. Białogard, szkolenie odbywa się zwykle z jednogodzinnym opóźnieniem.

Wykładowcy i prezydium GRN nie potrafią zapewnić 100% obecności. We wszystkich gminach pow. koszalińskiego frekwencja jest bardzo słaba, podobnie jest w powiecie wałeckim. Zdarzały się wypadki, że prelegent nie przybył w oznaczonym terminie, ponieważ wyjechał na wycieczkę, nie licząc się z tym, że słuchacze przybywają na szkolenie pieszo z oddalonych miejscowości. W gminie Lubaczewo, powiatu Słupsk, wykładowca przyjechał na czas, ale po jednogodzinnym czekaniu na sołtysów wyjechał i zameldował w Prezydium PRN, że sołtysi nie zeszli się na czas. Wykładowca ten nie starał się dowiedzieć, co było przyczyną nieobecności.

Wykładowcy jeszcze niedostatecznie przygotowali narady sołtysów, które odbywają się po szkoleniu, a przecież sprawdzianem wyników szkolenia są właśnie narady robocze.

Mimo tych niedociągnięć szkolenie mobilizuje sołtysów i praca ich poprawia się.

Są powiaty, które doceniły szkolenie i potrafiły spowodować, że biorą w nim udział wszyscy sołtysi. Np. w gminie Rogowo pow. białogardzkiego frekwencja jest zawsze dobra. Trzeba stwierdzić, że tam, gdzie sołtysi przychodzą na szkolenie i wykładowca umiejętnie prowadzi zajęcia, sołtysi prowadzą ożywioną dyskusję. W gminie Rąbino w trakcie dyskusji nad projektem Konstytucji sołtysi podjęli zobowiązanie stałego opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy i wezwali inne gminy do podjęcia takiego samego zobowiązania. Na szkoleniu w gminie Gościno w czasie dyskusji o sojuszu robotniczo-chłopskim sołtysi wezwali gromady do współzawodnictwa w zakresie realizacji akcji gospodarczych.

Jeżeli chodzi o zadania wykładowców i prezydiów rad narodowych w zakresie szkolenia, ustalono, że przede wszystkim należy walczyć o pełną frekwencję na każdym szkoleniu nie tylko sołtysów, ale i podsołtysów. Wykładowcy muszą być należycie przygotowani i nie mogą podchodzić do szkolenia w sposób formalistyczny. Powinni cierpliwie

wyjaśniać wszelkie wątpliwości, by sołtys wychodząc ze szkolenia czuł, że skorzystał z wykładu. Trzeba również należycie przygotowywać narady robocze odbywające się po szkoleniu. Narady nie mogą być tylko formalistyczną odprawą, ale muszą wskazywać, w jaki sposób sołtys będzie realizował zadania w terenie i w jaki sposób ma walczyć z wrogimi wystąpieniami kulaków. Trzeba, by organizacje partyjne przy PRN i GRN analizowały pracę wykładowców i pomagały im od strony politycznej. Prezydium PRN powinny omawiać każde szkolenie sołtysów zwracając szczególną uwagę na przebieg dyskusji.

Wł. Udałowski

kierownik Referatu Kontroli
Prezydium PRN w Białogardzie

KILKA UWAG O PRACY INSTRUKTORA

Nawiązując do artykułu ob. Kulsowskiego, instruktora organizacyjnego Prezydium PRN w Kozienicach („Rada Narodowa“ Nr 2), chcę również podzielić się niektórymi spostrzeżeniami z pracy instruktora w terenie.

Prawie we wszystkich prezydiach GRN w pow. makowskim daje się zauważyć brak wpływu skarg i zażeń. Sekretarze prezydiów oświadczają, że na terenie gminy nikomu krzywda się nie dzieje i z tego powodu nie ma kto i na co się skarżyć. Pożyczkowo dałem się zasugerować tym wypowiedziom. Jednakże skargi wpływające do czasopism i do Prezydium PRN świadczyły o czym innym. Nawiązałem łączność z ludnością i przekonałem się, że przyczyną braku skarg jest nieświadomość ludności. Otóż w czasie rozmowy z pewnym chłopem w gminie Sielec zauważyłem, jak matka zwracała dziecku uwagę, że nie chodzi do szkoły. Spytałem o przyczyny. Odpowiedziano mi, że nauczyciel trochę dziecko pobił za nieodrabianie lekcji. W trakcie dalszej rozmowy dowiedziałem się, że jeden z uczniów został dość mocno poturbowany przez tego samego nauczyciela za to, że nie mógł

na zajęciach gimnastycznych przerzucić piłki przez siatkę. Na zapytanie, dlaczego nie złożono zażalenia, odpowiedziano mi, że nauczyciel ma znajomości i zawsze się wytłumaczy, a skarżący poniesie konsekwencje. Ludność gromady Łaś między sobą rozprawa o tym, jak kierownik GS, prowadzący w tej wsi skup jaj, sprzedawał spekulantom skrzynkę jaj, oświadczając, że to jego własny towar.

Podane przykłady świadczą o tym, że instruktor powinien w swojej pracy utrzymywać kontakt z ludnością i wskazywać prezydiom GRN na braki i błędy w ich pracy, o których ludzie mówią.

Doszedłem również do wniosku, że czasami dobrze jest przygotować dwa projekty uchwały w jednej sprawie, szczególnie tam, gdzie radni, mniej wyrobieni społecznie, są na sesji onieśmieleni i rzadko zabierają głos w dyskusji. Tę metodę zastosowano na sesji GRN w Różanie. Kontrola przeprowadzona w GS stwierdziła, że do węgla wydawanego rolnikom dosypuje się po 1/2 kwin-tala miału. Magazynier najpierw wydawał węgiel swoim znajomym, dlatego dobry węgiel został wybrany. Na sesji GRN w Różanie Prezydium przedstawiło dwa projekty uchwały: jeden o udzielenie magazynierowi nagany, a drugi o zwolnienie go z pracy. Rozwinęła się szeroka dyskusja. Takie postawienie sprawy pobudziło radnych do dyskusji, radni zrozumieli, że Prezydium nie narzuca im z góry projektu, który musi być zatwierdzony.

Dzieląc się swoimi spostrzeżeniami pragnę, aby wypowiedzieli się instruktorzy z innych powiatów.

Interesuje mnie również współpraca instruktora z prezydiem PRN. Jeżdżąc w teren zwracam uwagę, aby uchwały nie były ogólnikowe, lecz konkretne i spotykałem się z zarzutami, że uchwały Prezydium PRN w Makowie są ogólnikowe. Wydaje mi się, że przebieg posiedzeń Prezydium PRN w Makowie nie jest właściwy, ponieważ sprawy zazwyczaj referuje kierownik Referatu Organizacyjnego, a wnioskodawcami nie są członkowie Prezydium,

lecz kierownicy wydziałów i referatów Prezydium.

H. Miecznikowski

instruktor organizacyjny
Prezydium PRN
w Makowie Maz.

DOBRE PRACUJE KLUB RADNYCH ZSL W GMINIE BĘDKÓW

Klub Radnych ZSL przy GRN w Będkowie pow. brzezińskiego pracuje aktywnie. Przed każdą sesją Gminnej Rady Narodowej analizuje punkty porządku dziennego, wykonanie uchwał przez Prezydium itp. Między innymi na zebraniach w ubiegłym roku Klub Radnych podejmował uchwały w sprawie podniesienia wyników kontraktacji trzody chlewnej, wykonania kontraktacji skupu zboża itd. Radni ZSL-owcy wydatnie pomogli Prezydium GRN w budowie kina stałego, a ostatnio w organizacji Ośrodka Zdrowia. O pracy Klubu Radnych ZSL i o jego poważnym traktowaniu spraw gminnych świadczy fakt, że Klub Radnych ZSL na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia 1951 r. postanowił zgłosić na Radzie wniosek wzywający przewodniczącego Prezydium GRN do realizowania uchwał podjętych przez Radę i do wykonania prac zalegających. W przeciwnym razie — głosiła uchwała radnych — należy odwołać wyżej wymienionego z zajmowanego stanowiska.

W dwa miesiące później, ponieważ nie było widać poprawy w pracy Prezydium, Klub Radnych ZSL zgłosił wniosek odwołania przewodniczącego i jego zastępcy z zajmowanych stanowisk. Poparł ten wniosek Klub Radnych PZPR. Na stanowiska wybrano nowych ludzi, nauczyciela ob. Piłcha i gospodarza ob. Gazdę. Pracują oni z całym zapałem i wyniki tej pracy już są widoczne. Gmina Będków w akcjach o znaczeniu państwowym znajduje się teraz na czołowym miejscu.

Radni ZSL biorą obecnie czynny udział w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w organizowaniu po wsiach odczytów z zakresu wiedzy rolniczej.

St. Krakowiak

Z działalności rad w ZSRR

INICJATYWA I WYKONAWSTWO W APARACIE RADZIECKIM

(Tłum. z art. zam. w nr 38 „Izwestii“ z 14.II.1952r.)

Przed 6 tygodniami Plenum Komitetu Miejskiego Partii w Mińsku omówiło zagadnienie ulepszenia pracy organizacyjno-masowej Miejskiej oraz Dzielnicowych Rad Delegatów Ludu Pracującego w Mińsku. Uchwała Plenum nakreśliła środki zmierzające do udoskonalenia stylu i metod pracy, podniesienia poziomu wychowania kadr oraz wzmoczenia bojowości miejscowego aparatu radzieckiego.

Jednym z takich środków było przeprowadzone niedawno w Mińsku zebranie pracowników radzieckich zwołane przez Komitet Miejski Partii i Miejski Komitet Wykonawczy Rady. W zebraniu brało udział ponad 500 osób. Wysłuchali oni i przedyskutowali referat przewodniczącego Komitetu Rady Miejskiej, delegata do Rady Najwyższej ZSRR K. N. Długoszewskiego na temat: „Inicjatywa i wykonawstwo w aparacie radzieckim“.

*

Ponad miesiąc trwało przygotowanie zebrania pracowników aparatu radzieckiego z całego miasta. Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej przy pomocy delegatów zbadał wszechstronnie działalność szeregu wydziałów, zarządów jak również podległych mu organizacji gospodarczych. Zbadanie to miało na celu uogólnienie pozytywnych doświadczeń pracowników aparatu radzieckiego, ujawnienie przyczyn braków na poszczególnych odcinkach gospodarki miejskiej.

Należy zaznaczyć, że już w toku przygotowywania zebrania widocznie wzrosła aktywność pracowników aparatu radzieckiego. Pracownicy Miejskiej Komisji Planowania, Miejskiego Wydziału Handlu, Komitetu Wykonawczego Lenińskiej Rady Dzielnicowej zgłosili cenne wnioski w sprawie ulepszenia działalności szeregu przedsiębiorstw i zaspokajania kulturalno-bytowych potrzeb ludności. Niektóre z tych wniosków zostały poparte przez Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej i znalazły wyraz w referacie tow. Długoszewskiego jako przykłady twórczego podejścia do sprawy i właściwej inicjatywy.

W ciągu krótkiego okresu czasu w stolicy Białorusi zrealizowano budownictwo na szerszą skalę. Mińsk staje się jednym z ładniejszych miast w kraju. Tempo rozwoju przemysłu i gospodarki miejskiej wzrasta z każdym dniem.

Zycie wysuwa przed Miejską i Dzielnicowymi Radami coraz to nowe zadania oraz uporczywie narzuca konieczność udoskonalenia aparatu administracyjnego.

Jednocześnie ze wzrostem gospodarki komunalnej skomplikowała się praca Miejskiego Wydziału Gospodarki Komunalnej. Okazało się, że ten, je-

den z ważniejszych wydziałów Miejskiego Komitetu Wykonawczego, jest niezdolny, aby zabezpieczyć kierowanie rozwijającą się gospodarką miejską.

Było to przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Miejskiego Komitetu Wykonawczego. Niektórzy wypowiadali się za zwiększenie etatów Miejskiego Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Miejska Komisja Planowania nie zgodziła się z tym. Zaproponowała ona rozczłonkować Wydział Komunalny, wyłączyć z niego Wodociągi i Kanalizację oraz łaźnię i pralnię, administrację tramwajów oraz hotele — ponieważ organizacje te w ostatnich latach znacznie wzmocniły się i posiadają aparat zdolny do samodzielnego kierowania podległą mu gospodarką.

Komitet Wykonawczy Miejskiej Rady zatwierdził wnioski Komisji Planowania. Obecnie funkcje wydziału Gospodarki Komunalnej zostały uproszczone. Zlikwidowano pośrednie ogniwo między przedsiębiorstwami i Miejskim Komitetem Wykonawczym.

Dotychczas w mieście nie było organizacji, która by zajmowała się sprawami zaspokajania bytowych potrzeb ludności. Na przykład przeprowadzając się do nowego mieszkania, człowiek zmuszony był do szukania tragarza do przenoszenia mebli. Ażeby wypastować podłogę, trzeba było korzystać z usług prywatnego przedsiębiorcy, który trzy razy drożej brał za tę pracę. Dążąc do uwolnienia ludności od tego rodzaju niewygód — pracownicy Miejskiej Komisji Planowania i tutaj przejawili swoją inicjatywę. Na podstawie ich wniosków utworzono specjalny artel dla wykonywania różnego rodzaju usług.

W szeregu instytucji radzieckich Mińska wciąż jeszcze słabo jest rozwinięta krytyka i samokrytyka. Zwykle administrowanie, rozkazy, „podkręcanie“ nie zawsze zastępuje oddziaływanie wychowawcze. Nie zawsze wykorzystywane są tak ważne formy pracy, jak zebrania ogólne i narady wytwórcze.

Występujący w dyskusji przytaczali fakty „mydlenia oczu“, które nie zostały we właściwym czasie ujawnione dlatego, że Komitety Wykonawcze Miejskiej i Dzielnicowych Rad słabo kontrolują wykonanie swoich uchwał. W ciągu ubiegłego roku Komitety Wykonawcze wiele razy omawiały zagadnienie remontu domów mieszkalnych i niejednokrotnie podejmowały uchwały. Formalnie uczyniono wszystko, aby zapewnić wykonanie planu. W końcu roku okazało się, że ze środków przeznaczonych na remont mieszkań nie zostało wykorzystane przeszło milion rubli. Było to niespodzianką dla kierowników Miejskiej i Dzielnicowych Komitetów Wykonawczych. Dlaczego? Dlatego, że sądzili oni o toku prac na podstawie zestawień, które często były upiększane przez niektórych pracowników biur remontowo-budowlanych.

Pracownik radziecki — sługa narodu — powinien być należytem wykonawcą, przejawiać inicjatywę, być czujnym w stosunku do potrzeb pracujących. Mówiąc o tym kierownik Wydziału Oświaty Kaganowiczowskiej Dzielnicowej Rady, tow. Smirnow, i kierownik Miejskiego Wydziału Handlu, tow. Żurawski, podkreślili, że Komitety Wykonawcze Miejskiej i Dzielnicowych Rad oraz ich wydziałów powinny aktywniej podtrzymywać inicjatywę delegatów, stałych komisji, komitetów poszczególnych ulic, nieustannie rozszerzać i wzmacniać łączność z masami.

*

W bieżącym roku przemysł Mińska powinien znacznie powiększyć swą produkcję, opanować nowe dziedziny, osiągnąć polepszenie jakościowych wskaźników. Trzeba oddać do użytkowania sto tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej, zbudować pierwszą linię trolejbusową, nowe linie tramwajowe, rozszerzyć wodociągi i sieć socjalno-kulturalnych instytucji oraz przedsiębiorstw usługowo-bytowych. Z jeszcze większym rozmachem będzie się kontynuowało wyposażenie miasta.

Te odpowiedzialne zadania wymagają od Komitetów Wykonawczych Miejskiej i Dzielnicowych Rad oraz ich wydziałów podniesienia poziomu kierownictwa, większej harmonii i dokładności w pracy, wszechstronnego rozwinięcia twórczej inicjatywy i wykonawstwa pracowników aparatu radzieckiego.

A. Kozłow

korespondent „Izwestii“

SPRAWOZDANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO ZŁOŻONE NA SESJI RADY WIEJSKIEJ

(Streszczenie tłumaczenia z „Izwestii“ Nr 53 (9893))

Komitety wykonawcze terenowych Rad Federacji Rosyjskiej składają wobec Rad sprawozdania ze swej pracy.

Poniżej podajemy fragmenty materiałów, obejmujących sprawozdanie, złożone przez Komitet Wykonawczy Kuźmińskiej Rady wiejskiej Rybnowskiego rejonu Riazkańskiego obwodu.

Komitet Wykonawczy składa sprawozdanie

W końcu stycznia Komitet Wykonawczy Kuźmińskiej Rady wiejskiej powziął uchwałę w sprawie przedstawienia Radzie sprawozdania ze swej działalności.

Sesję gruntownie przygotowano i postanowiono zwołać na dzień 17 lutego. Ścisła łączność Komitetu Wykonawczego z masami pracującymi, liczne wnioski i spostrzeżenia osób bezpośrednio stykających się z pracą Rady wiejskiej i osób, w których Rada wiejska znajduje oparcie w swej pracy, uwzględnione w sprawozdaniu, stworzyły ścisłe powiązanie sprawozdania z najbardziej żywymi zagadnieniami wsi.

Rada wiejska rozpoczęła posiedzenie w ściśle oznaczonym czasie. Na sesję przybyli wszyscy delegaci w liczbie 20 osób. Przewodniczący Rady wiejskiej, Antonina Iwanowa, składając swe sprawozdanie, powiedziała:

„Rada wiejska szczególnie wiele uwagi poświęciła dalszemu rozwojowi rolnictwa. Nasza Rada wiejska osiągnęła duże sukcesy dzięki wykonywaniu wskazań partii i rządu. W ubiegłym roku jak również w latach poprzednich kolchoz wykonał przedterminowo i z nadwyżką plan dostawy zboża dla państwa i we właściwym czasie dostarczył przewidziane planem produkty gospodarstwa rolnego.

Wielką pomocą dla Rady wiejskiej są stałe komisje. W siedmiu stałych komisjach Rady pracuje 11 delegatów i 44 aktywistów“.

Tow. Iwanowa podkreśliła dobrą pracę wszystkich stałych komisji. Przewodniczący i członkowie stałych komisji wykazują inicjatywę w opracowywaniu dla Rady wiejskiej zagadnień życia wsi, organizują i kontrolują wykonanie uchwał Rady wiejskiej, zwracają uwagę na braki w pracy poszczególnych organizacji i zakładów, czynnie pomagają Radzie w ich usuwaniu.

Wielka zasługa stałej komisji rolnej polega na tym, że w roku ubiegłym został całkowicie wykonany plan zasiewu wszystkich upraw. Wywieziono na pola 4325 ton nawozu. Socjalistyczne współzawodnictwo pomiędzy rodzinami i sekcjami, dogłębne zasiewy pomogły na przykład brygadzie Terechonej w zebraniu, nawet pomimo suszy, przeciętnie 11 cetnarów zbóż z hektara, a brygadzie Gryszkinej 9,5 cetnara z hektara.

Stale komisje pomogły Radzie wiejskiej w pomyslnym rozwiązaniu również i innych zadań. Subskrybowano pożyczkę na kwotę 37 tysięcy rubli, przy czym wpłacono przedterminowo wszystkie pieniądze na pożyczkę.

Wszyscy delegaci i aktywi Rady wiejskiej dają przykład wykonywania obowiązków obywatelskich. Rada wiejska organizuje całą ludność nie tylko do starannego wykonywania swych zobowiązań wobec państwa, lecz również do rozbudowy urządzeń podnoszących poziom kultury i warunków bytu wsi, której oblicze zmienia się w oczach. W roku ubiegłym ogrodzono działki przyzagrodowe przy domach kolchoźników, założono 78 ogródków, posadzono nowe drzewka w kolchozowym sadzie na powierzchni 10,4 ha.

Poszczególni obywatele zasadzili koło swych domów 5900 ozdobnych drzew, a na działkach przyzagrodowych posadzono 300 jabłoni. W roku ubiegłym kolchoźnicy wybudowali 14 nowych domów, a odremontowali 88. Jeden kilometr drogi wysypano żwirem. Odremontowano wszystkie urządzenia użyteczności publicznej. Obecnie na wsi funkcjonuje wodociąg. Woda z rzeki Oki przy pomocy urządzeń o napędzie elektrycznym jest rozprowadzana do studni publicznych. Rozwiązało to ostatecznie zagadnienie zaopatrzenia w wodę ludności i ferm kolchozu oraz spowodowało po-

prawę stanu sanitarnego osiedli. Z inicjatywy Rady wiejskiej została na wsi zbudowana łaźnia.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Iwanowa powiedziała: „Partia i rząd, i osobiście towarzysze Stalin wykazują jak największą troskę o kołchozowe chłopstwo. Każdy mieszkaniec naszej wsi odczuwa codziennie tę troskę oraz pomoc...”

Delegaci zabierają głos

Wszechstronne przygotowanie sesji, aktywny udział delegatów w podsumowaniu faktów z szerokiej działalności Komitetu Wykonawczego Rady wiejskiej zapewniły owocną i rzeczową pracę sesji.

W dyskusji wzięło udział czternaście osób. Delegat Rady wiejskiej, lekarz weterynarii Aleksander Orestow poddał krytyce działalność kierownictwa Rady na odcinku rozwoju społecznej hodowli bydła mówiąc:

„Wprowadzenie osobistej odpowiedzialności w zakresie opieki nad żywym inwentarzem w kołchozie imienia Lenina dało pozytywne wyniki. Oto upłynął już rok od czasu, gdy my, pracownicy placówki weterynaryjnej nie stwierdziliśmy ani jednego przypadku chorób o podłożu urazowym u koni i wołów roboczych. Jednakże Rada wiejska za mało energicznie walczyła o zwiększenie pogłowia bydła... Nie prowadzono wytrwałej pracy w celu podniesienia produktywności bydła. Zbyt niski jest jeszcze udój mleka, za mało wełny z owiec...”

Przemówienie delegata Wasyla Stiepanowicza Goworuszki, przewodniczącego kołchozu imienia Lenina, zawierało zarówno cenne uwagi jak i poważne i słuszne zarzuty pod adresem Komitetu Wykonawczego Rady wiejskiej.

„Możemy stwierdzić duże postępy, poważne osiągnięcia zarówno w ekonomice, jak i w życiu kulturalnym wsi — mówił delegat Goworuszkin. — Lecz nie na tym musimy obecnie skoncentrować naszą uwagę. Należy uważniej spoglądać w przyszłość. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego zawierało mało krytyki i samokrytyki, a krytyka powoduje, że człowiek staje się lepszy, krytyka mobilizuje ludzi i nadaje właściwy kierunek ich działalności. Oto mówimy: pracowali dobrze — a jakie są wyniki? Przy lepszym zorganizowaniu przez Radę wiejską kierownictwa gospodarka wiejską, przy ściślejszym powiązaniu nas, jako delegatów z kołchoźnikami, moglibyśmy to osiągnąć, ażeby wszystkie brygady otrzymały tak wysokie plony, jak w kołchozie brygady Terechnej i Griszkińskiej. Komitet Wykonawczy Rady słuchał często referatów zarządu kołchozu, podejmował dobre uchwały, lecz wielu uchwał nie wykonano do końca”.

Dyrektor niepełnej szkoły średniej, Aleksiej Dmitriewicz Rogow, w przemówieniu swym podniósł zagadnienie wyjątkowej doniosłości, zagadnienie roli rodziny i społeczności wiejskiej w szkoleniu-wychowawczej pracy szkoły. — Pracy tej nie można pomyślnie prowadzić wyłącznie w ramach szkoły — stwierdził dyr. Rogow.

W dalszym ciągu tow. Rogow wysuwa zasadnicze żądanie w stosunku do Komitetu Wykonawczego Rady wiejskiej, ażeby wodociąg doprowadzić do samej szkoły, tak w celu otrzymania wody do picia, jak i do polewania działki przyzagrodowej, znajdującej się przy szkole.

— Słusznie! — popierają delegaci żądania dyrektora szkoły. — Wkrótce i kołchoźnicy zażądają, ażeby doprowadzono wodę do ich domów.

— Lecz nie do naszych teraźniejszych, a nowych, dobrze urządzonych — odpowiada Goworuszkin na repliki w sali.

Z wielką uwagą uczestnicy sesji wysłuchali przemówienia delegata Rady wiejskiej, Anny Fiedorowny Orłowej. Anna Fiedorowna, lekarz, od 10 lat jest kierownikiem kuźmińskiego ambulatorium i ośrodka pomocy położniczej, a swoją działalnością zasłużyła sobie na głęboki szacunek miejscowej ludności.



W ubiegłym roku obywatele Kuźmińskiej wsi prenumerowali około dwustu egzemplarzy gazet centralnych oraz miejscowych i prawie 40 innych czasopism. W tym roku prenumerata gazet i czasopism znacznie się zwiększyła. Po uruchomieniu elektrowni wodnej wszystkie domy i instytucje na wsi zostały zradiofonizowane.

Program przyszłych prac

Delegaci wszechstronnie przedyskutowali zagadnienie kierowania gospodarczym i kulturalnym budownictwem na wsi. Były to dojrzałe wystąpienia, podyktowane patriotycznym uczuciem gorącej miłości do swej ojczyzny, pragnieniem ujrzenia, ażeby ojczysta wieś stała się więcej jeszcze kulturalną i lepiej urządzoną, dążeniem do szybszego przewyciężenia braków, które przeszkadzają w szybkim posuwaniu się naprzód na drodze do komunizmu.

W uchwale Rady główne miejsce zajęły niecierpiące zwłoki środki, zmierzające do zrealizowania zagadnień stojących przed Radą wiejską i do szybkiego usunięcia braków.

Delegaci Kuźmińskiej Rady wiejskiej w doniosłych przemianach w życiu swej wsi widzą jedynie pierwsze sukcesy. Zwrócili oni uwagę na braki, na to, co pozostaje jeszcze do zrealizowania i dlatego patrzą śmiało w przyszłość, która przyniesie im jeszcze większe sukcesy.

Głęboka znajomość potrzeb gospodarczych i kulturalnych wsi pomogła delegatom w podjęciu takiej uchwały, która nakłada na Komitet Wykonawczy Rady obowiązek zrealizowania najważniejszych węzłowych zagadnień.

Osiągnąć przeciętną urodzajność dla całego obszaru Rady w wysokości 15 cetnarów zboża i 150 cetnarów kartofli z hektara — coż może być bardziej szlachetnego od takiego zadania? W celu zrealizowania tego zadania Rada wiejska uchwaliła program działania obliczony na wykorzystanie takiego materiału, jak aktywność i uświadomienie kołchoźników, ich wola pracy, ich gotowość pracy według nowego systemu.

W uchwale, odnoszącej się do sprawozdania, złożonego przez Komitet Wykonawczy, Rada wiejska zaznaczyła: „Przystąpić do robót przygotowawczych w zakresie budowy klubu. Zwiększyć do dnia 20 marca zaopatrzenie i przywóz materiałów drzewnych na miejsce budowy“.

Już następnego dnia po sesji wyznaczona w tym celu brygada wyjechała do lasu dla przygotowania odpowiedniego materiału drzewnego.

W nowych, zmienionych warunkach zjawiają się nowe, niezwykle dla wsi potrzeby. Rada wiejska obowiązana jest we właściwym czasie zaspokoić się o ich zaspokojenie. Rada wiejska, uwzględniając życzenia obywateli, zaproponowała np. Komitetowi Wykonawczemu „założyć przy ambulatorium gabinet fizyko-terapii...”, urządzić dodatkowo dwa punkty wodociągowe na wsi, przy czym jeden z nich w budynku szkolnym“.

Poparcie przez wyborców dobrych poczynań Rady wiejskiej ułatwia wprowadzenie tych poczynań w życie, umacnia autorytet Rady wiejskiej, jako organu prawdziwie ludowej władzy państwowej na wsi.

O czym mówiono na sesji

Na sesji Kuźmińskiej Rady wiejskiej prawie zupełnie nie wspomniano o Rybnowskim rejonowym Komitecie Wykonawczym i jego oddziałach. To nie jest przypadkowe. Kuźmińsk znajduje się w odległości 18 kilometrów od ośrodka rejonowego. Lecz widocznie droga ta wydłuża się dla Rybnowskiego rejonowego Komitetu Wykonawczego. Droga ta „wydłuża się“ wskutek tego, że Komitet rejonowy formalnie tylko kieruje Radą wiejską, której pracę ocenia przeważnie ze sprawozdań.

Pracownicy rejonowego Komitetu Wykonawczego nie zatrzymują się na dłużej w Radzie wiejskiej, a gdy tam są, nie widzą tego, co nowe, co zmieniło się w życiu wsi kolchozowej.

Rybnowski rejonowy Komitet Wykonawczy po wyborach do rad terenowych nie znalazł czasu i możliwości, aby zbadać pracę Kuźmińskiej Rady wiejskiej, aby wysłuchać jej sprawozdania na swym posiedzeniu. A jesteśmy pewni, że gdyby rejonowy Komitet Wykonawczy to uczynił, praca Kuźmińskiej Rady wiejskiej nie miałaby tylu braków.

Zadanie planowania i organizacji produkcji rolnej postawione na sesji Kuźmińskiej Rady wiejskiej

były przytłumione przez wysuwające się na pierwszy plan zadania gospodarczo - polityczne w zakresie przygotowania i przeprowadzenia siewu wiosennego. Postawienie tych zadań było bardzo ważne i potrzebne. Tym niemniej w Kuźmińsku dojrzała potrzeba opracowania bardziej szerokiej, dalszych perspektyw rozwoju produkcji rolnej. Na sesjach nie było o nich mowy. Rejonowy Komitet Wykonawczy mógłby na przykład poddać Radzie wiejskiej myśl zestawienia perspektywicznego planu budownictwa gospodarczego i kulturalnego na wsi i w kolchozie, obliczonego na kilka lat.

W Kuźmińsku zelektryfikowano wszystko co było możliwe. A jednak pomimo zelektryfikowania 44 kolchozów w rejonie, siła Kuźmińskiej elektrowni wodnej wykorzystywana jest zaledwie w 1/5. Rejonowe, a nawet obwodowe organizacje obywatelskie w opracowaniu planów perspektywicznych wprowadzenia energii elektrycznej nie tylko do bytowych i kulturalnych potrzeb kolchoźników, lecz także do zmechanizowania robót rolnych wymagających dużego nakładu pracy.

Największym osiągnięciem naszej Partii i Państwa Radzieckiego jest to, że wzbudziły w ludziach wolę zwycięstwa, wytrwałość w dążeniu do osiągnięcia postawionego celu, gorące pragnienie posuwania się naprzód. Wysiłki i działalność Kuźmińskiej Rady wiejskiej odzwierciedlają olbrzymią twórczą i kulturalną - wychowawczą pracę, prowadzoną we wszystkich zakątkach naszego wielkiego państwa. W pracy tej napotyka się trudności. Ich przewyciężenie i pomyślne wykonanie wspaniałych zadań stalinowskiego planu pięcioletniego wymaga tego, aby rady terenowe skończyły w swej pracy z wszelkiego rodzaju przejawami bezplanowości, aby skończyły z brakiem inicjatywy i brakiem kontroli nad prowadzonymi pracami.

Zadania dalszego rozwoju naszego państwa będą wykonane tym pomyślniej, im prędzej rady terenowe usuną braki w swej codziennej działalności w zakresie rozwijania energii, inicjatywy i samodzielności mas kolchozowego chłopstwa, w zakresie wykrycia i wykorzystania kolosalnych rezerw i możliwości, które stwarza ustroj radziecki.

B. Bieliawskij i Wl. Okorokow

Wieś Kuźmińskie rejonu Rybnowskiego, obwodu Riazańskiego

Przegląd ustawodawstwa

W okresie sprawozdawczym ukazały się numery Dziennika Ustaw R. P. od 9 do 11.

Dziennik Ustaw Nr 9 z dnia 23 lutego 1952 r. zawiera tylko umowy międzynarodowe.

Dziennik Ustaw Nr 10 z dnia 29 lutego 1952 r. zawiera:

Ustawę z dnia 14 lutego 1952 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim (poz. 52).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie tabeli stanowisk i zaszerogowania do grup uposażenia oraz dodatków funkcyjnych, służbowych i lokalnych pracowników wojewódzkich zarządów dróg publicznych (poz. 54).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie zmiany tabeli stanowisk dla pracowników finansowych (poz. 55).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie uposażenia zasadniczego gminnych instruktorów rolnych (poz. 56).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1952 r. w sprawie wysokości oraz warunków przyznania zasiłków dla osób pobierających zaopatrzenie z funduszy samorządowych (poz. 57).

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie poboru w drodze inkasa podatków i innych należności (poz. 60).

Dziennik Ustaw Nr 11 z dnia 6 marca 1952 r. zawiera: Ustawę z dnia 15 lutego 1952 r. o zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym (poz. 65).

Ustawę z dnia 15 lutego 1952 r. o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych (poz. 66).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1952 r. w sprawie ulg dla członków rodzin żołnierzy kadrowej służby wojskowej w podatku gruntowym oraz w wykonywaniu świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (poz. 70).

W Monitorze Polskim w tymże okresie czasu zostały ogłoszone następujące uchwały, zarządzenia, instrukcje i okólniki władz naczelnych o ogólniejszym znaczeniu:

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 15 stycznia 1952 r. w sprawie tymczasowego powierzenia terenowej koordynacji przewozów przewodniczącym niektórych miejskich komisji planowania gospodarczego (M. P. Nr A-15, poz. 176).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 31 stycznia 1952 r. w sprawie prowadzenia przez gminne kasy spółdzielcze czynności zastępczych Powszechnej Kasy Oszczędności (M. P. Nr A-15, poz. 178).

Uchwała Rady Ministrów Nr 29 z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie wprowadzenia premii dla pracowników umysłowych wojewódzkich zarządów dróg publicznych. (M. P. Nr A-16, poz. 183).

Uchwała Rady Ministrów Nr 53 z dnia 15 lutego 1952 r. w sprawie premii za dostawy trzody chlewnej (M. P. Nr A-16, poz. 187).

Zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministra Finansów z dnia 25 stycznia 1952 r. w sprawie robót i dostaw inwestycyjnych objętych planem inwestycyjnym na rok 1951, nie wykonanych rzeczowo do dnia 31 grudnia 1951 r. (M. P. Nr A-16, poz. 188).

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministra Finansów z dnia 8 lutego 1952 r. w sprawie realizacji w r. 1952 uchwały Prezydium Rządu z dnia 21 lutego 1951 r. o oszczędności w budownictwie (M. P. Nr A-16, poz. 190).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 13 lutego 1952 r. w sprawie określenia właściwości rzeczowej organów finansowych w zakresie podatków od wynagrodzeń, pobieranych przez płatników władz, urzędów i instytucji państwowych oraz gospodarki społecznej (M. P. Nr A-16, poz. 192).

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 14 lutego 1952 r. w sprawie podejmowania i rozprowadzania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przez społeczniarne zakłady pracy będące placówkami subskrypcyjnymi Pożyczki (M. P. Nr A-17, poz. 206).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 13 lutego 1952 r. w sprawie zaniechania uchwalania zobowiązań podatkowych dla drobnych podatników (M. P. Nr A-17, poz. 207).

Uchwała Rady Ministrów Nr 47 z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie premiowania niektórych pracowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa w przydiach rad narodowych (M. P. A-18, poz. 215).

Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 12 lutego 1952 r. w sprawie rejestru państwowych nieruchomości nierolniczych (M. P. Nr A-18, poz. 220).

Okólnik Ministra Finansów z dnia 19 lutego 1952 r. w sprawie zachowywania wpływów z kar pieniężnych, porządkowych i sądowych z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (M. P. Nr A-18, poz. 232).

Uchwała Prezydium Rządu Nr 87 z dnia 20 lutego 1952 r. w sprawie zasad organizacji i intensyfikacji produkcji torfowej (M. P. Nr A-19, poz. 236).

Okólnik Ministra Finansów z dnia 27 lutego 1952 r. w sprawie pobierania i zachowywania wpływów z odpłatności rodziców (opiekunów) za korzystanie ich dzieci z urządzeń socjalnych, wpłat personelu za wyżywienie

oraz likwidacji sald akcji socjalnej z 1951 r. (M. P. Nr A-19, poz. 238).

POBÓR PODATKÓW TERENOWYCH I INNYCH NALEŻNOŚCI W DRODZE INKASA

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 lutego 1952 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 60) unormowało w następujący sposób sprawę poboru niektórych podatków oraz innych należności w drodze inkasa.

Mianowicie inkaso należności z tytułu: 1) podatku gruntowego, 2) wkładów oszczędnościowych na Fundusz B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, 3) równowartości świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne, 4) podatków terenowych, 5) opłat elektryfikacyjnych, 6) składek na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za obowiązkowe ubezpieczenia majątkowe (budynków, ruchomości rolnych i domowych, ziemiopłodów oraz inwentarza żywego) — powierza się sołtysom (podsółtysom) bądź innym osobom powołanym przez prezydium gminnych rad narodowych.

Prezydium miejskich rad narodowych mogą powierzyć inkaso należności wyżej wyliczonych na terenie miast pracownikom przez siebie wyznaczonym.

Na każdą pobraną przez siebie kwotę inkasent wydaje pokwitowanie z kwitariusza o ściśle zarachowanych kwotach, dostarczonego przez właściwe prezydium rady narodowej. Kwity powinny być pisane przebitkowo przez kalkę, aby w kwitariuszu pozostawały kopie wydanych kwitów. Inkasenci obowiązani są codziennie wpłacać pobrane sumy do kasy specjalnej w prezydium gminnej (miejskiej) rady narodowej.

Prezydium gminnej (miejskiej) rady narodowej może zezwolić na wpłacanie pobranych sum w innych terminach, jednak nie rzadziej aniżeli raz w tygodniu. W tym przypadku prezydium określi kwotę, którą należy wpłacać bezzwłocznie.

Inkasentom przyznaje się wynagrodzenie w wysokości 0,5% od sumy zainkasowanych należności.

O LEPSZĄ OBSŁUGĘ WSI

Dla zapewnienia wsi zwiększenia ilości zakładów usługowych, jak też w celu umożliwienia spółdzielczości pracy rozszerzenia działalności na działy dotychczas przez nią pomijane lub prowadzone w stopniu niedostatecznym — Rada Ministrów w uchwale Nr 39 z dnia 2 lutego 1952 r. (Monitor Polski Nr A-15, poz. 184) określiła szereg ulg kredytowych i podatkowych dla spółdzielni pracy, które na wsi podejmują odpowiednią działalność gospodarczą.

Mianowicie spółdzielnie pracy utrzymujące punkty usługowe, mające za zadanie obsługę i pomoc wsi w zakresie: 1) remontów maszyn i narzędzi rolniczych; 2) robót, napraw i usług: kowalskich, ślusarskich, kołodziej-skich, rymarskich, zduńskich, budowy studien itp.; 3) robót i wytwarzania artykułów pomocniczych dla rolnictwa i ogrodnictwa; 4) konserwacji i naprawy urządzeń wodociągowych, instalacji elektrycznych; 5) napraw i renowacji sprzętu gospodarstwa domowego; 6) prac i przerobek: krawieckich, bieliźniarskich, szewskich, zegarmistrzowskich; 7) usług fryzjerskich, fotograficznych itp. — korzystają z ulg kredytowych i podatkowych na zasadach ustalonych przez Ministra Finansów.

W tym celu Minister Finansów został upoważniony do wydania zarządzeń w sprawie zastosowania ulg kredytowych i podatkowych dla spółdzielni pracy, wykonujących powyższe zadania, w następującym zakresie:

1) uproszczonego otwierania kredytów do końca 1952 r.; 2) obniżenia stopy odsetek od kredytów inwestycyjnych i obrotowych o 50% w ciągu pierwszych 2 lat działalności; 3) obniżenia podatku obrotowego i podatku od operacji nietowarowych na okres do końca 1953 r. — w skali do 1% lub do 5%, zależnie od zakresu prowadzonej działalności; 4) zwolnienia w pierwszym roku działalności od podatków terenowych.

Z wymienionych ulg kredytowych i podatkowych będzie korzystał jedynie ten dział spółdzielni, który ma za zadanie obsługę i pomoc.

Głosy prasy

CHŁOPI Z GROMADY CHRAPLEWO WZMOŻONA PRACA NAD PODNIESIENIEM PRODUKCJI ROLNEJ UCZCZA 60 ROCZNICĘ URODZIN PREZYDENTA BIERUTA I WZYWAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA CHŁOPÓW Z CAŁEJ POLSKI

Chłopi gromady Chraplewo, gm. Kuślin, pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskiego powzięli na zebraniu gromadzkim zobowiązania dla uczczenia 60-rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz dla uczczenia święta 1 Maja i, wzywając do podejmowania takich zobowiązań wszystkie gromady w Polsce — uchwalili wysłać do Prezydenta Bieruta list, w którym czytamy m. in.: „Chcemy również przyczynić się w miarę naszych sił i możliwości do lepszego zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludzi pracy w miastach w tym celu zobowiązujemy się:

Wykonać terminowo obowiązkowe dostawy trzody chlewnej, a oprócz tego zakontraktować i odstawić drugie tyle, to jest 125 sztuk bekonów w roku bieżącym.

Zwiększyć w roku bieżącym dostawę mleka do zlewni o 30 tys. litrów doprowadzając ogólną ilość odstawanego z naszej gromady mleka do 120 tys. litrów.

By móc lepiej gospodarować, by móc szybciej podnosić produkcję w naszych gospodarstwach, a tym samym wykonać podjęte zobowiązania, będziemy stale pogłębiać naszą wiedzę rolniczą — przez zorganizowanie samokształcenia rolniczego w naszej gromadzie, czytanie książek i gazet rolniczych.

Podejmując te zobowiązania z okazji Twoich urodzin, Obywatelu Prezydencie, wzywamy wszystkie gromady w całym kraju do pójscia naszym śladem, do wzmocnienia pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i do jak najbardziej sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych.

Składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, z głębi serca gorące życzenia długich lat życia dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej“.

(Express Wieczorny Nr 57)

Apel chłopów z gromady Chraplewo powinny popularyzować we wszystkich gromadach na terenie kraju prezydium rad narodowych.

POD UWAGĘ KOMISJOM PRN

Przy Powiatowej Radzie Narodowej w Częstochowie istnieje 11 komisji, których zadaniem jest utrzymanie ścisłego kontaktu z masami pracującymi miast i wsi powiatu oraz współpraca z organami PRN nad realizacją ich zadań. Niestety, nie wszystkie komisje dobrze spełniają swe obowiązki. Część z nich nie wykonała zadań, nakreślonych planami na rok 1951.

PRN musiała w ciągu roku dokonać reorganizacji kilku komisji, których członkowie nie przywiązywali odpowiedniej wagi do swych obowiązków.

Do dobrze pracujących komisji zaliczyć należy komisje finansów, budżetu i planu oraz komunikacji, które w pełni wykonały swe zadania i interesowały się zakresem swych obowiązków. Komisja rolnictwa wprawdzie plan pracy zrealizowała, niemniej jednak członkowie jej zbyt mało interesowali się podstawowymi zagadnieniami rolnictwa w powiecie. Komisja zdrowia nie zainteresowała się wcale realizacją sum budżetowych, przeznaczonych na podniesienie zdrowotności w powiecie.

Do najgorzej pracujących należą komisje oświaty i kultury, pracy i pomocy społecznej, handlu oraz budownictwa. Komisje te należałoby zreorganizować i do pracy w nich powołać ludzi, którzy by działalność komisji umieli skierować na właściwe tory.

Prezydium PRN powinno także bardziej interesować się pracą komisji, analizować ich trudności i pomagać w ich pokonaniu. Przy ścisłej współpracy prezydium z komisjami rady łatwiejsza będzie realizacja poważnych zadań na rok bieżący.

(Życie Częstochowskie Nr 47)

KOMISJE GRN W BIESALU W POW. OSTRÓDZKIM NIE ZNAJĄ POTRZEB TERENU

Komisje GRN w Biesalu pracują w pełnym oderwaniu od terenu. Zamiast odbywać posiedzenia, występować z odpowiednimi wnioskami, dążyć do usunięcia stwierdzonych błędów i niedomagań — śpią.

O słabej aktywności komisji świadczą fakty. Przy szkole w Mitełkach, w gm. Biesal w pow. ostródzkim przewraca się płot. Drzewo na nowy płot przywieziono już dawno, ale wskutek nied-

balstwa gromady i braku zainteresowania się sprawami szkoły marnuje się sporo cennego materiału budowlanego. Świetlica w gromadzie Rapaty jest zawsze brudna, bo zamiata się ją dopiero wtedy, gdy ma się w niej odbyć zebranie, lub zabawa. ZMP nie dba zupełnie o świetlicę, choć najwięcej z niej korzysta.

We wsi Podlejski nie ma ani jednej studni, a ludność jeździ po wodę do rzeki. Rolnicy już dawno pobudowaliby studnie w swoich gospodarstwach, lecz nie mogą kupić cementu.

Emma Petrykowska z Tomaryn, nie chce posyłać do szkoły swego 13 letniego syna. Również nie chce przysłać do szkoły swoich dwojga dzieci w wieku 12 i 13 lat Marta Stal z Biesalu.

Kółko myśliwskie „Tumak“ z Warszawy, które dzierżawi tereny łowieckie w gm. Biesal nie tylko nie płaci za szkody wyrządzone przez dziki, lecz nie raczy również odpowiadać na żadne pisma, a chłopcy czekają bezskutecznie na należne im odszkodowania.

Od 7 bm. stoi nieczynne przedszkole w Biesalu, ponieważ nie uczęszcza tam żadne dziecko. Można by zapytać dlaczego nie załatwiono dotychczas sprawy przeniesienia przedszkola do innej gminy, czy gromady.

Wydz. Zdrowia prez. PRN w przeprowadzonej ostatnio akcji szczepienia przeciwko durowi brzuszemu podzielił gminę na 4 obwody. Trzeba było dojeżdżać do nich po kilka nieraz kilometrów, co dla dzieci i starców stanowiło duże utrudnienie. Frekwencja na tych szczepieniach była też bardzo słaba. A przecież można było i należało zorganizować szczepienie w każdej gromadzie. Łatwiej jest przecież jednej pielęgniarce dojechać do gromady, niż całej gromadzie do pielęgniarki.

Tych kilka przykładów powinno wystarczyć. Działalność rady i prezydium będzie wówczas dobra, jeżeli dobrze będą pracowały komisje. Komisje GRN w Biesalu działają w oderwaniu od mas, od terenu. Nie są z nimi związane i nie znają ich potrzeb. Dlatego prace w gminie Biesal należy jak najprędzej usprawnić.

(Życie Olsztyńskie Nr 57)

Prezydium PRN powinno pomóc w uaktywnieniu komisji GRN w Biesalu.

Adres Redakcji: Warszawa, Al. Stalina 3, Kancelaria Rady Państwa. Tel. 89000-005, Red. — 131, Sekr. — 263.

Redaguje Komitet. Przyjmowanie interesantów codziennie od 12 — 14.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 7 zł 20 gr.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch“ — Oddz. Woj. w Warszawie, Srebrna 16, tel. 80420, na konto PKO nr I — 6800.

Administracja: W-wa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50.

Wydawca: RSW „Prasa“, Warszawa, Drukarnia RSW „Prasa“, Warszawa, Marszałkowska 3-5.

3-B-15025

Porady prawne pod red. dra Jerzego Starościaka

43. Sekretarz Prezydium PRN w Limanowej zapytuje, czy rozporządzenie Ministra AP i ZO z dnia 24.IX. 1948 r. (Dz. URP Nr 45 poz. 336), które ustaliło obowiązek wpłacania zaliczek na podatki od nieruchomości ma moc obowiązującą i czy w 1951 r. należało pobierać zaliczki na ten podatek.

Odpowiedź:

Nie byłby właściwy pogląd, że ustawa o podatkach terenowych uchylając między innymi art. 23 dekretu o podatkach komunalnych pozbawiła mocy obowiązującej wspomniane rozporządzenie z dniem 1 stycznia 1951 r. i wobec tego począwszy od tego dnia aż do dnia 1 października 1951 r., tj. do dnia wejścia w życie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 7 września 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. URP Nr 50, poz. 332) nie było podstaw prawnych do płacenia zaliczek na podatek od nieruchomości. Mimo bowiem uchylenia przez art. 36 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 lutego 1951 r. o podatkach terenowych (Dz. URP Nr 14, poz. 110) art. 23 dekretu o podatkach komunalnych (Dz. URP z 1947 r. Nr 40, poz. 198), na podstawie którego wydane zostało wspomniane rozporządzenie, nie straciło ono mocy obowiązującej z uwagi na przepis art. 36 ust. 3 ustawy o podatkach terenowych, który utrzymał moc obowiązującą rozporządzeń wydanych na podstawie przepisów uchylonych z mocy ust. 1 tego artykułu do chwili zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami, o ile rozporządzenia dotychczasowe nie są sprzeczne z ustawą z 1951 r. A zatem utrzymane zostało w mocy również i omawiane rozporządzenie. Gdyby nawet mimo przepisu ust. 3 art. 36 mogły powstać wątpliwości co do mocy obowiązującej wspomnianego rozporządzenia, to wątpliwości te muszą odpaść z uwagi na przepis art. 42 ust. 3 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. URP z r.

1950, Nr 49, poz. 452), który utrzymuje w mocy przepisy w przedmiotach unormowanych tym dekretem do czasu zastąpienia ich nowymi przepisami, a więc utrzymuje również w mocy i rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych w sprawie obowiązku płacenia zaliczek. Albowiem art. 10 pkt. 1 tego dekretu normuje także sprawę zaliczek i przedpłat na podatki. W konkluzji należy dojść do wniosku, że rozporządzenie powyższe obowiązywało również w okresie od stycznia do końca września 1951 r., tj. do czasu wejścia w życie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 7 września 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o zobowiązaniach podatkowych, które utrzymało nadal obowiązek wpłacania zaliczek na ten podatek.

Wyjaśnienie to zastępuje w obecnej sytuacji prawnej wyjaśnienia podane na str. XV. „Porad prawnych“ z ubiegłego roku.

Konrad Lipiński

44. MPRB we Wrocławiu zapytuje, czy przy ustalaniu wysokości czynszów oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej pobieranie przez wynajmującego dodatkowo do czynszu kwot, stanowiących udział najemcy w pokrywaniu kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu, nie stanowi naruszenia przepisów normujących wysokość czynszu?

Odpowiedź:

Pobieranie przez wynajmującego za zgodą najemcy dodatkowych opłat, mających na celu pokrycie kosztów eksploatacji i bieżących remontów, nie stanowi naruszenia przepisów dekretu, normujących wysokość czynszu.

Uzasadnienie:

Dekret o najmie lokali z dnia 28.VII. 1948 r. (Dz. URP Nr 36, poz. 259) w art. 11 wylicza z ja-

kiego tytułu wynajmujący może pobierać opłaty oprócz czynszu, jednak nie reguluje kwestii pobierania opłat za wodę, wywóz śmieci, drobne remonty itp.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29.IX. 1948 r. (Dz. URP Nr 49, poz. 375) o właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej w § 2 określa, że pobieranie przez wynajmującego za zgodą najemcy dodatkowo do czynszu kwot, stanowiących udział w pokrywaniu kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu, nie stanowi naruszenia przepisów dekretu, normujących wysokość czynszu.

W świetle tego przepisu oświadczenie woli wyrażone w każdej formie, między innymi również w sposób dorozumiany — jest wyrażeniem zgody na udział najemcy w pokrywaniu kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu. (Pismo okólne Min. Gosp. Komunalnej z 9.VI. 1950 r.). Osoby należące do świata pracy, które stosownie do art. 3 dekretu o najmie lokali, płacą czynsz wedle najniższych stawek, na podstawie powszechny, bez wyraźnego przepisu ustawowego i bez sprzeciwu z ich strony, opłacają przypadające na nich udziały w pokrywaniu kosztów eksploatacji i bieżącego remontu domów objętych działalnością Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych. Udział najemcy w ponoszeniu kosztów eksploatacji stał się tak powszechny, że fakt ten jako zwyczaj powszechnie obowiązujący znajduje uwzględnienie w orzecznictwie sądów.

J. Goskocki

45. Prezydium PRN w Bystrzycy zapytuje:

1) Czy premie inwestycyjne, wypłacane w wysokości 60% uposażenia, na podstawie zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 26.XI.1948 r. przysługiwały w 1951 r. pracownikom administracyjnym Wydziału Komunikacji

Prezydium PRN, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami pobierają dodatki służbowe i funkcyjne?

2) Czy premia inwestycyjna przysługuje kierownikowi wydziału komunikacyjnego?

Odpowiedź:

Premia inwestycyjna w r. 1951 przysługiwała pracownikom etatowym i umownym w resorcie komunikacji, zajmującym w urzędach I i II instancji stanowiska techniczne oraz pełniącym czynności księgowych, o ile pracownicy ci byli zatrudnieni bezpośrednio przy robotach inwestycyjnych.

Premia nie miała charakteru dodatku stałego, lecz była zależna od wykonania planu i uzyskania oszczędności oraz powinna być obliczana dla każdej budowy oddzielnie. Górna granica premii wynosiła 60% uposażenia zasadniczego i mogła być wypłacana niezależnie od tego, czy osoby, którym premia przysługiwała, pobierały dodatek służbowy lub funkcyjny.

Kierownicy wydziałów komunikacyjnych w prezydiach powiatowych rad narodowych uprawnieni byli do otrzymywania premii inwestycyjnej.

Podstawa prawna — uchwała Rady Ministrów z dnia 23.V. 1947 r.

St. Jarmoliński

46. Pracownik jednego z prezydiów GRN w pow. kozienickim podaje, że zatrudniony był jako referent wojskowy i z-ca urzędnika Stanu Cywilnego. W czerwcu 1950 r. został wybrany przez radę na zastępcę przewodniczącego prezydium GRN i prowadził nadal wspomniane referaty, pobierając uposażenie wg VII grupy. W 1951 r. został odwołany ze stanowiska z-cy przewodniczącego i pracuje nadal w prezydium, pobierając uposażenie wg VIII grupy.

W związku z powyższym nasuwa się zainteresowanemu pytanie, czy prezydium GRN miało pra-

wo przenieść go do niższej grupy uposażenia.

Odpowiedź:

Przewodniczący, zastępcy przewodniczących i sekretarze prezydiów rad narodowych podlegają zaszeregowaniu według zasad przewidzianych w uchwale Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. Instrukcja Nr 4 (Monitor Polski Nr A—57, poz. 654 i Nr A—80, poz. 941).

W powyższej instrukcji dla zastępcy przewodniczącego prezydium gminnej rady narodowej są przewidziane IX — VII gr. upos.; w związku z tym jako zastępca przewodniczącego prezydium gminnej rady narodowej został obywatel zaszeregowany do VII gr. up. Jednakże z chwilą odwołania z tego stanowiska i pozostawienia obywatelowi jedynie kierownictwa referatu, utracił obywatel prawo do zaszeregowania według norm przewidzianych dla stale urzędujących członków prezydium. Natomiast przysługuje obywatelowi prawo do przyznania jednej z grup uposażenia przewidzianej dla kierownika referatu na szczeblu gminnym (IX — VIII) w Instrukcji Nr 10 (Monitor Polski Nr A — 81, poz. 949).

W związku z powyższym, obniżenie obywatelowi przyznanej poprzednio jako członkowi prezydium VII gr. uposażenia do gr. VIII nastąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami.

D. Zespowicz

47. Prezydium GRN w Bobrownikach zapytuje, na jakiej podstawie prawnej można przydzielić mieszkanie w budynku, stanowiącym własność prywatną w miejscowości nie objętej publiczną gospodarką lokalami, o ile właściciel tego mieszkania nie zgadza się na przyjęcie lokatora.

Odpowiedź:

W miejscowościach nie objętych publiczną gospodarką lokalami prezydium gminnej rady narodowej może dysponować lokalem wolnym tylko za zezwoleniem

wojewódzkiej komisji lokalowej i tylko na potrzeby władz, zakładów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych albo pozostających pod zarządem państwowym, przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych, central spółdzielni i spółdzielni, osób prawnych prawa publicznego, stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, związków zawodowych, organizacji społecznych i politycznych bądź na mieszkania dla pracowników, kierowanych przez właściwe władze do tych urzędów i instytucji.

Również usunięcie mieszkańców z lokali lub ich części potrzebnych dla wyżej wymienionych potrzeb może nastąpić tylko za każdorazowym zezwoleniem wojewódzkiej komisji lokalowej, przy czym osobom tym należy dostarczyć lokal zastępczy (art. 16, 18 i 20 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami, Dz. URP z 1950 r. Nr. 36, poz. 343).

M. Hałacińska

48. Prezydium GRN w Obornikach zapytuje, w jakim trybie można zająć na terenie gromady Baborowa izbę mieszkalną, używaną na magazyn zboża. Obywatel dysponujący izbą zamieszkuje wraz z rodziną w innym budynku.

Odpowiedź:

Wobec tego, że na terenie gminy Oborniki nie została wprowadzona publiczna gospodarka lokalami, w danym przypadku może mieć tylko zastosowanie art. 18 ust. 1 pkt. 2 dekretu o publicznej gospodarce lokalami, tzn. że usunięcie lokatora z lokalu użytkowego, jakim jest lokal zajmowany przez niego na magazyn zboża, może nastąpić tylko za zezwoleniem wojewódzkiej komisji lokalowej i tylko na potrzeby władz, zakładów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych albo pozostających pod zarządem państwowym, przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych, central spółdzielni i spółdzielni, osób prawnych prawa publicznego, stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, związków zawo-

dowych, organizacji społecznych i politycznych lub na mieszkania dla pracowników, kierowanych przez właściwe władze do urzędów tych i instytucji, (art. 16 dekretu o publicznej gospodarce lokalami, Dz. URP z 1950 r. Nr. 36, poz. 343).

M. Hałacińska

49. Prezydium MRN w Opatowie zapytuje, czy pracownikom tut. Prezydium należy się wynagrodzenie dodatkowe w wysokości 3% od sumy, którą podatnicy wpłacili w biurze Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tytułem podatku od lokali za rok 1951. W grę wchodzi wpłaty od tych podatników, którzy mieszkają w nieruchomościach pozostających w administracji tut. Prezydium i są objęci podatkiem od lokali. Czy administrator tych nieruchomości, który jest pracownikiem Prezydium i który przyjmował podatek od lokali w czasie 8-godzinnej normalnej pracy, może brać to dodatkowe wynagrodzenie?

Odpowiedź:

W myśl § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 stycznia 1951 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. URP Nr 5, poz. 43) inkasentem podatku od lokali jest osoba, która jest właścicielem (współwłaścicielem, właścicielem czasowym), posiadaczem lub użytkownikiem nieruchomości. Przewidziane § 5 ust. 1 powołanego rozporządzenia wynagrodzenie za pobór podatku od lokali w drodze inkasa w wysokości 3% za inkasowanych kwot podatku przysługuje inkasentowi, a więc np. osobie prawnej, będącej inkasentem w rozumieniu wyżej powołanego przepisu § 3, nie przysługuje natomiast z wymienionych przepisów wynagrodzenie osobie działającej w imieniu inkasenta w sprawach inkasa podatku od lokali, gdyż sprawa ewentualnego wynagrodzenia osoby działającej w imieniu inkasenta jest sprawą wewnętrznego stosunku inkasenta do osoby działającej w jego imieniu.

Warunkami, uprawniającymi inkasenta do wynagrodzenia za pobór podatku od lokali w drodze inkasa, jest faktyczne dokonywanie przez inkasenta czynności związanych z inkasem podatku, przewidzianych §§ 33—41 rozporządzenia z dnia 11 stycznia 1951 r.

Przy stanie faktycznym zawartym w zapytaniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opatowie pracownikom Miejskiej Rady Narodowej nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za przyjmowanie w normalnych godzinach pracy wpłat podatku od lokali od lokatorów nieruchomości pozostających w administracji Prezydium.

K. Finko

50. Prezydium GRN w Duniowie, pow. Słupsk zapytuje, czy można dokonać wyboru członka prezydium na sesji, w czasie której kandydat jest nieobecny.

Odpowiedź:

Obecność kandydata nie ma wpływu na ważność wyborów. O ile proponowany kandydat wyraził zgodę na wybór, nie ma przeszkód, aby dokonać wyboru danego członka prezydium w czasie jego nieobecności na sesji.

St. Ślubowski

51. Prezydium GRN w Duninowie, pow. Słupsk zapytuje, czy rada narodowa może wybrać ze swego grona członka prezydium, o ile kandydat nie wyrazi zgody na wybór go na to stanowisko.

Odpowiedź:

Stosownie do § 5 instrukcji Nr 2 w sprawie składu, podziału pracy i trybu działania rad narodowych — rada narodowa może wybrać na członka prezydium osobę spośród członków rady, jak również osobę spoza grona rady narodowej.

Jednak przed postawieniem kandydatury na członka prezydium sprawa ta powinna być uzgodniona z zainteresowanym. O

ile nie wyrazi on zgody na wybór, wówczas rada nie może dokonać wyboru wbrew jego woli, gdyż wybrany nie ma obowiązku przyjęcia stanowiska członka prezydium.

St. Ślubowski

52. Ob. Jan Kłęborek, pracownik Prezydium GRN w Jaworzynie zapytuje, czy w przypadku wyznaczenia pracownika na dyżur popołudniowy do protokołowania posiedzenia Prezydium należy zwolnić pracownika w czasie normalnych godzin pracy w dniach następnych.

Odpowiedź:

Poruszone w pytaniu zagadnienie należy rozpatrywać w świetle przepisów ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. URP Nr 11 z 1949 r. poz. 72) o ile chodzi o wyjątkowe zatrudnienie pracownika państwowego w godzinach pozaurzędowych. Art. 27 podanej ustawy przewiduje, że pracownik państwowy powinien przestrzegać godzin urzędowych, a o ile tego wymagają, według uznania władzy, ważne względy służbowe — sprawować czynności swe także poza przepisanymi godzinami zajęć służbowych. W przypadkach więc sporadycznego pozostawienia pracownika państwowego do pełnienia czynności poza przepisanymi godzinami zajęć służbowych pracownika nie należy zwalniać z pracy na ilość godzin przepracowanych dodatkowo.

O ile natomiast praca popołudniowa ma charakter stały, planowany, jak np. stała obsługa komisji w godzinach pozaurzędowych, stałe (regularne) protokołowanie posiedzeń prezydiów po godzinach pracy, wówczas należy wziąć pod uwagę przepisy pisma okólnego Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 maja 1951 r. w sprawie wykonania ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy (Monitor Polski Nr A-66, poz. 776), które przewiduje w punkcie 7, że pracownicy powołani po ukończeniu dnia pracy do pełnienia dyżuru — o ile za okres dyżuru nie otrzymują według umowy dodatkowego wynagrodzenia, po-

winni otrzymać zwolnienie z pracy w dniach następnych na ilość godzin równą okresowi dyżurów.

St. Ślubowski

53. Prezydium GRN w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, zapytuje, jaka jest podstawa prawna dla powoływania przeciwpożarowych wart nocnych, kto jest obowiązany do pełnienia warty oraz kto od tego obowiązku może być zwolniony.

Odpowiedź:

Jeżeli chodzi o warty dla ochrony przeciwpożarowej, to sprawa ta została uregulowana wyczerpująco w zarządzeniu Ministra Gospodarki Komunalnej z dn. 29.I.1951 r. w sprawie obowiązku współdziałania w akcji ratowniczej straży pożarnych (Monitor Polski Nr A—11, poz. 166) oraz w regulaminie pełnienia wart nocnych wydanym przez Komendę Główną Straży Pożarnych z dn. 18.VI.1951 r. Nr III — 1-5-10/151.

Gminna albo miejska **rada narodowa może, o ile szczególne warunki tego wymagają, wprowadzić obowiązek** pełnienia przez ludność nocnych wart przeciwpożarowych. W okresie żniw i omlotów gminna rada narodowa może ze względu na szczególnie niebezpieczeństwa pożarowego wprowadzić również obowiązek pełnienia wart dziennych.

Obowiązek pełnienia wart dla ochrony przeciwpożarowej **obciąża wszystkie osoby fizyczne na terenie miasta i gminy** z wyjątkiem: a) osób niezdolnych do pełnienia wart wskutek choroby, ułomności fizycznej albo psychicznej, b) kobiet w ciąży oraz w ciągu 6 tygodni po odbyciu porodu, c) matek i innych kobiet sprawujących opiekę nad dziećmi w wieku do lat 7, d) osób nieletnich do lat 16, e) osób, które ukończyły lat 60, f) posłów na Sejm, g) członków prezydiów rad narodowych, h) żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, i) osób pełniących służbę w Milicji Obywatelskiej, Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej oraz w in-

nych organach służby bezpieczeństwa publicznego, jak również pracowników liniowych wszelkich organów ochrony przeciwpożarowej, j) uczniów szkół podstawowych, średnich i wyższych, k) duchownych uznanych przez państwo wyznań, l) cudzoziemców korzystających z prawa zakrajowości, ł) lekarzy.

Ponadto prezydium tej rady narodowej, która wprowadzi obowiązek pełnienia warty przeciwpożarowej, może na wniosek zainteresowanych w indywidualnych przypadkach, pod kontrolą rady i komisji rady zwolnić od pełnienia warty również inne osoby, jeżeli interes publiczny lub dobro służby powołanego do pełnienia warty tego wymaga.

Wniosek o zwolnienie powinien zawierać stwierdzenie przez władzę przełożoną osoby ubiegającej się o zwolnienie, że wykonanie obowiązku pełnienia warty przez wnioskodawcę może ujemnie wpłynąć na sprawność pracy w danym urzędzie, przedsiębiorstwie lub instytucji. Mówiąc o obowiązku wart przeciwpożarowych należy nadmienić, że stosownie do art. 9 dekretu z dnia 30.VI.1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. URP Nr 38, poz. 284) czas świadczeń wynikających z przepisów o ochronie przeciwpożarowej wlicza się do ogólnej puli świadczeń w naturze.

Przedstawiony stan sprawy nie wyklucza dopuszczalności wynajęcia stróża nocnego przez mieszkańców gromady dla strzeżenia mienia i pełnienia warty przeciwpożarowej. Komisje gromadzkie, sołtys, prezydium GRN czy komisje GRN mogą pomagać mieszkańcom poszczególnych gromad w zorganizowaniu stałej warty nocnej. Nie mogą jednak stosować przymusu wobec nie godzących się na ponoszenie ciężarów związanych z utrzymaniem stałego dozorczy nocnego, w szczególności władze te nie mają tytułu do egzekwowania w trybie przymusu świadczeń dla wynajęcia tego przez mieszkańców gromady stróża nocnego od osób uchylających się od świadczeń na jego utrzymanie. Wynagrodzenie stróża

nocnego w gromadzie może też być płacone z dochodów z majątku gromadzkiego.

Może jeszcze zaistnieć wypadek utrzymywania stróża przez gminę dla dozoru mienia gminnego (np. kąpieliska gminnego, budynku prezydium GRN itp.) — wówczas utrzymanie stróża (dozorcy) prezydium GRN pokrywa z funduszy budżetowych na ten cel przewidzianych.

M. Nowakowski

54. Prezydium MRN w Gdyni zapytuje, czy § 14 uchwały Nr 398 Rady Ministrów z 26.V. 1951 r. o zmianie instrukcji Nr 2 (Monitor Polski Nr A-72, poz. 930) uzależnia zwolnienie pracownika składającego rezygnację od zgody władzy naczelnej lub prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Odpowiedź:

Instrukcja Nr 2 (Monitor Polski Nr A-57, poz. 654) zmieniona uchwałą Nr 398 Rady Ministrów z dnia 26.V. 1951 r. (Monitor Polski Nr A-72, poz. 930) reguluje uprawnienia władz terenowych w przedmiocie obsadzania, zmian na stanowiskach i rozwiązywania umów z pracownikami na stanowiskach kierowniczych.

Przepisy powyższe nie mają charakteru ograniczającego możliwości zwolnienia się z pracy tych pracowników, których nie obejmuje ustawa o zapobieżeniu płynności kadr pracowników.

Jednak przy rozwiązywaniu stosunku pracy przez pracowników kontraktowych lub zgłoszeniu ustąpienia ze służby państwowej pracowników o tzw. publiczno-prawnym charakterze stosunku służbowego — pracownicy powinni stosować się do wymagań obowiązujących przepisów w zakresie terminów wypowiedzenia pracy kontraktowej lub do warunków wystąpienia ze służby państwowej przewidzianych w art. 56, 57 i 58 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

D. Zespowicz

CENA 1 zł 20 gr